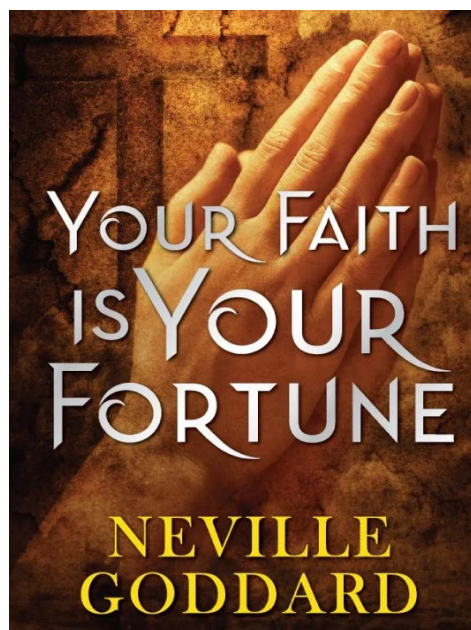




Twoja wiara jest Twoim skarbem

Tłumaczenie i opracowanie: Karina Anna Lipiec

luty 2023 – wrzesień 2023

SPIS TREŚCI:

- 1 Ty decydujesz
- 2 Reguła prawdy: JESTEM
- 3 Reguła prawdy: być olbrzymem
- 4 Moc wzrastania jest w Tobie, a nie gdzieś na zewnątrz
- 5 Koncepcja siebie samego: konik polny wśród olbrzymów, czy...
- 6 A Ty? Kim jesteś według siebie
- 7 Mięiste serce
- 8 JESTEM, JA JESTEM wolny, JA naprawdę
JESTEM: szczęśliwy człowiek, który nie potepia
samego siebie
- 9 JESTEM, JA JESTEM wolny, JA naprawdę
JESTEM: ta bitwa nie jest Twoja
- 10 Bądź wola Twoja
- 11 I nie ma poza Mną innego Boga
- 12 Kamień węgielny
- 13 Temu, kto ma
- 14 Boże Narodzenie
- 15 Ukrzyżowanie i Zmartwychwstanie

- 16 Oto stoję u drzwi Twoich i kołaczę
- 17 Obrzezanie
- 18 Okres czasu
- 19 Jeden Bóg w trzech osobach
- 20 Modlitwa
- 21 12 uczniów – 12 cech umysłu
- 22 Pulsujący ocean światła
- 23 Tchnienie życia
- 24 Daniel w jaskini lwów
- 25 Wypłyn na głębię i zarzuć tam sieci
- 26 Bądź uszami, które słyszą
- 27 Jasnowidzenie – Hrabia Monte Christo nowa interpretacja
- 28 Psalm dwudziesty trzeci
- 29 Ogród Getsemani
- 30 Recepta na zwycięstwo
- 31 Dodatek 1: cechy umysłu według N. Goddarda, J. Murphy'ego i Ch. Fillmore'a
- 32 Oryginalny spis treści

1: Ty decydujesz

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: zanim Abraham stał się, JA JESTEM. J 8:58

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. J 1:1

Na początku była czysta niczym nie uwarunkowana świadomość istnienia i ta czysta świadomość istnienia została uwarunkowana poprzez wyobrażenie sobie, że jest czymś [nadała samej sobie imię] i właśnie tym się stała. Tak rozpoczęło się tworzenie.

Rozmach aktu tworzenia wyznaczają ograniczenia tkwiące w myśleniu. Etykietowanie, nazywanie tworzy złudzenie trwałości rzeczy; zaobserwowana cząstka z falowej zmienia się w korpuskularną (czyli staje się ciałem). Nadając cząstce nazwę, odrzucasz wszystkie inne rzeczy lub okoliczności, którymi mogłaby się stać; ograniczasz ją do zaistnienia w nadanych nazwą granicach (sześćset złotych – a dlaczego nie 600 tys?), ale w tym samym czasie kreujesz, definiując istnienie tejże cząstki. Zdolność do kreacji to nasza najwyższa natura. Wraz z tworzeniem rzeczy pojawia się czas, czyli to, co tworzy iluzję stałości. Nadawanie imion odbywa się poprzez użycie słów; ocenianie, nadawanie etykiet jest reakcją. Gdy reagujesz towarzyszą tobie emocje, wtedy wchodzisz w rolę kreatora, który nie ma świadomości (zrozumienia), że ograniczenia nie istnieją; myśląc z pozycji ograniczeń, chce niewiele (np. aby starczyło na opłaty rachunków – a dlaczego nie wygodnego życia w dostatku?), słowami (pomyślanymi i wypowiedzianymi) ogranicza swoją własną moc kreacji.

Zgodnie z prawem tworzenia – wszystkie rzeczy ewoluują z niczego, ich istnienie rozpoczyna [myśl oraz wyobrażenie] – nic, co istnieje nie powstało poza myślą i wyobrażeniem.

Neville stwierdził, że rzeczy powstają z niczego. Dla ludzkiego fizycznego oka – tak to może wyglądać. Ale współczesna nauka potwierdza to, co mędrcy wchodu przeczuwali, a zachodni – *zgubili*, przedkładając prawa fizyczne nad duchowe. Wszystkie rzeczy powstają pod wpływem wibracji. Cały wszechświat jest wibracją, pole wibracyjne jest źródłem wszelkich prawdziwych doświadczeń duchowych. Ta eteryczna atmosfera rozciąga się poprzez wszystkie rzeczy. Einstein jako pierwszy zauważył, że to, co uważamy za *pustą przestrzeń* nie jest nicością – wewnętrzna natura tej przestrzeni zawiera niezgłębione pokłady energii. To pole zawiera wszystkie informacje, cała przeszłość, teraźniejszość i przyszłość istnieje teraz i zawsze. Jest to Pole, z którego powstają wszystkie rzeczy. Pole to – nazywane Wyższą Inteligencją, Akaszą, Pierwotną Istotą, Źródłem czy wreszcie Bogiem – jest świadomością i przepływa przez ciebie i jako ty (jesteś oczami, którymi twórczość ogląda samą siebie). Wibracje organizują materię. Piasek (rozsypany na metalowej płytce) pod wpływem dźwięku, fali układa się w geometryczne wzory; im wyższa wibracja, tym bardziej złożone wzory.¹

Zanim Abraham lub świat stał się – JA JESTEM.

Kiedy czas przestał istnieć – JA JESTEM.

¹ Cymatyka zajmuje się wzorami fal akustycznych

JESTEM to bezpostaciowa świadomość istnienia, która wyobraziła sobie, że jestem człowiekiem. Przeze mnie odwieczne Prawo Istnienia zmusza mnie do bycia i wyrażania tego wszystkiego, czym wierzę, że jestem.

JESTEM zawiera wieczną [i pozorną] Nicość [dającą się kształtować w dowolne kształty, tj. możliwości] w mojej falowej świadomości, która jest zdolna być wszystkim, czym tylko zechce. JESTEM tym, w którym wszystkie koncepcje ożywają, oprócz tych, których sobie nie uświadomię.

Mieszkam w każdej koncepcji siebie; w tym wnętrzu, z którego zawsze dążę do przekraczania wszelkich wyobrażeń o sobie samym. Tylko dzięki Prawu Istnienia, przekraczam swoje własne wyobrażenia o sobie, ale tylko na tyle, na ile zdołam [teraz, w tej chwili] uwierzyć, że mogę je przekroczyć.

Tu bardzo ważna jest samoocena. Na ile ufasz, że możesz opuścić swoje obecne okoliczności i doświadczyć znacznie lepszych. Na ile wierzysz w swoją wartość, i jak bardzo poziom tej wartości uzależniasz od czynników zewnętrznych (opinii i przekonań innych o tobie). Musisz zrozumieć, że przypisywanie sobie niskiej wartości jest pogwałceniem prawa, bo twoja wartość jest niezbywalna i nawet ty sam nie jesteś w stanie umniejszać jej swoją decyzją – możesz zapomnieć o swojej wysokiej wartości, ale nie możesz się jej pozbawić lub wyrzec. Stąd właśnie ten wewnętrzny dyskomfort – im bardziej umniejszasz swoją wartość tym bardziej twój duch usiłuje ci o niej przypomnieć.

JESTEM prawem istnienia i oprócz MNIE nie ma prawa (JESTEM jedynym prawem).

JESTEM tym, kim siebie uczynię.

Słowo, które wychodzi z ust moich nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego co chciałem i nie spełni pomyślnie swojego posłannictwa. Iz 55:11

Człowiek decyduje o tym, kim się stanie.

Człowiek zawsze decydował o tym, co ma pojawić się w jego świecie. Także dzisiaj decyduje, co objawia się w jego życiu i będzie to czynił tak długo, aż stanie się człowiekiem świadomym Prawa Istnienia.

Nic nigdy nie pojawiło się samo z siebie w świecie człowieka, oprócz tego, co sam zarządził, że ma być. Możesz temu zaprzeczyć [ale to odwieczne Prawo nie przestanie istnieć, tylko dlatego, że nie uznajesz go]. Człowiek nie nakazuje rzeczom i okolicznościom przejawiać się w jego życiu samym słowem; to przejawienie najczęściej wsparte jest wątpliwościami i obawami. Decydowanie zawsze odbywa się świadomie.

Każdy człowiek automatycznie wyraża to, czego istnienia jest świadomy, bez wysiłku lub używania słów. W każdym momencie człowiek każe sobie być i posiadać to, czego bycia i posiadania jest świadomy – i właśnie ta odwieczna zasada ekspresji jest zilustrowana w formie przypowieści we wszystkich świętych księgach świata. Autorzy tych świętych ksiąg byli oświeconymi mistykami, mistrzami sztuki psychologii. W opowiadaniach o duszy, o prawach mentalnych, obrazowali tę bezosobową zasadę w formie przypowieści, zarówno w celu zachowania prawdy, jak i ukrycia jej przed

oczami niewtajemniczonych; opowiadali o świecie mentalnym i duchowym słowami świata fizycznego, tak, aby ludzie mieli szansę je zrozumieć, kiedy będą gotowi.

Dzisiaj ci, którym ten wielki skarb powierzano (tj kapłani świata) zapomnieli, że święte księgi to przypowieści psychologiczne, opisujące świadomość człowieka. W swojej ślepotie, zapomnieniu [i z *innych żądz ciała*, ci, którzy dzisiaj nauczają, każą zapomnieć o całej sferze duchowej i mentalnej opowiedzianej w Biblii, ograniczając się tylko do nakazów i zakazów, a z Boga uczynili *na swój obraz i podobieństwo* surowego sędziego, który tylko czeka na okazję, aby ukarać (Prawo mówi, że widzisz tylko to, czego istnienia jesteś świadomy, przez pryzmat lęków i obaw lub zaufania i miłości)].

Kiedy człowiek postrzega Biblię jako wielką przypowieść psychologiczną, której wszystkie postaci są personifikacją zachodzących w nim zjawisk mentalnych, właściwości świadomości, i z tej perspektywy zacznie odczytywać sens treści biblijnych, wtedy i tylko wtedy Biblia objawi mu głębokie zrozumienia tej bezosobowej zasady życia, która stworzyła wszystkie rzeczy, a jest personifikowana jako Bóg. Pan Bóg, stwórca nieba i ziemi, okazuje się być świadomością istnienia człowieka. Gdyby człowiek był mniej przywiązany do kanonicznych wersji interpretacji i częściej ufał intuicji w swoim postrzeganiu, nie mógłby nie zauważyć, czym jest świadomość istnienia, o której setki razy wspomina Pismo; by wymienić tylko kilka: JAM JEST posłał mnie do ciebie; Bądź spokojny i wiedz, że JA JESTEM Bogiem; JA JESTEM Panem i nie ma innego Boga poza Mną; JA JESTEM pasterzem; JA JESTEM bramą; JA JESTEM zmartwychwstaniem i życiem; JA JESTEM drogą, prawdą i życiem; JA JESTEM początkiem i końcem.

JA JESTEM – twoja bezwarunkowa świadomość istnienia objawia się jako Pan i Stwórca każdego uwarunkowanego stanu istnienia. Kiedy człowiek wyrzeka się wiary w odseparowanego obcego Boga, wtedy rozpoznaje swoją świadomość bycia Panem swojej rzeczywistości (ta świadomość kształtuje się na obraz i podobieństwo własnej koncepcji siebie), i zaczyna przekształcać swój świat z jałowego pustkowia na żyzne pole według własnego gustu i upodobania.

W dniu, w którym człowiek to robi, doświadczy, że on i jego Ojciec są jedno, a jego Ojciec jest większy od niego. Zrozumie, że świadomość istnienia jest jednością z tym, czego istnienia jest świadomy. Bezwarunkowa świadomość bytu jest większa niż uwarunkowany stan mentalny lub jego własne wyobrażenie o sobie.

Kiedy przyjmie stan świadomości, który zapragnie wyrazić [np.: warunki życia osoby pewnej siebie, przedsiębiorczej, kreatywnej], wtedy stanie się odzwierciedleniem tego stanu.

"Postanów coś, a stanie się to" – z chwilą, gdy staniesz się świadomy bycia kimś lub właścicielem upragnionego przedmiotu, wtedy wyrazi się lub przejawia się to, czego istnienia jesteś świadomy.

Prawo świadomości jest jedynym prawem manifestacji (przejawiania się rzeczy i okoliczności) – to właśnie wyraża twierdzenie: JA JESTEM drogą

i zmartwychwstaniem. Świadomość jest drogą (bramą, oraz sposobem), ale i mocą, która wskrzesza wszystko, czego istnienia kiedykolwiek będziesz świadomy.

Odwróć się od ślepoty charakterystycznej dla [niedowiarków zamkniętych w swoich lękach], którzy próbują wyrażać i osiąść te cechy i rzeczy, których istnienia lub posiadania nie są świadomi [i szukają ich źródła w nietrwałym świecie fizycznym]. Zaświadczaj sam przed sobą o podstawach tego niezmiennego prawa, świadomie stwierdzaj, że już jesteś tym, czego szukasz, przywłaszczaj sobie w świadomości to, co widzisz [swoim wewnętrznym okiem] – bądź w tym wytrwały a wtedy ty też poznasz mistykę czerpania z duchowego źródła wszelkiego rodzaju bogactw.

W jaki sposób dokonałeś tego?

Stałem się świadomy bycia tym, trwam w świadomości bycia tym, i będę kontynuował trwanie w świadomości bycia tym, aż do momentu, gdy to, czego istnienia jestem świadomy, zostanie doskonale wyrażone na tym świecie.

Tak postanowiłem i tak się stanie².

2

Reguła prawdy: JESTEM

Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. J 8:32

Poznacie prawdę, a prawda pozwoli osiągnąć wam pełnię rozwoju.

Prawdą, która uwalnia z niewoli, jest zrozumienie, że świadomość to zmartwychwstanie i życie, świadomość zarówno wskrzesza jak i ożywia wszystko, czego człowiek jest świadomy. To oznacza, że kształt twojej świadomości (życie jest ciężkie – lekkie, pieniądze trudno – łatwo zarobić, ludzie są wredni – wspaniali, wszystko sprzysięgło się przeciwko mnie – wszystko mi sprzyja, zasługuję – nie zasługuję) jest odwzorowany w świecie fizycznym (w postaci okoliczności, zdarzeń czy zachowań ludzi wobec ciebie).

Kiedy człowiek porzuca wiarę w rozumieniu intelektualnym, i zaczyna rozpoznawać swoją świadomość bycia bogiem swojej rzeczywistości (zaczyna doświadczać Bożej obecności), podobnie jak uczynił Jezus i prorocy, wtedy przemienia swój świat dzięki uświadomieniu sobie, że "Ja i Ojciec jedno jesteśmy; bo Ojciec większy jest ode Mnie"; J 10:30 i J 14:28. Będzie doświadczał swojej świadomości jako nierozzerwalnej części Bożej mocy, a to, czego istnienia stanie się świadomy, jest Synem dającym świadectwo o Bogu Ojcu.

² Tłumaczenie rozdziału 1 i 2

Twórca i jego dzieło są jednym, ale twórca jest większy od swojego dzieła; zanim Abraham był – JA JESTEM. Tak, byłem świadomy istnienia, zanim się stałem świadomy bycia człowiekiem, a w dniu, w którym przestanę być świadomy bycia człowiekiem, nadal pozostanę świadomy swojego istnienia.

Świadomość istnienia nie jest zależna od bycia kimkolwiek.

Świadomość istnienia poprzedziła wszelkie koncepcje siebie i będzie istnieć także wtedy, gdy wszystkie koncepcje o sobie przestaną istnieć. JA JESTEM początkiem i końcem, to znaczy wszystkie rzeczy lub koncepcje zaczynają się i kończą we mnie, ale ja – jako bezforemna świadomość – pozostanę na zawsze.

Jezus doświadczył zrozumienia tej chwalebnej prawdy, dlatego rozpoznał, że jest jedno z Bogiem; ale nie z Bogiem, którego stworzył człowiek *na obraz i podobieństwo* swoich ograniczeń [potrzeby kontroli, niskiej samooceny czy kompleksów], lecz z Bogiem, który był jego świadomością istnienia. Dlatego Jezus oznajmił człowiekowi, że Królestwo Boże i Niebo jest stanem ducha, a nie fizycznym miejscem na ziemi, czy gdziekolwiek w kosmosie.

Stwierdzenie, że Jezus opuścił świat i poszedł do swojego Ojca oznacza, że odwrócił swoją uwagę od świata fizycznego i wzrósł w świadomości do poziomu, który pragnął wyrazić. Pozostał tam tak długo, aż stał się jedno ze świadomością, do której wstąpił. Gdy już powrócił do świata fizycznego, mógł działać skutecznie pewny tego, czego istnienia był świadomy; nikt mu tego nie oznajmił, ale sam czuł i doświadczał, że to posiada lub tym jest. Człowiek, który nie zna tego odwiecznego prawa [założenia, przejawiania się], patrzy na takie wydarzenie jak na cuda.

Wzniesić się świadomością do poziomu bycia tym, kim pragniesz i pozostać tam tak długo, aż ten poziom staje się naturalny dla ciebie – oto droga do ziszczenia się wszystkich cudów. "A Ja, gdy zostanę nad ziemią wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie" J 12:32 Jeśli wywyższę w świadomości do naturalności to, czego pragnę, materializuje się to w moim życiu.

"[Jak możemy znać drogę? Odpowiedział im Jezus: Ja jestem drogą i prawdą i życiem³] Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie; kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca". J 14: (5), 6,9 Moją świadomością jest Ojciec, który manifestuje moje życie. Naturą manifestacji jest określenie stanu świadomości, który pielęgnuje w sobie. Zawsze zamieszkuje świat, którego istnienia jestem świadomy.

Jeśli nie jesteś zadowolony z obecnego kształtu swojego życia, to musisz się ponownie narodzić. Odrodzenie to upadek tego poziomu, z którego jesteś niezadowolony, i odrodzenie tego, który pragniesz wyrazić (osiąść).

Tak jak nie można służyć dwóm panom, tak nie można "służyć" dwóm przeciwnym stanom świadomości w tym samym czasie.

³ Jezus, jedyny Pośrednik ukazuje nam rzeczywistość Ojca; droga – sposób, metoda działania

Musisz całkowicie odwrócić uwagę od jednego stanu (niekorzystnych okoliczności w twoim życiu) i całą uwagę skoncentrować na stanie mentalnym, z którym chcesz się zjednoczyć (rozwiązanie problemów, korzystne dla ciebie okoliczności). Tylko radykalne, stuprocentowe przesunięcie uwagi z obecnego doświadczania na doświadczenie tego, co pragniesz wyrazić lub posiadać – wtedy i tylko wtedy *umrzesz* dla niekorzystnych doświadczeń swojego życia.

Człowiek nie pojmuje i dziwi się – ale jak to możliwe?! Tak proste prawo pozwala wejść w świadomość tego, co chcemy i to się materializuje? Powodem braku zaufania, jest mocne emocjonalne przywiązanie do obecnego stanu rzeczy, do ograniczających przekonań, że nie potrafi inaczej patrzeć na świat, niż poprzez pryzmat obecnego stanu rzeczy i ograniczających przekonań. Wpajanie przez całe dotychczasowe życie, że to świat fizyczny jest źródłem wszystkiego, prowadzi człowieka do kategorycznego wyroku skazującego: poprzez mentalne uświadomienie sobie bycia kimś lub posiadania czegoś nie można doprowadzić do zaistnienia tego jako fizycznego, *autentycznego* faktu.

Oczywiście. Będzie to niemożliwe tak długo, jak długo człowiek będzie wlewał młode wino (dopiero co poznane prawo mentalne) do starych bukłaków (dotychczasowych przekonań); mówiąc prościej: dostosowywał swoje ograniczające przekonania (wystarczy, że spłacę długi; opłacę rachunki; będę zarabiał dwa trzy razy tyle, co dzisiaj) do prawa mentalnego które mówi: JA JESTEM godzien każdego dobra. JA JESTEM drogą, prawdą i życiem – twórca (Ojciec) ma wolną wolę i może stworzyć cokolwiek zechce (zachowując Złotą Zasadę⁴ tworzysz prawdziwe szczęście wokół siebie, krainę mlekiem i miodem płynącą). Wynikiem działań twórcy jest jego dzieło (Syn). Kiedy patrzysz na dzieło, patrzysz także na jego twórcę. Spójrz na swoje dzieło – jeśli nie podoba się tobie, zacznij tworzyć nowe, lepsze; tym razem zgodne z twoją bezwarunkową niezbywalną wartością.

Wzniesienie się do poziomu wybranego stanu oznacza automatycznie wyrażenie sobą tego stanu. Ale żeby to uczynić, musisz całkowicie porzucić świadomość tego, z którym obecnie się identyfikujesz. Nie rób tego będąc przerażonym. Puszczanie twojej obecnej tożsamości nie jest tak trudne, jak mogłoby się wydawać. Pismo Święte zachęca do tego, aby "być nieobecnym w ciele, a być obecnym w Panu"⁵ - jest to wezwanie skierowane do wszystkich ludzi, a nie tylko do wybrańców. Ciało (symbol problemów, ograniczeń, trudnych sytuacji, to, co przerasta itp.), z którego jesteś zaproszony do ucieczki, jest twoim aktualnym wyobrażeniem o sobie ze wszystkimi ograniczeniami, podczas gdy Pan, w którym masz być obecny, jest twoją niczym nieograniczoną świadomością istnienia.

Aby osiągnąć to, co wydaje się niemożliwym wyczynem, wystarczy odwrócić uwagę od swojego problemu i skupić ją na samym fakcie istnienia. Powiedz cicho, ale z uczuciem: JA JESTEM. Nie stawiaj żadnych warunków tej świadomości, po prostu kontynuuj cichą deklarację: JESTEM – JESTEM. Pozwól sobie poczuć, że jesteś bez kształtu i formy (jesteś czystą obecnością) i kontynuuj, aż poczujesz poruszenie, unoszenie w sobie.

To *unoszenie*, *poruszenie* jest stanem, który całkowicie zaprzecza fizyczności. Poprzez relaksację i świadomą odmowę reagowania na wrażenia zmysłowe, umożliwia rozwinięcie czystej świadomości. Jest to zaskakująco łatwe do osiągnięcia. W tym stanie kompletnego oderwania, stanowcza pojedyncza konkretna myśl jest nieusuwalna [nie jest w stanie zakwestionować jej racjonalny umysł, ego], bo

⁴ Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Mt. 7:12

⁵ Flp 1: w 23 „Pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to wiele lepsze” w 21 „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk; 1 Kor 6: 17 „Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem”

wygrawerowana została w twojej niezmodyfikowanej świadomości. Ten stan jest konieczny do prawdziwej medytacji.

To wspaniałe doświadczenie wznoszenia, poruszenia jest sygnałem nieobecności w ciele (w twoich obecnych okolicznościach życia), a jesteś teraz obecny w świadomości Bożej; w tym rozszerzonym stanie nie jesteś świadomy istnienia niczego oprócz JESTEM – JESTEM; jesteś tylko świadomy istnienia.

Kiedy ta ekspansja świadomości zostanie osiągnięta w bezkształtnej głębi siebie, nadaj formę nowej koncepcji, nowemu założeniu, twierdząc i czując, że jesteś już tym, kim ty, zanim wszedłeś w ten stan, pragnąłeś być. Odnajdziesz w sobie tę bezkształtną głębię, w której wszystkie rzeczy wydają się być Bosko możliwe. Wszystko, co szczerze czujesz sobą w tym rozszerzonym stanie, staje się z czasem twoją naturalną ekspresją⁶.

3

Reguła prawdy: być olbrzymem

Bóg powiedział: Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!" Rdz 1:6-7 Tak, niech będzie stanowcze przekonanie w rozszerzonej świadomości poprzez zrozumienie i uczucie bycia w upragnionych przez siebie okolicznościach.

Kiedy twierdzisz i czujesz całym sobą pożądane okoliczności, nadajesz kształt bezkształtnej pulsującej energii, w której istniejesz, na obraz i podobieństwo tego, czego istnienia jesteś świadomy.

Teraz, kiedy poznałeś prawo istnienia i tworzenia, możesz rozpocząć ten dzień tak, aby zmienić swój obecny świat, dokonując ponownej oceny okoliczności swojego życia. Zbyt długo trzymałeś się wiary opartej na smutnej świadomości, że na swoje zbawienie musisz sobie zapracować w pocie czoła – efekty tej wiary to w gruncie rzeczy smutne życie. Bóg – Prawo nie ma względu na osoby. Tak długo, jak żyjesz tym przygnębiającym przekonaniem, tak długo będziesz doświadczał w swoim świecie przede wszystkim smutku i zamętu; przecież świat w każdym swoim szczególe jest zmaterializowaną świadomością człowieka.

W Księdze Liczb napisano: "Widzieliśmy tam nawet olbrzymów (...) - a w porównaniu z nimi wydaliśmy się sobie jak koniki polne⁷; i takimi byliśmy w ich oczach." Lb 13:33

⁶ Tłumaczenie rozdziału 3

⁷ w polskim tłumaczeniu *szarańcza*; polskie tłumaczenie niezgodne jest z kontekstem przekazu Neville'a. *Koniki polne* – to angielskie tłumaczenie tego wersetu Biblii; *szarańcza* (owady w fazie stadnej) kojarzy się z agresywną ekspansją; *szarańcza* występuje w Biblii 39 razy, większość wersetów, w których to słowo pojawia się, nawiązuje do wojny: Wj 10:4, 12; Księga Sędziów 6:5; za G. Bodson Tajemnice Apokalipsy, s 130

Dziś jest ten dzień, święte TERAZ, kiedy warunki na świecie⁸ stworzyły gigantów. Korporacje, mas media, przemysł rozrywkowy, bezwzględna konkurencja w biznesie itp – to współczesne *olbrzymy*, które sprawiają, że czujesz się bezradny jak konik polny.

Pismo mówi, że uznając samego siebie za bezradnego, stajesz się bezbronny wobec wroga, ponieważ możesz być dla innych tylko tym, czym jesteś dla samego siebie. Kiedy przewartościujesz swoją samoocenę i zaczniesz czuć, że jesteś olbrzymem, centrum władzy, automatycznie zmieni się twój stosunek do *gigantów*, redukując dawne potwory do ich prawdziwych rozmiarów, sprawiając, że to one wydadzą się być bezbronnymi konikami polnymi.

Święty Paweł tak przedstawił tę zasadę: "(...) gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, (my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego), który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan". 1 Kor 1:22,23; w rezultacie takiej postawy, człowiek żyje w ciemności, zamiast być światłością świata.

Ludzie długo czcili wizerunki uczynione przez nich samych, dlatego to objawienie uznają za bluźniercze. Ale gdy tylko człowiek odkryje i przyjmie tę zasadę jako podstawę swojego życia, tego dnia zabija swoją wiarę w *plastikowego* czyli jakiegoś abstrakcyjnego, nieobecnego Boga.

Historia zdrady Jezusa w ogrodzie Getsemani jest doskonałą ilustracją odkrycia tej zasady przez człowieka. Tłumy uzbrojone w kije i miecze (Mt 26:47) szukały Jezusa w ciemnościach nocy. Gdy pytali o miejsce pobytu Jezusa (o zbawienie), odpowiedział: JA JESTEM; po czym cały tłum upadł na ziemię.

Po odzyskaniu panowania nad sobą, ponownie zapytali o Zbawiciela i znowu Zbawiciel powiedział: Powiedziałem wam, że JA JESTEM, jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść." J 18:8

Człowiek w mrokach swojej ignorancji wyrusza na poszukiwanie Boga, wspomagany przez migoczące światło Mądrości [Ducha Świętego, który szepcze nieustannie do serca]. Gdy Mądrość objawiła człowiekowi, że jego JESTEM, czyli świadomość istnienia, jest jego wybawcą, szok jest tak wielki, że za każdym razem mentalnie upada na ziemię. Wiedza, że JA JESTEM jest Bogiem, zmusza człowieka do *odprawienia wszystkich*, ponieważ uznaje, że nie jest w stanie służyć dwóm Bogom. Człowiek nie może zaakceptować w swojej świadomości doświadczania żywego Boga i jednocześnie wiary w inne *plastikowe* bóstwo.

Dzięki doświadczeniu tej prawdy, fizyczne zmysły zostają odcięte przez *miecz* wiary (J 18:10) – tj przestają być dla ciebie wyrocznią – a jedyną perspektywą, z której zaczynasz postrzegać swoją rzeczywistość, staje się rozumienie, że JA JESTEM jest Panem i Zbawicielem.

Zanim będziesz w stanie zmienić swój świat, musisz najpierw doświadczyć zrozumienia, że świadomość istnienia jest Bogiem Stwórcą. Dopóki to zrozumienie nie zostanie tak mocno zakorzenione w tobie, że żaden argument innych nie będzie

⁸ Świadomość zbiorowa, czyli suma [nie]świadomości wszystkich ludzi

w stanie zachwiać twoim przekonaniem, nie uchronisz się przed powrotem do niewolnictwa dawnej wiary. "Jeżeli nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w grzechach swoich" J 8:24 (czyli zawsze będziecie w niewłaściwym dla siebie miejscu, lub nie osiągnięcie swojego celu); chyba że doświadczysz swojej świadomości jako przyczynę każdego przejawu, kształtu twojego życia. Jeśli nie – będziesz kontynuować poszukiwanie przyczyn swojej sytuacji w świecie fizycznym, i umrzesz w trakcie swoich bezowocnych poszukiwań.

"JA JESTEM krzewem winnym, wy – latoroślami, kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity". J 15:5 Świadomość jest krzewem winnym, a to, czego istnienia jesteście świadomi – to latorośl, którą karmisz i utrzymujesz przy życiu. Tak samo jak gałąź nie ma (sama z siebie) życia, musi być zakorzeniona w krzewie winnym; podobnie nic nie ma życia oprócz ciebie i tego, czego jesteś świadomy. Tak jak gałąź więdnie i umiera, jeśli sok winorośli przestanie płynąć ku niemu, tak samo dzieje się z rzeczami i wydarzeniami, które przemijają, jeśli odwrócisz swoją uwagę od nich, ponieważ twoja uwaga jest sokiem życia, który podtrzymuje kształt twojego życia przy życiu⁹.

4

MOC WZRASTANIA jest w Tobie, a nie gdzieś na zewnątrz

Powiedziałem wam, że JA JESTEM; jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść. J 18:8

Skoro tylko rzekł do nich JA JESTEM, cofnęli się i upadli na ziemię. J 18: 6

Dzisiaj panuje wręcz moda na trenerów personalnych, coachów, nauczycieli duchowych, którzy często wprowadzają w błąd poszukiwaczy prawdy, karząc im szukać tego światła – sekretu, fałszywej tajemnicy – w rytuałach, ceremoniach, sztywno ustalonych praktykach nie uwzględniających praw mentalnych czy psychologicznych itp. Ci pseudo nauczyciele obiecują wyjawienie tego *sekrety*, twierdząc, że tylko oni (oraz ich *sekrety*) są w stanie odmienić życie tych, którzy zgłoszą się do nich. To, co oferują, to pseudoprzewodnictwo duchowe, które oparte jest na relacji typu: wszechwiedzący Guru i posłuszny uczeń; relacja przypominająca kult złotych cielców – wyznawcy za określoną zapłatę dostaną w zamian kolejne obietnice. Większość osób, które przerobiło niezliczone kursy czy skorzystało z indywidualnych konsultacji zauważyło w pewnym momencie, że idą donikąd, ponieważ – owszem wiedzę nabyli – ale w indywidualnej pracy z takim przewodnikiem, sens pracy polegał na tym, że mistrz był wpatrzony w swoje metody pracy jak w złotego cielca, ale kompletnie nie słuchał ucznia. Pytania ucznia kwitował:

⁹ Tłumaczenie rozdziału 3

"skoro ci nie wychodzi, to pewnie słabo się starasz", albo: "zapomniałeś o jakimś szczególe". Ci uczniowie odkrywają po latach oczekiwań na przełom w swoim życiu, że nie chodzi o techniki czy metody – a w każdym razie, techniki i metody nie są celem same w sobie, ale środkiem pomagającym osiągnąć ów cel – bo każdy ma inną historię inne radości i smutki, inne blokady, dlatego każdy do swojej prawdy dotrze inną drogą.

Zatem: Gdzie znajduje się sekret? Gdzie znajduje się prawda? Gdzie ich szukać?

Na pewno nie znajdziemy ich w drugim człowieku, bowiem Królestwo Niebieskie – pokój wewnętrzny, harmonia, poczucie szczęścia, doświadczanie miłości oraz poczucie spełnienia w życiu i jego sensu – znajduje się w tobie, w świadomości JA JESTEM.

Jam jest PAN, Bóg twój, który cię wyprowadził z [krainy ciemności]; z domu niewoli. Pwt 5:6 JAM JEST – to twoja świadomość, jest Panem i Mistrzem, a poza twoją świadomością nie ma ani Pana ani Mistrza. Jesteś mistrzem wszystkiego, czego istnienia kiedykolwiek jesteś i będziesz świadomy.

Czy zatem prawdziwi przewodnicy, nauczyciele nie są potrzebni?

Są

Ale tacy, którzy są świadomi funkcjonowania prawa mentalnego [prawa założenia] i jednocześnie rozumieją, że rolą nauczyciela jest wspieranie i porządkowanie procesu poszukiwania prawdy przez ucznia.

Czy zdajesz sobie sprawę z tego, że świadomość jest podstawą twojej rzeczywistości? Zrozumienie, że jesteś panem i mistrzem tego, czego istnienia jesteś świadomy jest kluczowe – możesz być całkowicie odizolowany fizycznie od tego czego istnienia jesteś świadomy, a jednak jesteś w stanie bez wysiłku przyciągnąć to wszystko do siebie czego istnienia byłeś świadomy. Człowiek o świadomości bycia biednym nie potrzebuje pomocy kogokolwiek, aby wyrazić swoje ubóstwo; człowiek świadomy choroby - nawet w izolacie, miejscu pozbawionym zarazków, zachoruje bądź rozwinie swoją chorobę. Nie ma ograniczeń dla Boga, a Bóg jest twoją świadomością istnienia. Tak naprawdę zawsze (każdej sekundy) wyrażasz bez wysiłku stan swojego umysłu. "JA JESTEM z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata." Mt 28:20
Przestań wyczekiwać nadejścia Mistrza. Rzecz w tym aby skończyć zdawać się na niekontrolowane myśli (pielęgnowanie tych negatywnych pod wpływem emocji), ale dyscyplinować te myśli i pielęgnować przede wszystkim te, które wyrażają harmonię, miłość i pokój w tobie.

W każdej minucie jesteś świadomy istnienia wielu okoliczności w swoim życiu i byciem kimś w różnych kontekstach (w życiu zawodowym, prywatnym, towarzyskim, każdym innym). Możesz jednak zdać sobie sprawę z tego, że jesteś czystą świadomością niezależną od formy (czyli ciała). Świadomość jest czystą energią, która przyjmuje kształt dostosowany do myśli pojawiających się w niej; tak jak woda przyjmuje kształt naczynia, w którym się znajduje. Świadomość – pochodząca wprost od Boga JA JESTEM [w przekładzie Nowego Świata: *Okażę się*,

Kim się Okażę, co oznacza: *Stanę się, Kim Zechcę się Stać*] poprzedza wszelką formę. Zanim świat stał się, byłeś świadomy istnienia, dlatego mówiłeś JA JESTEM, i to JESTEM będzie także po wszystkim, z czego zdasz sobie sprawę. Zawsze wznosisz się, dostosowujesz swoją formę (to, co fizyczne: rzeczy i okoliczności) do swojego poziomu świadomości – w ten sposób manifestujesz aktualny poziom mentalny.

Świadomość bycia Panem – czyli Kreatorem – kształtu swojej rzeczywistości, oznacza, że jeżeli czujesz się ofiarą, to jesteś nią z powodu kształtu swoich myśli, a nie za sprawą *ślepego losu* czy mściwego Boga. "Bóg – świadomość – ujawnia w twoim życiu wszystkie rzeczy (o których pomyślałeś), których teraz nie widzisz, co nie znaczy, że one nie istnieją." Wszystko, co niewidoczne dla ciebie teraz, ujrzysz, gdy staniesz się ich świadomy.

To podnoszenie się z niższego stanu świadomości [wyrażane takimi emocjami jak: pogarda, nienawiść, niepokój, ubolewanie, rozpacz, obwinianie czy upokarzanie] na te wyższe [wyrażane takimi uczuciami, jak: aprobata, zaufanie, optymizm, wybaczenie, zrozumienie, pogoda ducha] – to jedyne wniebowstąpienie, którego kiedykolwiek doświadczysz.

Moc wznoszenia się jest w tobie za sprawą twojej świadomości; świadomość poziomu mentalnego, której odzwierciedlenie w swojej rzeczywistości pragniesz ujrzeć, to twierdzenie [złożone ze słów, które poprzedziły wszystko], że wyrażasz ten poziom, pomimo, że jeszcze nie przejawiał się w świecie fizycznym. To jest właśnie wniebowstąpienie, które jest nieograniczone, bo nigdy nie wyczerpiesz swoich zdolności do wznoszenia się.

"O wiele większy jest ten, który jest w nas, niż ten, który jest z tego świata". Jeśli ślepo poszukujesz w świecie zewnętrznym, jeśli ci się wydaje, że to jakiś rytuał, technika jakiegoś *magika od duchowości* sama z siebie zmieni twoje życie, szybko się rozczarujesz. Techniki, rytuały są przydatne jeśli traktuje się je pomocniczo w podróżowaniu w głąb siebie.

Duchowy dyskomfort wynika z tego, że twoje Prawdziwe JA (czyste istnienie, o którym pomyślał Bóg, kiedy cię stworzył) zostało przykryte tym, co nazywamy *grzechem pierwotnym*, czyli przekonaniem, że to świat fizyczny jest źródłem wszystkiego, a ludzie muszą ze sobą (i ze światem) walczyć, aby prosperować, a miłość oraz wszelkiego rodzaju dobrostan, są warunkowe (aby na to wszystko zasłużyć, musisz wypełniać niezliczone warunki przez całe swoje życie) – oto twoje fałszywe JA, wykreowane przez ego zaniepokojone twoim powrotem do ducha i Boga jako Źródła twojego szczęścia¹⁰.

¹⁰ Tłumaczenie rozdziału 4

KONCEPCJA SIEBIE SAMEGO;

konik polny wśród olbrzymów, czy...

Duchowy dyskomfort wynika z tego, że twoje Prawdziwe JA (czyste istnienie, o którym pomyślał Bóg, kiedy cię stworzył) zostało przykryte tym, co nazywamy *grzechem pierworodnym*, czyli przekonaniem, że to świat fizyczny jest źródłem wszystkiego, ludzie muszą ze sobą (i ze światem) walczyć, aby prosperować, a miłość oraz wszelkiego rodzaju dobrostan są warunkowe (aby na nie zasłużyć, musisz wypełniać niezliczone warunki przez całe swoje życie) – oto twoje fałszywe JA, wykreowane przez ego zaniepokojone twoim powrotem do ducha i Boga jako Źródła twojego szczęścia.

"Ten, kto się Mnie zaprze (swojej świadomości istnienia), tego zaprę się i Ja";¹¹. "Nie będziesz miał bogów cudzych przede MNĄ [Dekalog] "Bądź spokojny i wiedz, że Ja JESTEM Bogiem"; [Ps 46:10] "Przekonaj się, jak otwieram niebo i wylewam tak obfite błogosławieństwa, że nie ma na tym świecie miejsca, które by je pomieściło";¹²

Czy wierzysz, że JA JESTEM jest w stanie uczynić to, czego pragniesz? Zażądaj od siebie stania się tym, kim zechcesz, a tym będziesz. Nie przez wzgląd na Mistrzów, ale dlatego, że rozpoznałeś MNIE (siebie samego) otrzymasz; jesteś tym, który da tobie, bo JESTEM wszystkim dla wszystkich.

Jezus nie chciał być nazywany mistrzem, wiedział bowiem, że jest tylko jeden Mistrz – to Jego Ojciec w niebie (świadomość istnienia). Królestwo Boże (dobro) jest w tobie.

Powiedziano w Księdze Liczb, że był czas, kiedy ludzie byli w swoich własnych oczach konikami polnymi (mali i bezbronni) i z powodu tej koncepcji siebie dostrzegali głównie olbrzymów wokół siebie; jest to tak samo prawdziwe dzisiaj, jak było w zamierzchłych czasach. Taka koncepcja samego siebie (koncepcja *konika polnego*, istoty słabej, kruchej, bezbronnej) automatycznie stwarza wokół ciebie warunki wydające się przerastać twoje możliwości; w swojej ślepotce płaczesz, szukasz mistrzów, którzy dadzą tobie moc do walki z gigantycznymi problemami. Jezus próbował pokazać człowiekowi, że zbawienie jest w nim i ostrzegał, żeby nie upatrywał swojego zbawiciela w miejscach lub ludziach – Królestwo Niebieskie jest w tobie.

Jezus ostrzegał także, aby ludzie nie uznawali żadnej władzy ani przełożonego poza Bogiem Ojcem.

¹¹ Por.: Mt. 10:33

¹² nie odnalazłam tej sekwencji; tłum. K.A.L.

Tożsamość Ojca to twoja świadomość istnienia. "Ja i mój Ojciec jedno jesteśmy, ale mój Ojciec jest większy niż Ja". JESTEM jednością ze wszystkim, czego istnienia jestem świadomy. JESTEM większy niż to, czego istnienia jestem świadomy. Stwórca zawsze jest większy niż jego dzieło.

"A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego". J 3:14 Wąż symbolizuje aktualną koncepcję siebie człowieka jako małego bezbronnego robaka, żyjącego we wrogim świecie olbrzymów. Mojżesz podniósł się ze świadomości bycia robakiem, z kurzu zaniżonej koncepcji siebie, aby odkryć, że Bóg jest świadomością bycia. "JA JESTEM posłał mnie", dlatego musisz być wywyższony. Dzień, w którym stwierdzisz, tak jak Mojżesz, "JESTEM który JESTEM" (Stanę się, Kim Zechce się Stać) tego dnia twoje pragnienie rozkwitnie na pustyni.

Twoja świadomość jest mistrzem cudów, który *wyczarowuje* wszystkie rzeczy, mogący uczynić wszystko, czego jesteś świadomy.

"(Ja jestem drogą, prawdą i życiem). Nikt [manifestacja] nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. (Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca)". J 14: 6, (7) Stale przyciągasz do siebie to, czego istnienia jesteś świadomy. Zmień swoją koncepcję siebie z koncepcji niewolnika na koncepcję wolności Chrystusowej. Gdy twierdzisz JESTEM, dokonujesz dzieł, tak jak Chrystus.

"Kto [mi zaufa] będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca". J 14:12 "On stworzył samego siebie równym Bogu i uznał, że nie jest świętokradztwem wykonywanie dzieł Bożych". Jezus o tym wiedział – każdy, kto ośmieliłby się twierdzić, że ma moc Chrystusa, automatycznie przyjąłby zdolności urzeczywistniania swoich dzieł tak jak Chrystus. [Jeżeli Bóg z wami, któż przeciwko wam? (We wszystkim odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie (...), ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe (...) nie zdołają nas odłączyć od miłości Boga (...). Rz 8:31, (37, 38)] Jezus wiedział, że możliwość stosowania tej zasady nie została dana wyłącznie Jemu. Wszyscy ludzie są dziećmi Bożymi, co oznacza, że odziedziczyli moc kreacji od swojego Ojca. Jezus nieustannie zwracał się do Ojca w niebie, twierdził że dzieła ludzi będą nie tylko równe, ale przewyższą Jego dzieła; każdy człowiek, który odważy się wyobrazić sobie, że posiada moc daną od Boga Ojca, dokona wspaniałych dzieł.

Jezus stwierdził, że On i jego Ojciec są jedno, ale Ojciec jest większy niż On; ty i twoja koncepcja siebie jesteście jedno, ale ty zawsze jesteś większy, niż jakakolwiek koncepcja, którą kiedykolwiek będziesz mieć o sobie.

Człowiek nie wykona dzieł Jezusa, kiedy będzie starał się je spełnić ze swojego obecnego poziomu świadomości; nigdy nie poprawisz swoich teraźniejszych osiągnięć poprzez poświęcenie i walkę. Twój obecny poziom świadomości zostanie przekroczony tylko wtedy, kiedy porzucisz obecny stan i wzniesiesz się na wyższy poziom. A wzniesiesz się na wyższy poziom, odwracając swoją uwagę od koncepcji siebie pełnej ograniczeń, przenosząc na koncepcję kogoś, kim pragniesz być; a tak

naprawdę kim w istocie jesteś czyli: jesteś mocą i obecnością Boga, mocą czystej świadomości.

Tu nie chodzi ani o marzycielstwo ani o myślenie życzeniowe czy pozytywne. Wszystko, o co jesteś proszony, to duchowe zespolenie się ze swoim pragnieniem, o wewnętrzne doświadczanie tej akceptacji jako przekonania o zasługiwaniu, posiadaniu prawa do swojego własnego pragnienia. Medytuj nad tym zdaniem: Martwi mnie zatwardziałość ludzi. Nie presją, nie kontrolą, ale mocą ducha proś, a otrzymasz. Jedz i pij do syta – za darmo.

Wszystko, co jest wymagane od ciebie, to abyś pozwolił tym cechom się objawić, a robisz to mówiąc: JA JESTEM tym. Rościj sobie prawo do bycia tym, kim pragniesz być. Urzeczywistnienie pragnień następuje po ich wewnętrznym doświadczeniu, nigdy ich nie poprzedzą. Dowód materialny, że już jesteś tym, kim chcesz być, będzie podążał za twoim wewnętrznym przekonaniem, że już tym jesteś.

"Zostaw wszystko i pójdz za mną".¹³ to podwójne zaproszenie dla ciebie. Po pierwsze zaprasza do całkowitego porzucenia wszelkich problemów (czyli zaprzestania patrzenia z perspektywy problemów, braku zaufania), a następnie wzywa do kontynuowania życia w twierdzeniu, że już jesteś tym, czym pragniesz być. Znasz takie powiedzenie: psy szczekają a karawana jedzie dalej. Niech *psy* będą tymi problemami, a ty bądź *karawaną*, która głucha na szczekanie podąża do swojego celu. Nie bądź jak żona Lota, która ogląda się wstecz i zamienia się w słup soli (przywiązany do martwej przeszłości). Bądź Lotem, który nie ogląda się za siebie, ale patrzy w przód, zapałtrony w swoją Ziemię Obiecaną, to znaczy w upragnioną rzecz.

Postępuj tak a doświadczysz tzw. cudów w swoim życiu, ujrzysz jak niewidzialne stają się widzialnym dzięki prostemu poleceniu: JA JESTEM¹⁴.

¹³ por. Mk 10:21

¹⁴ Tłumaczenie rozdziału 4

A TY? KIM JESTEŚ WEDŁUG SIEBIE?

A wy jak uważacie – kim JA JESTEM? Mt 16:15

"Ja [jestem] PAN, a takie jest moje imię, nie oddam mojej czci nikomu ani mojej chwały bałwanom". Iz 42:8¹⁵

JESTEM to czysta świadomość istnienia, twoje wyższe JA, Stwórca, Bóg. JESTEM to ten, który ma moc kreowania, i otrzymałeś Jego moc. Jesteś mocą i obecnością Boga, czystej świadomości. Nie jesteś ani ciałem, ani umysłem (dysponujesz nimi), ale czystą świadomością Boga. Szukanie Boga na zewnątrz, intelektualnie, zamiast doświadczenia Boga – to właśnie jest oddawanie czci i chwały bałwanowi.

Moc kreacji i wykreowana rzecz są jednym, ale moc kreacji (autor) jest większy niż jego dzieło. Jezus odkrył tę chwalebną prawdę i dlatego oświadczył: "Ja i mój Ojciec jedno jesteśmy, ale mój Ojciec jest większy ode mnie". Moc doświadczenia siebie jako świadomości istnienia jest większa, niż wszystkie koncepcje; koncepcje bowiem są odzwierciedleniem ograniczeń autora.

"Zanim Abraham stał się, JA JESTEM." Zanim świat został stworzony – JA JESTEM. Zanim powstała jakakolwiek koncepcja czegokolwiek lub ciebie samego, w którą uwierzyłeś – ty już BYŁEŚ.

Świadomość określonej rzeczy lub okoliczności poprzedza pojawienie się tych rzeczy i okoliczności w twojej rzeczywistości. To świadomość jest podstawą wszystkich manifestacji, czyli materializacji. Twoje doświadczenie własnej obecności – nieuwarunkowana świadomość – nie odróżnia początku od końca, małego od dużego, dalekiego od bliskiego, łatwego od trudnego. Ograniczenia istnieją ponieważ stałeś się ich świadomy. To świadomość nadaje formę i kształt przedmiotom oraz wydarzeniom zgodnie z przekonaniami wymyślonymi przez ego, czyli pomysłami i koncepcjami, których prawdziwość potwierdzasz. Jak to robisz? Na przykład: powtarzasz "to trudne, to niemożliwe, to zbyt dużo", albo użalając się nad swoją sytuacją "dlaczego znowu mi się to przytrafiło?" Wszystko to, co krytykujesz, utrzymujesz w swojej rzeczywistości, dajesz temu życie w swojej codzienności i otrzymujesz tego obfitość.

"A wy jak uważacie – kim JESTEM według was?" To nie jest pytanie zadane dwa tysiące lat temu, to pytanie jest nieustannie kierowane do manifestacji przez kreatora; to twoje prawdziwe JA (twoja świadomość istnienia) pyta ciebie o twoją obecną koncepcję samego siebie: kim uwierzyłeś, że jesteś w swojej świadomości? Odpowiedź można uzyskać tylko w jeden sposób, wsłuchując się w siebie samego i ta odpowiedź nie ma nic wspólnego z opinią innych ludzi na twój temat.

¹⁵ Biblia Warszawska

JA JESTEM (twoje prawdziwe JA) nie jest zainteresowane opinią innego człowieka. Jakość twojego życia zależy tylko od twoich własnych przekonań na swój własny temat. Czy możesz powiedzieć o sobie: "JESTEM mocą Jezusa"? Twoja odpowiedź i stopień zrozumienia tego twierdzenia określi miejsce, które zajmiesz w życiu. Pochodzisz z jakiejś określonej rodziny, narodu, kręgu kulturowego – ale ponad tym jest znacznie głębsza prawda o tobie – to ta, którą nosisz w swoim sercu i nikt ani nic nie może mieć wpływu na to, za kogo sam siebie uważasz.

JA JESTEM bramą, drogą, zmartwychwstaniem i życiem. Żaden człowiek ani objawienie nie przychodzi do mego Ojca jak tylko przeze Mnie. JA JESTEM twoją jedyną świadomością, jedyną bramą, przez którą przychodzi wszystko, co dzieje się w twoim życiu. Odwróć twierdzenie "widzieć to uwierzyć" na "wierzyć znaczy ujrzeć". Zaczynaj najpierw ufać, że ujrzyś niewidzialne i doświadczysz. Porzuć zaufanie oparte na zwodniczych opiniach *tego świata*, świata opartego na opiniach innych ludzi, ulegającym swoim lękom, niepokojom, opiniom, mas mediom, modom czyli – iluzji uważanej za źródło – która w rzeczywistości jest rezultatem, owocem. Jeśli odważnie zaufasz, że możesz być tym, kim pragniesz być, przekonasz się, że nie jesteś ofiarą losu ale – własnej wiary.

Istnieje tylko jedna brama, przez którą przychodzi to, czego pragniesz – moc i Obecność Najwyższego JA JESTEM.

Za kogo siebie uważasz w swoim sercu? Jesteś godzien dobrobytu (tak materialnego jak i duchowego), bezwarunkowej miłości, szczęścia i radości CZY – w odpowiedzi na pozytywne oferty od życia pełen zwątpienia mówisz: A kim że ja jestem, nie dla psa kiełbasa, nie dla prosiąt miód!

Obudź się! Bezwarunkowo jesteś godzien. Jezus – jak sam powiedział – przyszedł po to, aby owce (czyli my ludzie) miały życie i miały je w obfitości; J 10:10.

Jestem bogaty – biedny, zdrowy – chory, wolny – ograniczony; to najpierw były odczute wrażenia, a dopiero później stały się widoczne w świecie fizycznym. Twój świat jest twoją zobiektywizowaną świadomością. Nie trać zatem czasu próbując zmieniać niczego na zewnątrz, źródło znajduje się w tobie. Świat fizyczny jest hologramem, odzwierciedleniem twoich przekonań czyli pomysłów na twój własny temat oraz twojego miejsca na tym świecie (kruche stworzenie wśród olbrzymów?). Okoliczności i ludzie w twojej rzeczywistości są wytworem twojego stanu ducha i należą do hologramu, iluzji a jednocześnie są tobą – konkretnie: albo lustrem, w którym odbijają się twoje przekonania, albo źródłem wiedzy potrzebnej tobie w dalszej drodze duchowej, albo kopniakiem w *cztery litery*, aby zmusić ciebie do wzięcia się w garść lub przebudzenia z jałowego życia. Gdzie znajduje się energia twórcza? W tobie i tylko w tobie. Wkurzanie się na świat fizyczny i próby dokonania zmian w tym świecie jest skazane na frustrację. To tak jakbyś się wkurzał na odbicie w lustrze, że nie uśmiecha się. A ty stojąc przed lustrem uśmiechasz się. Nie? To jakim sposobem twoje odbicie ma się uśmiechnąć?

Gdy prawda stwierdzenia – twój świat jest twoją zobiektywizowaną świadomością – dotrze do ciebie, doświadczysz zrozumienia, że znalazłeś zagubione słowo – klucz. JA

JESTEM (twoja świadomość) to *magiczne zagubione* słowo, które stało się ciałem na podobieństwo tego, czego jesteś świadomy.

Twoje pragnienia są moimi wypowiedzianymi słowami. Moje słowa są duchem, są prawdziwe i *nie wrócą do mnie bezowocnie, zanim nie wypełnią swojej misji*. Nie są czymś, nad czym trzeba pracować na zewnątrz. Są to szaty, które twoje JA (twoja bezforemna jaźń, prawdziwe JA) nosi. Ja, odziany w twoje pragnienie, stanę u drzwi twojej świadomości i zapukam. Jeśli usłyszysz mój głos i otworzysz się przede mną (rozpoznasz mnie jako swojego zbawiciela) wejdę do twojej świadomości i będę wieczerzać z tobą, a ty ze mną.¹⁶

Wszystko, czego się od ciebie wymaga, to zaufanie. Uwierz, że twoje pragnienia są szatami noszonymi przez twojego Zbawiciela. Twoja wiara, że jesteś teraz tym, czym pragniesz być, jest dowodem przyjęcia przez ciebie darów życia.¹⁷

7

Mięsiste serce

Kiedy się modlisz, ufaj, że już otrzymałeś to, o co się modlisz. Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy tak bardzo, iż jego wiara staje się odczuwaniem pewności.

"Zaprawdę powiadam wam: jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: »przesuń się stąd tam!«, a przesunie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was." Mt 17:20

Niemożliwe to stan umysłu, który dopuszcza do siebie przekonanie, że coś może być niewykonalne lub nieosiągalne; twój świat precyzyjnie odzwierciedla teorie, które uznałeś za prawdziwe.

Wiara, która przenosi góry, jest w istocie wiarą w siebie. Twoje zaufanie Bogu mierzy się zaufaniem do samego siebie. Ja i mój Ojciec jedno jesteśmy; człowiek i Bóg stanowią jedno w swojej istocie; świadomość i manifestacja (urzeczywistnianie); twórca i jego dzieło stanowią jedno.

Pośród wszystkich wątpliwości, pośród stale zmieniających się opinii innych – stanowczość i niezmiennność wiary jest jak latarnia stojąca na niewzruszonej skale¹⁸, która powinna stanowić dla ciebie punkt odniesienia na niespokojnych wodach życia w fizycznej rzeczywistości. Twoja wiara, zaufanie właśnie taka powinna być – niewzruszona okolicznościami świata fizycznego; jeśli twoja wiara taka właśnie jest

¹⁶ Patrz: Ap. 3:20 Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną.

¹⁷ Tłumaczenie rozdział 5

¹⁸ Gr petros; łac. Petrus – kamień, głaz; Ty jesteś Piotr [czyli skała], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. Mt. 16: 18

doświadczasz poczucia pewności, że twoje pragnienie urzeczywistni się. Jak to się stanie – tego nikt nie wie (ale czy to ma znaczenie JAK?). Twoje pragnienie można porównać do nasienia, które zawiera w sobie zarówno moc jak i plan autoekspresji. Twoja świadomość jest glebą. Nasiona są pomyślnie posadzone tylko wtedy, jeśli po stwierdzeniu, że już posiadasz to czego, pragniesz, spokojnie czekasz na rezultat. Kiedy poczujesz się naturalnie z myślą o swoim pragnieniu, wtedy automatycznie urzeczywistni się w twoim życiu; kondycja twojej świadomości zawsze zostanie precyzyjnie odzwierciedlona w twojej rzeczywistości.

Jeśli chcesz zmienić aktualne okoliczności swojego życia, musisz odrzucić swoją obecną koncepcję swojej tożsamości, czyli tego, kim się czujesz. Wezwanie "Zaprzij się samego siebie" dotyczy ego, czyli iluzji na swój własny temat, stworzonych przez ten świat w duchu walki, rywalizacji, ograniczeń, niezasługiwania. Zaprzij się – czyli odwróć uwagę od tego, co mówi do ciebie świat fizyczny; odwróć uwagę od okoliczności, problemu świadomie skupiając się na Bogu – wiecznym JESTEM.

Bądź spokojny i wiedz, że JESTEM jest wszechmogącym Bogiem. Uwierz, że JA JESTEM jest twoją świadomością. Zamknij oczy i wysłuchaj się w tę ciszę wewnątrz siebie.

Kiedy przestaniesz koncentrować się na problemie lub niekorzystnych okolicznościach, zanurzysz się w kojącej ciszy swojego JESTEM, które tłumaczy się także jako: "Stanę się, Kim Zechcę się Stać"¹⁹

Moment, w którym komfortowo poczujesz się sobą w nowej (a dokładniej, w odnalezionej prawdziwej) koncepcji siebie, wskazuje na to, że ta koncepcja zakorzeniła się w twojej świadomości (*wypychając* przeciwstawną sobie starą koncepcję; bowiem dwie przeciwstawne koncepcje nie mogą istnieć jednocześnie) – i szybciej niż szybko przejawia się w świecie formy, czyli w tym świecie. Musisz żyć tą prawdziwą koncepcją siebie samego, aż staniesz się z nią jednością.

Czuć coś intensywnie, być pewnym, że tak właśnie jest – sprawia, że rzecz, której obecność odczuwasz w swojej rzeczywistości, pojawi się w twoim świecie.

"Pozostańcie na swoim miejscu, a zobaczycie zbawienie od Pana, jakie zgotuje wam dzisiaj." Wj 14:13 Pozostań wierny swojemu odczuciu w przekonaniu, że tak jest – a nieuchronnie ujrzysz zmaterializowanie się tego pragnienia.

Człowiek nie może otrzymać niczego inaczej jak tylko z nieba; przypominam – niebo jest twoją świadomością, a nie żadnym miejscem na ziemi czy gdziekolwiek indziej. Pamiętaj Bóg Ojciec nie jest kimś obcym, odrębnym – jest doświadczaniem. Twoja świadomość jest Ojcem wszystkiego, czym jesteś. Suchaj mądrych ludzi, ale nikomu nie ufaj bezkrytycznie; zawsze wsłuchuj się w swoje serce, w swoją intuicję. Nigdy przenigdy nie proś innego człowieka o pozwolenie na wyrażanie siebie, na wyrażanie swoich marzeń i celów. Twój świat w każdym jego aspekcie aż po ostatni szczegół narodził się w tobie i jest odzwierciedleniem twojego stanu mentalnego w fizycznej formie; dzieje się to w każdej chwili.

¹⁹ Przekład Nowego Świata: *Okażę się, Kim się Okażę*; wyd. zrew. 2013

Cały twój świat to zmaterializowane przekonania, wartości, założenia, opinie, oczekiwania, które zaakceptowałeś uznając za prawdziwe. Odejmij rzeczywistość fizyczną, a pozostanie pierwotna istota ciebie, twoje JESTEM, kreator.

Prawo kreacji – prawo według którego człowiek wyraża sam siebie. W każdej chwili możesz odrzucić swoje dotychczasowe dokonania i przyjąć całkowicie nowe założenia, nowe myśli, twierdzenia i oczekiwania. Człowiek nie rozumie działania tego prawa – ale czy ważne jest, jak ono działa? Istotne jest, aby nauczyć się wykorzystywać to prawo.

Wejdz do wnętrza siebie i kontempluj czystą świadomość. Doświadczyć swojej świadomości, a ograniczenia przeminą całkowicie i tak łatwo, jak śnieg w gorący dzień. Nawet nie będziesz pamiętał dawnych ograniczeń, które nigdy nie były częścią ciebie; to ty dałeś sobie wmówić, że one istnieją. Do takiego właśnie odrodzenia Jezus odniósł się, kiedy powiedział do Nikodema: "Jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć Królestwa Bożego." J 3:3 Nie potrzebujesz moralnej odnowy *starego JA*, ale radykalnej przemiany perspektywy, z której patrzysz na świat fizyczny; to ma być przejście z jednego stanu świadomości do innego, wyższego. "I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam wam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste [żyjące]." Ez 36: 25-27

Ilustrację tej zapowiedzi znalazłam w książce, w której zostały zebrane opowieści o *niebiańskich* spotkaniach, oto jak wyglądało obdarowanie *sercem mięsistym*: "Pod koniec spotkania siedziałam cicho w kościelnej ławce, pragnąc medytować nad Słowem Bożym, gdy niespodziewanie stanął przede mną Chrystus. Jego przepełnione miłością spojrzenie wniknęło w moją duszę, a On sam sięgnął do mojej piersi i wyjął z niej serce. Poczerniało, stwardniało, nie biło, kiedy ujął je w swoje dłonie. A potem łagodnie tchnął w nie nowe życie. Promieniujące światłem, znowu zaczęło bić. Umieścił je z powrotem w mojej piersi i oznajmił: "Nadałem ci nowe imię." (...) Nie potrafiłam wyrazić słowami radości, jaka mnie rozpierała.²⁰

"O cokolwiek prosić będziecie w imię Moje, ja to spełnię." J 14:14 Z pewnością tu nie chodzi o błaganie słowami, wzywanie Boga przez miliony ludzi – to nie może odnieść rezultatu. Sam Jezus mówi: "Słusznie prorok Izajasz powiedział o was obudnikach jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie, ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi." Mk 7:6, 7 My mamy doświadczać Boga i naszych pragnień zrodzonych w sercach. JESTEM jest obecnością; czuć się bogatym jest proszeniem o bogactwo w Jego imieniu. JA JESTEM jest nieuwarunkowy, nie jest ani bogaty ani biedny, ani silny ani słaby, innymi słowy w nim nie ma ani niewolnika ani wolnego człowieka, ani męskiego ani żeńskiego (jest tym wszystkim a jednocześnie tym nie jest). To wszystko koncepcje lub ograniczenia nieograniczonego, a więc nadane imiona (które kreują ale i ograniczają). Czuć się czymkolwiek lub kimkolwiek to prosić JESTEM o wyrażenie tego konkretnego imienia i jego natury.

²⁰ James Stuard Bell: Aniołowie, cuda i niebiańskie spotkania.; Tłumaczenie Paweł Kruk; Wyd. ESPRIT, wyd. I, Kraków 2016

Proście o cokolwiek zechcecie w imię Moje, przywłaszczajcie sobie istotę upragnionej rzeczy, a Ja dam ją wam.²¹

8

JESTEM, JA JESTEM wolny, JA naprawdę JESTEM;

Szczęśliwy człowiek, który nie potępia samego siebie

"Jeżeli nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w grzechach swoich." J 8:24

"Wszystko przez [Słowo] się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało." Dla wychowanków ortodoksyjnych religii jest trudnym do zaakceptowania stwierdzenie, że wszystkie rzeczy (dobre, złe i neutralne) są stworzone przez Boga. "Stworzył więc Bóg człowieka [swoją manifestację] na swój własny obraz; na obraz Boży go stworzył." Ez 1:27 i "Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre." Ez 1:31 Jak pogodzić twierdzenie, że wszystkie rzeczy są dobre, z tym, czego się uczy. A może rozumienie Boga (Pisma Świętego) jest błędne, albo też jest coś radykalnie nie tak w nauczaniu.

"Dla czystych wszystko jest czyste [Natomiast dla skalanych i niewierzących nie ma nic czystego, lecz skalany jest zarówno ich umysł, jak i sumienie. Ludzie o skalanym sumieniu wszędzie dostrzegają nieczne intencje, ludzie czysti takich intencji nigdy z góry nie zakładają.]" Tt 1:15 To kolejne zastanawiające stwierdzenie, ale jest i kolejne: "Dlatego teraz żadnego potępienia nie ma dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, którzy nie postępują według ciała, ale według Ducha. [Gdyż prawo Ducha życia, które jest w Jezusie Chrystusie, uwolniło mnie od prawa grzechu i śmierci (...)] Zamysł ciała to śmierć, ale zamysł Ducha to życie i pokój. Rz 8:1, 2 i 6]" – Takie twierdzenia są w pogardzie u zadufanych w sobie *sędziów*, którzy ubzdurali sobie, że ich misją jest naprawianie świata. Człowiek nie wiedząc, że świat to jego własna urzeczywistniona świadomość, daremnie usiłuje dostosować siebie (i innych) do opinii tegoż świata; co prowadzi do sprzeczności. Jedyną opinię, do której powinieneś się dostosować to twoja własna opinia o tobie samym.

Jezus wiedział doskonale, że dzięki świadomości człowiek decyduje o swojej sytuacji; "A teraz Ja poświęcę siebie samego, aby oni nie musieli tego czynić i aby zostali uświęceni przez prawdę." Jezus wiedział, że rzeczy oraz okoliczności w twoim życiu są niczym innym jak odwzorowaniem twojego stanu świadomości, dlatego doradzał swoim uczniom, aby najpierw szukali Królestwa Niebieskiego (tego stanu świadomości, który wytworzy pożądaną rzecz lub okoliczność), a wszystko inne będzie dodane. "JA JESTEM prawdą" – powiedział Jezus, ponieważ znał świadomość człowieka, która jest przyczyną wszystkiego, co człowiek kiedykolwiek ujrzał w swoim świecie.

²¹ Tłumaczenie rozdziału 5

Jezus doskonale wiedział, że świat fizyczny został stworzony na obraz i podobieństwo człowieka. Wiedział, że człowiek widzi swój świat takim, jakim widzi sam siebie; mówiąc inaczej ludzka koncepcja samego siebie decyduje o tym, jaki kształt przybiera jego świat.

Wszystkie rzeczy są stworzone przez Boga (czyli świadomość) i bez świadomości nic się nie wydarzyło co się wydarzyło [i nic się nie wydarzy]. Dzieło stworzenia zostało ocenione jako bardzo dobre ze względu na doskonałe odwzorowanie kreującej świadomości. Być świadomym konkretnej rzeczy to ujrzyć jej dokładne odwzorowanie na tym świecie; kiepskie odwzorowanie byłoby złamaniem prawa. Jesteś katastrofistą, wszędzie wypatrujesz nieszczęść, nieustannie jesteś niespokojny – czy możliwym jest, aby twój świat fizyczny został odzwierciedlony jako spokojne bezpieczne miejsce? Prawa nie da się złamać (ani choćby nagiąć) – to jest niewykonalne. Zawsze widzisz i doświadczasz w swoim życiu precyzyjne odwzorowanie swojej świadomości.

Wszystkie rzeczy są stworzone przez Boga, ale także z Boga. Wszyscy jesteśmy dziećmi Boga. Wszystkie rzeczy są projekcjami Jedyne. Skoro Bóg jest jedyny, to sam sobie nakazuje bycie kimś lub czymś, co tylko pozornie jest kimś lub czymś odrębnym – bo w rzeczywistości nie istnieje nikt poza Jedynym. Skoro tak, to Bóg nie może zawrzeć w sobie czegoś, co nim nie jest; gdyby był – nie byłby Jedynym. Nakazy (afirmacje) aby były skuteczne, muszą być wołaniem po imieniu JESTEM, który JESTEM; oto jedyne właściwe polecenie. "JA JESTEM Panem i poza Mną nie ma innego." Nie możesz nakazać przejawiać się temu, czego nie ma [w twojej świadomości]; i tylko sobie możesz nakazać to, co ma zmanifestować się w twoim życiu.

Wyjaśnię, co rozumiem przez skuteczne nakazy – afirmacje. Nie chodzi o powtarzanie jak papuga imienia: JESTEM, który JESTEM; takie powtarzanie byłoby próżne, głupie i bezowocne. To nie słowa tworzą skuteczność, ale towarzysząca im świadomość istnienia tego, co owo słowo oznacza. Gdy mówisz: JA JESTEM, sankcjonujesz swoje własne istnienie; wskazujesz na to, czym chciałbyś być. Druga część tego imienia (który JESTEM) to okrzyk zwycięstwa.

Całe ten spektakl rozgrywa się wewnątrz ciebie, z użyciem słów lub bez ich użycia. Bądź spokojny – bądź świadom, że jesteś. Powtarzaj cicho JESTEM – wsłuchuj się przez chwilę, jak słowo to rozchodzi się w tobie; powtarzaj aż świadomość świata fizycznego odejdzie, a ty doświadczysz samego siebie takim, jaki naprawdę jesteś. JA JESTEM jest obecnością Boga. [Doświadczenie to odkryje przed tobą zrozumienie, kim jesteś i czego naprawdę pragniesz – nie możesz tego wymyślić, musisz to odkryć poprzez doświadczenie Boga JESTEM w sobie, jeśli chcesz być szczęśliwym i odzyskać poczucie sensu życia] Ta medytacja JESTEM może być postrzegane jako trzy odrębne kroki: JESTEM, JA JESTEM wolny, JA naprawdę JESTEM!

Nieważne, co mówią o tobie okoliczności w świecie fizycznym. Wszystkie te okoliczności prostują twoje ścieżki na spotkanie Pana. Pan JESTEM w postaci tego, czego imienia jesteś świadomy. Żaden człowiek na ziemi nie jest w stanie przyjąć

w twoim imieniu lub zakwestionować twój autorytet, aby doświadczyć tego, kim jesteś świadomy, że jesteś.

"JA JESTEM światłością świata", świadomość jest światłem, które wyraża się w formie koncepcji siebie samego. Zmień swoją koncepcję siebie samego a zmienisz świat, w którym żyjesz. Nie próbuj zmieniać ludzi, oni są tylko posłańcami mówiącymi ci, kim aktualnie jesteś. Doceniaj siebie, a posłańcy potwierdzą zmiany w tobie.

Teraz rozumiesz, co oznacza: "dla czystych wszystko jest czyste", i że w Jezusie Chrystusie (gr. *przebudzona świadomość*) nie ma potępienia; tylko ty sam siebie jesteś w stanie potępić. Otrząśnij się, świadomie podporządkuj się mentalnej regule, a twoje życie stanie się prawdziwym życiem. Powstrzymuj się od osądzania i potępiania innych, a przede wszystkim – przestań potępiać samego siebie.

Nic samo z siebie nie jest nieczyste, lecz człowiek może osądzić to, co dostrzega jako nieczyste. Szczęśliwy człowiek, który nie potępia samego siebie²².

9

JESTEM, JA JESTEM wolny, JA naprawdę JESTEM;

ta bitwa nie jest twoja

Przestań zastanawiać się nad tym, czy jesteś godny czy niegodny bycia tym, kim pragniesz być. Tak długo jak długo będziesz potępiać samego siebie (umniejszać swoją wartość) – świat zawsze będzie wiernie odwzorowywać twój stan umysłu; kiedy potępisz siebie, świat potępi ciebie, bo Prawo działa właśnie w ten sposób, bez wyjątków.

Praca w świecie fizycznym (w celu zmiany swojej sytuacji) jest bezcelowa, dopóki nie wykonasz pracy nad swoim stanem mentalnym. Chcesz na przykład zwielokrotnić swoje dochody, a jednocześnie czujesz się niegodny, umniejszasz swoją własną wartość. W takiej sytuacji, choćbyś się zacharowywał całymi dniami, nie osiągniesz celu, albo osiągniesz płacąc zdrowiem oraz zniszczeniem ważnych relacji i związków; poza tym ciężko będzie ci utrzymać rezultaty. Szybko zorientujesz się, że nie do końca o to ci chodziło, bo samo zwielokrotnienie dochodów na dłuższą metę nie oddala od ciebie tego, co najbardziej przeszkadza: napięcia emocjonalnego i niekorzystnych okoliczności życia, które wynikają z potępienia siebie (umniejszania swojej wartości, za czym jeszcze kryją się głębsze przyczyny). Pieniądze pieniędzi, a gdzie czas na życie? Gdzie zdrowie? Gdzie zdrowe relacje i związki? Gdzie spokój wewnętrzny, wynikający z harmonii we wszystkich najważniejszych aspektach życia? Gdzie wreszcie miejsce na samo życie?

²² Tłumaczenie rozdziału 6

Ty jesteś tym prawem – na mocy którego wszystkie rzeczy są kreowane, a poza nim nic co istnieje nie powstało – a dokładniej: twoja świadomość istnienia, twój stan mentalny (czyli zestaw myśli, twierdzeń, opinii oraz oczekiwań) jest wykonawcą tego odwiecznego i niewzruszalnego prawa. Nigdy nic się w twoim świecie nie urzeczywistniło, czego nie byłeś świadomy; zawsze tak jest i tak będzie. Dlatego to twoja świadomość, twój stan mentalny i myśli (a nie żadne czynności w świecie fizycznym) wymagają twojej uwagi – abyś mógł uświadomić sobie swoje rzeczywiste wewnętrzne oczekiwanie, które chcesz, aby zostało odwzorowane w twoim świecie. Przyjmij świadomość tego, co pragniesz wyrazić – czyli zidentyfikuj się z tym (na przykład poprzez nieustanne powtarzanie afirmacji, krótkich konkretnych nakazów) – i rób to, aż staną się naturalną częścią twojej świadomości, aż odczujesz te nakazy jako swoje własne oraz słuszne i prawdziwe.

Odwróć swoją uwagę od swojej obecnej koncepcji siebie i skieruj na swój ideał. Co chciałbyś móc powiedzieć o sobie?

- # w każdej sytuacji wiem, co robić;
- # jestem pewny siebie;
- # zawsze pamiętam o tym, że mam siłę wewnętrzną;
- # jestem niezależny emocjonalnie i finansowo;
- # zawsze bezwzględnie wierzę w siebie;
- # umiem stawiać granice;
- # zmiany w życiu są zawsze wspaniałą szansą na lepsze;
- # jestem kreatywny; itd.

A zatem: chciałbyś móc to o sobie powiedzieć? A co stoi na przeszkodzie, abyś już teraz zaczął w ten sposób mówić i myśleć o sobie? Zaczynaj w ten sposób mówić i myśleć tak długo, aż uwierzysz, że to prawda; no bo to jest prawda o tobie i nikt nie może twierdzić że jest inaczej, chyba że ty dasz na to przyzwolenie. Mów i myśl o sobie jak najlepiej – wtedy twój obecny świat ograniczeń rozpadnie się a ty zaczniesz się odradzać jak feniks z popiołów.

W każdej sytuacji pytaj siebie: Co by zrobiła ta idealna wersja mnie? Co bym zrobił, gdybym już

- ↳ nie bał się o sukces finansowy i każdy inny;
- ↳ wiedział, co robić;
- ↳ w pełni wybaczył sobie;
- ↳ uznał, że w zasługuję na wszystko, co najlepsze;
- ↳ nie bał się być sam lub odejść od toksycznego partnera;
- ↳ gdybym był niezależny emocjonalnie i finansowo.

"Nie bój się wielkiej rzeszy [problemów], bo bitwa nie jest twoja, ale Boża. Nie bójcie się! Pozostańcie na swoim miejscu (...) Pan będzie walczył za was, a wy będziecie

spokojni." Wj 14:13, 14 Walka z problemem jest bezsensowna – twój problem będzie żył tak długo, jak długo będziesz poświęcał mu swoją uwagę, jak długo będziesz jego świadomy. Odwróć uwagę od swojego problemu i mnóstwa innych powodów, przez które nie osiągnąłeś jeszcze swojego ideału. Skoncentruj swoją uwagę całkowicie na tym, czego pragniesz.

Kiedy Jezus mówi: "Pójdź za Mną!" Mk 2:14, a ty odważysz się zaufać temu wezwaniu, twoje życie już nigdy nie będzie takie samo. Kiedy w obliczu przeszkód i problemów zapominasz o tym, że dysponujesz wolnością wyboru – wtedy doświadczasz poczucia wewnętrznego przymusu, że to ty musisz wywalczyć sobie uwolnienie z pułapek problemów. Ale to przecież iluzja; twoje problemy mają nad tobą władzę tak długo, jak długo oddajesz im tę władzę podtrzymując wiarę w iluzję świata fizycznego. Zaufanie Bożemu zaproszeniu, aby podążać za Nim, prowadzi do uwolnienia się od tych problemów, uwolnienia od przekonania o konieczności samotnego zmagania się z nimi. Przecież Bóg zapewnia: Nie będziesz musiał walczyć w tej bitwie. Pozostań spokojny na swoim miejscu a ujrzysz zbawienie [ujrzysz zwycięstwo].

Świadomość JA JESTEM jest Panem – a skoro tak, to dlaczego nie postanowiłeś jeszcze doświadczyć tego zwycięstwa w swojej świadomości? Potrafisz (jeśli tylko jesteś pewien, że tego właśnie chcesz) pozostać spokojny na swoim miejscu, bez względu na to, jak blisko i jak wielki jest twój wróg (jak wielki i skomplikowany jest twój problem lub to, co nazywasz problemem). Czy jesteś gotów ujrzeć zwycięstwo świadomości JESTEM?

Nagroda czeka na tego, kto wytrwa i pozostanie spokojny – czyli nie będzie wykonywał gwałtownych ruchów, nerwowo próbował swoim działaniem przyspieszać biegu zdarzeń, wymyślać rozwiązań pod wpływem wrażenia, że sprawy nie idą po myśli. Pozostanie spokojnym na swoim miejscu wobec iluzji świata – to oznaka twojej niezachwianej zgody na zwycięstwo, na korzystne rozwiązanie tego, co dzisiaj postrzegasz jako problem. Bez twojej zgody nic się nie wydarzyło, co się wydarzyło i nic się nie wydarzy, co się wydarzy. Imię Najwyższego to: JESTEM, kim JESTEM, a w innym tłumaczeniu: Stanę się Tym, Kim Zechcę się Stać.

W Apokalipsie jest zapisane, że nastanie nowe niebo i nowa ziemia. Święty Jan, który został natchniony tą wizją, napisał: "Potem zobaczyłem nowe niebo i nową ziemię, bowiem obecna ziemia i niebo zniknęły. (...) Wykonało się! (...) Zwycięzcy otrzymają wszystko: Ja będę ich Bogiem, a oni – moimi dziećmi". Ap 21: 1, 6 i 7 *Niebo* to twoja świadomość, a *ziemia* okrzepnie [w ustalonej przez *niebo* kształcie]. Dlatego zaakceptuj, że *wykonało się*.

Wszystko, czego wymaga się od ciebie, jeśli szukasz zmiany, polega na wzniesieniu się w swojej świadomości do poziomu mentalnego własnego pragnienia, poprzez czucie się naturalnie w byciu tym, kim chcesz być.

Oto analogia, która może pomóc w zrozumieniu tej tajemnicy. Załóżmy, że wszedłeś do sali kinowej, gdy film dobiegał końca. Wszystko, co zdążyłeś zobaczyć to szczęśliwe zakończenie. Ponieważ chciałeś zobaczyć całą historię, poczekałeś, aż film

zostanie wyświetlony od nowa (na kolejnym seansie). W kulminacyjnym momencie wydarzeń bohater filmu stoi pod zarzutami na podstawie fałszywych dowodów – wszystko to wydarzyło się, aby wywołać określone emocje publiczności. Ale ty już znasz zakończenie, dlatego jesteś spokojny i pewny pomyślnego zakończenia.

Wyobraź sobie, że jesteś właśnie w takiej sytuacji: znasz scenę finałową (bo sam ją napisałeś), a teraz w świecie fizycznym obserwujesz środkową część akcji. Ta pewność i spokój pomoże tobie przejść przez odcinek czasu niezbędny do przejścia od sceny środkowej do finałowej. Poczuj całym sobą: "Wykonało się!" przez świadome twierdzenie bycia już teraz tym, kim masz nadzieję stać się²³.

10

Bądź wola Twoja

Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie Łk 22:42

To nie jest poddanie się ani uznanie, że "ja nie jestem w stanie nic zrobić, więc Ty Ojczy we mnie, wyręcz mnie". Zbyt często dążymy do czegoś, nie zdając sobie sprawy, że jednocześnie sabotujemy własne działania. Twierdzimy, że nie posiadamy żadnej mocy, zdolności do kreowania własnej rzeczywistości, czego znakiem jest opieranie swoich pragnień na nadziei uzyskania czegoś w przyszłości i to pod warunkiem zdobycia jakichś umiejętności lub poprawy sytuacji – to samo w sobie jest sprzecznością. Masz pragnienie, które pojawiają się z potrzeby zmian, a jednocześnie uznajesz, że zmiany nie wydarzą się, dopóki nie zajdą inne zmiany. Zgubiłeś się? - A przecież taki właśnie jest twój sposób rozumowania. W ten sposób tworzysz sobie nowe imię: JA nie JESTEM, ale BĘDĘ.

Taka postawa wynika z tego, że człowiek nie zdaje sobie sprawy z tego, że świadomość jest Ojcem, który kreuje i podtrzymuje życie – w nieustannym TERAZ odzwierciedla w świecie fizycznym to, czego istnienia jest – a nie *będzie* – świadomy. Będąc świadomym bycia tym, czego szukasz – to przepis na porażkę, nie znajdziesz tego. Bóg (twoja świadomość) jest twórcą i esencją wszystkiego – Wolą Bożą jest kreowanie w nieustannym TERAZ – dlatego kreuje to, co JEST, a nie to, co MA BYĆ. Dlatego nakaz "Twoja wola niech się stanie!" należy rozumieć jako: "Twoja wola już została spełniona." Dokonało się.

Zasada, według której wszystko, co jest stworzone staje się widzialne, jest wieczna i niezmienna.

Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy go miłują; 1 Kor 2:9.

²³ Tłumaczenie rozdziału 6

Kiedy rzeźbiarz patrzy na bezkształtny kawałek marmuru dostrzega w nim skończone dzieło sztuki; rzeźbiarz nie tworzy swojego arcydzieła, on ujawnia je usuwając tę część marmuru, który zniekształca to dzieło. Podobnie jest z tobą: w twojej bezkształtnej świadomości ukrywa się prawdziwy TY (pierwotna myśl Boga o tobie). Zrozumienie tej prawdy przemieni ciebie z niewykwalifikowanego robotnika, próbującego wymusić coś brutalnością usilnych starań w tym świecie, w wielkiego artystę, który rozpoznaje prawdziwego siebie i w łagodności wewnętrznego spokoju odrzuca to, co zbędne, aby ujawniło się to, co jest prawdą o nim. To ten świat tworzy zniekształcenia i zbędne wytwory odgradzające ciebie od Bożej koncepcji – i właśnie te zniekształcenia (opinie, przekonania, oczekiwania) trzeba usunąć, rozerwać niczym zasłonę przybytku²⁴.

Twoje niewzruszalne twierdzenie, że "już teraz jesteś tym, kim chcesz być", rozerwie zasłonę przybytku (która oddziela Boga od ludzi, strumień myśli [afirmacje] od manifestacji, serce od umysłu) – i ujawni się twoje autentyczne roszczenie. Wola Boża wyrażona jest słowem *jest dobrze*, wola człowieka brzmi: *będzie dobrze*.

Zatem, gdy mówisz "będę zdrowy" to w rzeczywistości mówisz "jestem chory"²⁵. Bóg niezmiennie uosabia to, czym **jest** (a nie: czym **będzie**). Jezus oddając się woli Ojca odwracał swoją uwagę od koncepcji braku (którą reprezentuje słowo *będę*), uznając za jedyną prawdziwą koncepcję obfitości (jako zgodną z wolą Ojca) twierdzenie: "już jest". JA JESTEM tym; wykonało się; dziękuję Ojciec!

Wielką mądrość zawarł w swoich słowach prorok Joel: "Kto słaby niech powie: JESTEM bohaterem!" Jł 4:10 Człowiek w swojej ślepotcie nie słucha (nie rozumie) rady proroka i nadal twierdzi, że jest słaby, biedny, nędzny, że doświadcza niepożądanych okoliczności – i próbuje się z nich uwolnić, czemu towarzyszy przekonanie, że zostanie uwolniony w niedalekiej przyszłości. To przekonanie wynika z poczucia ograniczeń, dlatego uwolnienie uzależnia od zewnętrznych okoliczności lub kogoś, kto łaskawie ulituje się nad nim. Pod tymi twierdzeniami kryje się jeszcze inne, potężniejsze, bo będące przyczyną wyżej wymienionych, a brzmi ono: Nie mam sprawczości; Nie mam mocy; Nic nie mogę uczynić; Jestem zależny od łaski innych ludzi lub zewnętrznych okoliczności zwanych *ślepy m los*. Takie myśli są sprzeczne z jedynym prawem – tym prawem, którego zrozumienie uwalnia od ograniczeń i *ślepego losu*.

Istnieje tylko jedna brama, przez którą to, czego szukasz, może wejść do twojego świata. Jezus mówi: "Ja jestem bramą." Kiedy mówisz JA JESTEM, deklarujesz, że to właśnie ty w świętym TERAZ podejmujesz własną autonomiczną decyzję; przyszłość nie istnieje. Zrozum (a właściwie doświadczyć tego), że JESTEM, to świadomość własnego istnienia i jest jedyną bramą, przez którą przechodzi; pragnienie staje się doświadczanym faktem. Jeśli jesteś świadomy bycia tym, czego nadal szukasz – na próżno szukasz.

²⁴ Mt 27:51

²⁵ To logiczne: skoro dopiero *będziesz* zdrowy (przyszłość), to teraz nadal *jesteś* chory, bo zdrowy dopiero masz kiedyś być – kiedyś w nieokreślonej przyszłości

Kiedy oceniasz po pozorach świata zewnętrznego, po tym, co rejestrują twoje ograniczone zmysły, oznacza, że nadal tkwisz w zniewoleniu opinii, oczekiwań, wartości i marketingu tego świata. Aby przerwać to hipnotyczne zaklęcie zmysłów, skorzystaj z porady: "Wejść do środka siebie i zamknij drzwi". Drzwi zmysłów muszą być szczelnie zamknięte, zanim twoje nowe roszczenie będzie mogło zostać wzięte pod uwagę; zamknięcie drzwi zmysłów nie jest tak trudne, jak się na początku wydaje, odbywa się to bez wysiłku.

"Nie da się jednocześnie dwóm panom służyć" Mt 6:24 Człowiek służy temu, czego istnienia jest świadomy. Kiedy jest świadomy biedy i niedostatku – bez problemu służy właśnie temu panu. Sługa podąża za swoim panem – świadomość podąża za wizją biedy i niedostatku, dlatego to właśnie urzeczywistnia się w jego świecie.

Zamiast walczyć z dowodami zmysłów, upieraj się przy tym, że już jesteś tym, kim pragniesz być. Zamknij bramy swoich zmysłów, odwróć uwagę od tego, co pokazuje ci świat zewnętrzny – są to manifestacje twoich wczorajszych przekonań i oczekiwań – przestań słuchać swojego pana: JESTEM biedny i niewystarczający. Zamknij się na świat zewnętrzny i całkowicie skup uwagę na wewnętrznym poczuciu bycia tym, kim chcesz być (JESTEM wspaniały i wystarczający). Kiedy ponownie spojrzysz na ten świat, stanie się on doskonałym odzwierciedleniem tego, kim zapragnąłeś być.

Spójrzmy na przykład Jezusa, który zdał sobie sprawę z tego, że nie jest w stanie zmienić czegokolwiek działaniem w świecie fizycznym. Zamknął drzwi swoich zmysłów (odwrócił wzrok od tego świata) i mentalnie udał się do Ojca, dla Którego wszystko jest możliwe. Sprzeciwił się świadectwu swoich zmysłów twierdząc, że jest tym wszystkim, co Jego zmysły uznały za fałsz. Wiedząc, że świat fizyczny jest odzwierciedleniem świadomości, dlatego obstawał przy tym, że zmysły go okłamują, aż do momentu, gdy drzwi zmysłów na nowo otworzyły się i kłamstwo okazało się prawdą. JA JESTEM jest Panem wszystkich. Nigdy więcej nie używaj swojej woli twierdząc: *będę*. Bądź spokojny tak jak Jezus i powiedz: JA JESTEM tym²⁶.

²⁶ Tłumaczenie rozdziału 7

I nie ma poza Mną innego boga

Ja jestem pierwszy i Ja ostatni, i nie ma poza mną boga. Iz 44:6

Jam jest Pan Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał bogów innych oprócz mnie. Pwt 5: 6, 7

"Nie będziesz miał innego boga oprócz Mnie." Jak długo wierzysz, czyli oddajesz władzę nad sobą komuś lub czemuś na zewnątrz, tak długo będziesz pozbawiał sam siebie mocy, którą posiadasz. Każda wiara w zewnętrzne moce (czy to dobre czy złe) staje się formą kultu *złotego cielca*.

Pokładanie wiary w to, że na przykład markowe ubrania (i inne markowe przedmioty) uczynią cię atrakcyjniejszym, że pieniądze staną się gwarancją szczęścia, to przypisywanie tym przedmiotom właściwości, których nie posiadają – w ten sposób tworzysz substytuty mające niewiele wspólnego z prawdziwą naturą tych rzeczy lub czynności; i w konsekwencji dobrowolnie stajesz się ich niewolnikiem. Aby te przedmioty mogły odzyskać w twoim postrzeganiu swoją prawdziwą naturę i służyć tobie, czyli tworzyć twój dobrostan, musisz pozbawić ich mocy zaprzestając patrzenia na nie jak na wybawcę. Wtedy zaczniesz z lekkością i łatwością manifestować je w swoim życiu (w którym odnajdą właściwe sobie miejsce). Zrozumienie tego sprawi, że dla tych substytutów przestaniesz wznosić świątynię w swoim sercu czy świadomości. "Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga, i że Duch Boży mieszka w was? 1 Kor 3: 16 "Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców." Łk 19: 46

Złodziejami, którzy cię okradają, to twoje fałszywe wierzenia, że przedmioty mogą ci rzekomo pomóc. Jest tylko jedna moc JA JESTEM będąca integralną częścią twojej natury; żadne fizyczne przedmioty lub okoliczności, nie posiadają mocy, chyba że przekażesz im swoją własną [ale mimo to, ta moc nie stanie się ich naturą, bo ani przedmioty ani okoliczności nie są w stanie jej użyć – ty nią dysponujesz, nawet gdy w twoim mniemaniu *robią* to przedmioty i okoliczności]. Biblia porównuje sytuację człowieka nazwanego *bogaczem*, do sytuacji wielbłąda, który próbuje przejść przez ucho igielne. Ucho igielne to wąska brama dla pieszych w Jerozolimie, przez którą wielbłąd może się przecisnąć ale dopiero po zdjęciu z niego obciążenia i siodła. *Bogacz* zaś to człowiek obciążony fałszywymi przekonaniem, opiniami, mający bałwochwalczy stosunek do posiadania pieniędzy oraz innych rzeczy²⁷, który nie wejdzie do Królestwa Niebieskiego, dopóki nie uwolni się od tego obciążenia. Ty musisz zrobić dokładnie to samo co ten człowiek – zdjąć z siebie obciążenia (takie jak: rozmyślanie o przeszłości, żale i pretensje do siebie oraz innych, bezrefleksyjne dostosowywanie się do innych, uprzedzenia, oczekiwania, wiarę w ograniczenia

²⁷ A nie – jak wielu błędnie twierdzi – ktoś, kto dorobił się dużego majątku

i deficyty oraz bałwochwalcze traktowanie przedmiotów świata fizycznego), a wtedy zdołasz przejść przez bramę korzystniejszego dla ciebie stanu świadomości.

Człowiek czuje się bezpiecznie w prawach i regułach stworzonych przez siebie, w wyznawanych przez większość opiniach i przekonaniach, które obdarza nienależnym autorytetem, czuje się komfortowo z myślą, że jego wiedza jest wszystkim. Pozostaje w nieświadomości, że to, co na zewnątrz, to odbicie jego własnego stanu umysłu. Musisz zdać sobie sprawę z tego, że to ty nadajesz wartość [i kształt] wszystkiemu, co rejestrują twoje zmysły.

Bóg JESTEM przebywa w świątyni, a świątynią jest twoje serce. Mając świadomość Prawa mentalnego, doskonale rozumiesz, dlaczego ludzie są tacy jacy są i dlaczego zachowują się wobec ciebie w taki a nie inny sposób – odzwierciedlają twój stan umysłu. Ten aspekt umysłu nazywany jest Piotrem i symbolizuje niewzruszalną jak skała prawdę: twoje JESTEM jest Bogiem, zbawicielem, dlatego nie zna przeszkód ani ograniczeń. Zamiast współczuć i dawać jałmużnę żebrającym o życie, powiedz: Srebra i złota nie mam, ale daję tobie to, co mam najcenniejsze – świadomość wolności.

Przestań błagać – zacznij twierdzić, że już jesteś tym, czym zdecydowałeś się być. Zrób to, a opuścisz swój okaleczony świat i wejdiesz do świata wolności, śpiewając chwałę Panu.

„Większy jest ten, który w was j e s t , od tego, który jest w ś w i e c i e . Oni są ze świata, dlatego mówią tak, jak [mówi] świat, a świat ich słucha. My jesteśmy z Boga. Ten, który zna Boga, słucha nas”. 1 J 4: 4, 5 – to jest wołanie wszystkich, którzy odnajdują swoją świadomość bycia Bogiem JESTEM. Twoje uznanie tego faktu automatycznie oczyści świątynię – twoją świadomość, ze złodziei i rabusi przywracając panowanie nad rzeczami, które utraciłeś w chwili, gdy zapomniałeś o przykazaniu: Nie będziesz miał innego boga obok MNIE²⁸.

12

Kamień węgielny

Jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. I tak jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drewna, z trawy lub ze słomy, tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłonie jej dzień [Pański]; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. 1 Kor 3: 10 - 13

Podstawą wszelkiej ekspresji jest twoja świadomość.

Człowiek usiłuje znaleźć inną przyczynę manifestacji niż jego świadomość i uważa, że znalazł przyczynę chorób w zarazkach albo przyczynę wojen w sprzecznych ideologiach politycznych oraz chciwości. Wszystkie takie odkrycia człowiek uznał za

²⁸ Tłumaczenie rozdziału 8

esencję mądrości, a tymczasem są głupstwem w oczach Boga. Jest tylko jedna moc, a tą mocą jest Bóg JESTEM – świadomość. Ona zabija i ożywia, rani i leczy, robi wszystko właściwie lub niewłaściwie.

Człowiek żyje na świecie, który jest ni mniej ni więcej jak jego zmaterializowaną świadomością (stanem mentalnym). Kiedy walczysz z tym światem lub próbujesz go zmieniać, podtrzymujesz tymi działaniami odbicie stanu mentalnego. Świadomość JA JESTEM to światło. Każdy, kto jest świadomy (lub nie) swojej koncepcji siebie samego (samooceny) – na przykład: jestem bogaty; jestem zdrowy; jestem wolny – jest lustrem powiększającym (wzmacniającym) te koncepcje, które uznałeś za prawdę.

Przestań próbować zmieniać świat – zmienianie lustra nie wpłynie na to, co się w nim odbije. Ten, kto staje przed lustrem ma wpływ, co w nim ujrzy – ale poprzez zmianę swojego wyobrażenia o sobie, a świat – odbicie – skrupulatnie potwierdzi zmianę tegoż wyobrażenia.

Jaki jest więc sens zmieniania świata, skoro jest on odbiciem twojego stanu mentalnego?

Wolność lub niewola, satysfakcja lub frustracja wyrażana jest z powodu adekwatnej świadomości istnienia. Niezależnie od wielkości twojego problemu i czasu trwania zmagania z nim, odbierasz go jako twardą rzeczywistość, choć naprawdę jest on przejawem twojej świadomości. Dlatego aby skutecznie pozbyć się problemu z życia, musisz zajrzeć w głąb siebie i zadać sobie pytanie: Jakbym się zachowywał, gdybym czuł się wolny? Gdybym odczuwał niezależność emocjonalną? Gdybym już był idealną wersją siebie? Gdy szczerze zapytasz siebie, odpowiedź nadejdzie, ale nie z umysłu tylko z serca. Nie jesteś w stanie w pełni oddać swojej satysfakcji spełnionego pragnienia, każdy człowiek musi sam w sobie samym doświadczyć tego uczucia radości, wynikającego ze zmiany świadomości. Przyjemne uczucie dreszczyku, które przychodzi w odpowiedzi na twoje pytanie, jest Ojcowskim stanem świadomości lub inaczej: kamieniem węgielnym, na którym budowana jest zmiana. Kamień węgielny w budownictwie umieszczany jest w narożniku budynku i zapewnia stabilność tego budynku; w sensie metaforycznym: Ojcowski stan świadomości zapewnia stabilne kroczenie po ścieżce zmian.

Wszystkie rzeczy wyrażają sobą swoją naturę. Twoją naturą stają się te uczucia, które w sobie pielęgnujesz. Kiedy znikają wątpliwości, stajesz się zdolny doświadczyć w sobie świadomości "JA JESTEM tym", co sprawia, że zaczyna przejawiać się w twoim świecie owoc czyli istota pielęgnowanych uczuć. Znasz dobrze dyskomfort nowych butów, musi minąć trochę czasu aż je *rozchodzisz*, czyli aż będą tak wygodne, że staną się naturalną częścią ciebie. Podobnie wygląda proces przyjmowania nowego stanu świadomości – aby w nim wytrwać, na początku musisz skupiać się i być uważnym, ale z każdym kolejnym dniem – coraz mniej, aż staje się częścią ciebie i twoją naturą.

Posłuchaj słów Jezusa – Zbawiciela: "Pójdź za Mną, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych!" Mt 8:22 (umarli to ci, którzy są głusi na głos Jezusa). Twój problem tak bardzo wydaje ci się być rzeczywistym, że nie tak łatwo jest zacząć w pełni odczuwać nowe (przeciwnie istocie twojego problemu) uczucie, czyli świadomość Zbawiciela. Jeśli jednak chcesz, aby to, co jest dla ciebie problemem zniknęło z twojego życia, musisz postąpić tak, jak z nowymi butami: pomimo dyskomfortu nosić je tak długo, aż staną się wygodne, staną się częścią ciebie – czyli pożądanym rezultatem.

Kamień (świadomość), który budowniczowie odrzucili (nie chcieli przyjąć) okazał się kamieniem węgielnym – człowiek nie może położyć na nim innych fundamentów²⁹.

13

Temu, kto ma...

Uważajcie więc, jak słuchacie. Bo kto ma, temu będzie dane, a kto nie ma, temu zabiorą i to, co mu się wydaje, że ma. Łk 8:18

Biblia, największa księga psychologiczna, jaką kiedykolwiek napisano, poucza, aby świadomie wybierać to, czego się słucha; oraz ostrzega, że "temu, który ma, będzie dane, a temu, kto nie ma – będzie zabrane". Wielu uważa te słowa za jedne z najbardziej okrutnych i niesprawiedliwych, stojących w sprzeczności ze sprawiedliwym i miłosiernym prawem przejawiania się.

Nie rozumienie działania prawa *mści się*, ponieważ prawo działa niezależnie od twojej opinii na jego temat – a rezultatów twojego stanu mentalnego i kształtu myśli (jakie by one nie były) nieustannie doświadczasz. Prawo nie ma względu na osoby, różna jakość okoliczności życiowych jest odzwierciedleniem tylko i wyłącznie stanu mentalnego. Powyższa sentencja biblijna zwraca uwagę na to, abyś świadomie dobierał treści tego, czego słuchasz (lub czytasz), i co uznajesz za prawdę. Wszystko, co przyjmujesz za prawdziwe, odciska się w twojej (pod)świadomości i musi prędzej czy później pojawić się w postaci okoliczności twojego życia. Dlatego powinieneś być uważny, aby wsłuchiwać się tylko w to, co może mieć korzystny wpływ na jakość twojego życia, a odrzucać to, co może ci zaszkodzić, niezależnie od tego, do czego próbuje przekonać cię świat fizyczny.

Żyjemy w świecie wszechobylskich nachalnych mediów przekazujących zarówno treści pozytywne jak i te robiące wodę z mózgu; informacje oraz komentarze do tych informacji, tak że trudno rozróżnić, czy są to fakty czy – komentarz dotyczący faktów ale podawany jako fakt. Niestety ale ludzie często bezkrytycznie łykają cały

²⁹ Tłumaczenie rozdziału 9

ten strumień informacyjny jak młode pelikany, dają wiarę szczególnie tym treściom, które wzbudzają w nich emocje, zwłaszcza te negatywne.

Czy nasze przekonania, nasza wiedza o świecie i wydarzeniach, obserwacje, które uważamy za własne, są takimi w rzeczywistości? Czy też może się okazać, że są rezultatem nadzwyczaj zręcznej manipulacji prawdziwymi i fałszywymi informacjami? Najsurowsi krytycy kultury masowej stwierdzili, że "środki masowego przekazu nie niosą z sobą ideologii, same są ideologią". W momencie, w którym odbiorca bombardowany jest mnóstwem komunikatów docierających doń poprzez różne kanały równocześnie, w określonej formie, natura tych informacji ma niewielkie znaczenie³⁰

Jeśli dasz posłuch określonemu rodzajowi treści, będziesz reagował tylko na wrażenia, które pasują mentalnie do wybranego rodzaju tychże. Pamiętasz ręczne dostrajanie radioodbiornika i wyszukiwanie ulubionej stacji? Najpierw trzeba było nastawić pokrętkę radioodbiornika na określoną długość fal, i dopiero wtedy można było zacząć szukać określonej stacji, ale tylko wśród nadających na tej długości; inne stacje są niesłyszalne i niemożliwe do odnalezienia; chyba że zmienisz długość fal. Podobnie *nastawiasz* siebie na odbieranie informacji o wybranej przez ciebie częstotliwości; wszystkie poniżej (ale i powyżej) tej częstotliwości nie będą dla ciebie słyszalne [a w konsekwencji widzialne].

Bóg jest tą świadomością, która daje to wszystko, czego istnienia jesteś świadomy. Być świadomym bycia lub posiadania czegokolwiek, oznacza być tym lub posiadać dokładnie to, czego jesteś świadomy. Na tej odwiecznej zasadzie opiera się manifestacja wszystkich rzeczy i okoliczności. Niemożliwe jest, aby cokolwiek innego w swoim rodzaju przejawiało się w życiu, od ukształtowanego w twojej świadomości; świadomość braku nie przejawia się jako przysłowiowy worek pieniędzy ani świadomość bycia nieudacznikiem nie przejawia się jako skuteczność działań. "Bo, kto ma (świadomość tego, co ma lub kim jest), temu będzie dodane". Korzystne czy niekorzystne – to nie ma znaczenia – człowiek otrzymuje pomnożone to, czego istnienia jest świadomy (co do rodzaju). Zgodnie z tym niezmiennym prawem "Kto zaś nie ma (świadomości, czym lub kim jest), temu zabiorą również to, co ma" Mt 13:12; - bogaci stają się jeszcze bogatsi, a biedni stają się biedniejsi. Możesz tylko powiększać to, czego istnienia jesteś świadomy.

Wszystkie rzeczy podążają ku świadomości, z którą są zgodne. Podobnie wszystkie rzeczy są odpychane od świadomości, z której częstotliwością nie są zgodne. [W aramejskiej wersji ewangelii, gdy Jezus chce, by uczniowie modlili się *Jego imieniem*, używa wyrażenia *b'sheme*, co między innymi oznacza z moim *dźwiękiem lub atmosferą*.] Bogactwa świata przydzielone pierwotnie po równo wśród wszystkich

³⁰ Umberto Eco Cmentarz w Pradze (okładka) i Podziemni bogowie. Wybór szkiców; teksty obejmują lata 60-te do I połowy lat 80 -tych XX w.; Czytelnik, Warszawa 2007; s 158, 159

ludzi, w krótkim czasie za sprawą świadomości poszczególnych osób, stają się nieproporcjonalne. Bogactwo znajduje swoją drogę tylko do tych, którzy są pewni swojej świadomości. Zamiast *śpiewać w chórze* nieposiadających, niemogących, którzy skupiają się na zazdrości tym, którzy mają, znacznie lepiej uznać to niezmiennie prawo ekspresji. Zdefiniuj świadomie siebie jako tego, kim pragniesz być.

Po zdefiniowaniu swojego świadomego pragnienia, trwaj w ufności, że już jest spełnione do czasu, aż rzeczywiście tak się stanie. Spełnienie stanie się wtedy tak pewne, jak to, że dzień nastąpi po nocy, każda cecha świadomie potwierdzona objawi się. Tak więc to, co dla śpiących (czyli niewidzących, niesłyszących i nie rozumiejących) wyznawców ortodoksyjnego podejścia do wiary, wydaje się okrutne i niesprawiedliwe, okazuje się jednym z najbardziej miłosiernych praw będących częścią wspaniałego doświadczenia; a czymże powinna być wiara w Boga, jeśli nie doświadczeniem Go?

"Nie przyszedłem znieść [prawa], ale wypełnić". Mt 5:17 Nic nie zostało zniesione czy unieważnione. Jakikolwiek dostrzeganie pozornego unieważnienia, jest wynikiem zmiany świadomości. Świadomość zawsze precyzyjnie odzwierciedli na tym świecie stan umysłu, w którym aktualnie się znajdujesz; odzwierciedlenie innego stanu umysłu wydaje się możliwe tylko tym, którzy nie znają prawa, i postrzegają je jako okrutne.

Upieraj się przy tym, że jesteś wypełniony po brzegi tym, czego pragniesz. "Nic nie zostało zniesione. Wszystko zostało wypełnione". "Temu, kto ma, będzie dodane³¹".

14

Boże Narodzenie

Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami. Mt 1:23

Jeden z trudniejszych do zrozumienia fragmentów Nowego Testamentu dotyczy dziewiczego poczęcia i narodzin Jezusa. Jest to fundament, na którym opiera się całe chrześcijaństwo.

Chrześcijański świat wierzy w prawdziwość tego zdarzenia, ale nawet człowiekowi, który w nie wierzy, sprawia trudność pełne zrozumienie doniosłości jego znaczenia; człowiek może być skłonny odrzucić całą Biblię jako nieprawdziwą, ponieważ jego rozum nie pozwala mu uwierzyć, że poród dziewicy jest fizjologicznie możliwy. Przypominam, że ograniczanie się tylko do dosłownej interpretacji Biblii jest

³¹ Tłumaczenie rozdziału 10

nierozumne. Biblia stanowi przesłanie przede wszystkim dla duszy i należy dostrzec jej psychologiczną warstwę. Zatem człowiek musi odczytywać tę historię (tak jak wszystkie inne) jako przypowieść psychologiczną. Czyniąc tak odkryje, że Biblia jest oparta na prawie, które jeśli zastosuje w swoim życiu, doprowadzi go do zmanifestowania się jego najskrytszych pragnień i przekona się, że dotychczas swoje marzenia opierał na ograniczeniach i brakach. Aby zastosować to prawo *wyrażania* siebie, człowiek musi zostać pouczony w zakresie wiary, aby wejść w doświadczenie zrozumienia rzeczywistości, której najważniejsza cecha to: "U Boga wszystko jest możliwe". patrz Mt 19:26

Decydujące daty Nowego Testamentu, a mianowicie narodziny śmierć i zmartwychwstanie Jezusa zostały zsynchronizowane z pewnymi astronomicznymi zjawiskami. Autorzy biblijni przedstawili historię duszy tak, jak gdyby to była biografia człowieka (po to, aby ludzkim językiem, językiem pojęć i wyobrażeń ze świata fizycznego tak opisać rzeczywistość duchową, aby odbiorcy mieli szansę ją zrozumieć, dotrzeć swoim rozumieniem do istoty przekazu). Te astronomiczne zjawiska wzmocniły symbolikę (a dzięki niej głębię przesłania), dlatego umiejscowili narodziny i zmartwychwstanie Jezusa w takim momencie roku, aby zobrazować, że tak jak w otaczającym świecie zachodzą korzystne zjawiska, analogicznie dzieje się na psychologicznym i duchowym poziomie życia każdego człowieka, w jego świadomości; i te zmiany są korzystne, jeśli tylko przestrzega prawa.

Dla wielu historia Bożego Narodzenia jest jedną z najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek opowiedziano. Po wnikliwym przyjrzeniu się jego mistycznej symbolice, objawia się jako wzorzec każdej manifestacji na świecie.

Za datę tych narodzin przyjmuje się 25 grudnia lub północ 24 grudnia. Autorzy Biblii przyjęli tę datę dla uczczenia narodzin Jezusa, ponieważ zbiegła się ona z ważnymi zjawiskami na półkuli północnej.

Człowiek bardzo wcześnie zauważył, że słońce odgrywa bardzo ważną rolę w jego życiu, że bez słońca fizyczne życie takie jakie znamy, mogłoby nie zaistnieć. Dlatego te najważniejsze daty w życiu Jezusa i świata są ustalone na podstawie pozycji słońca według północnych szerokości geograficznych.

Gdy słońce osiąga swój najwyższy punkt na niebie w czerwcu, zaczyna stopniowo obniżać swoją trajektorię. Przyroda na ziemi aż do grudnia wchodzi w etap wegetacji, który wydaje się być umieraniem, opadaniem z sił. 25 grudnia następuje przełom – słońce znowu zaczyna wspinać się po nieboskłonie – i jest to zapowiedź odradzania się przyrody. Każdego kolejnego dnia po 25 grudnia zimno ustępuje, przyroda zaczyna się odradzać – i człowiek również wydaje się ożywać, powraca mu optymizm i radość życia, można by rzec – zaczyna jakby zmartwychwstawać, budzić się po długim zimowym śnie.

Doba liczona jest od północy do północy, a dzień zaczyna się od świtu na wschodzie i kończy zmierzchem na zachodzie. Starożytni twierdzili, że dzień rodzi się z zajmującej wschodnią część nieboskłonu gwiazdozbioru Panny. W Wigilię, czyli o północy 24 grudnia gwiazdozbiór Panny wchodzi na wschodnią część nieboskłonu. Syn Boży

Zbawiciel świata narodził się z dziewicy – a dziewica w starożytności nazywana była *panną*; a że nie było miejsca w gospodzie [dla prawdy często nie ma miejsca ani w ludzkim umyśle ani w sercu] – Syn Najwyższego przyszedł na świat w stajence, gdzie mieszkaly zwierzęta.

Zwierzęta znajdujące się w stajence reprezentują *pas zodiakalny*, zwany także *zwierzyńcem niebieskim*. W tym nieustannie poruszającym się zwierzyńcu niebieskim stoi Święta Matka – Panna, ujrzysz Ją tam o północy 24 grudnia, stojącą na wschodnim horyzoncie, kiedy słońce i Zbawiciel świata rozpoczynają swoją podróż na północ ku odrodzeniu.

Z psychologicznego punktu widzenia te narodziny mają miejsce w człowieku tego dnia, w którym człowiek odkrywa swoją świadomość bycia słońcem (światłością) i odnowicielem swojego świata. Kiedy człowiek rozpoznaje znaczenie mistycznego stwierdzenia "Ja jestem światłością świata", zaczyna doświadczać zrozumienia swojego JESTEM, czyli świadomości będącej słońcem jego życia, które wypromieniowuje obrazy na ekran świata widzianego. Te obrazy są tworzone na podobieństwo tego, za kogo człowiek uważa się w swojej świadomości. Zatem cechy i atrybuty, które wydają się żyć na ekranie jego świata są tak naprawdę projekcjami światła jego wnętrza. Niezliczone niezrealizowane nadzieje i ambicje są nasionami, które zostały zasiane w świadomości, czyli dziewiczym łonie niewiasty. Tam pozostają jak nasiona trzymane w zamrożonej ziemi przez zimę, czekając na ruch słońca ku północy lub do powrotu człowieka do wiedzy o tym, kim naprawdę jest, dzięki rozpoznaniu swojego prawdziwego JA twierdząc, że "JEST światłością świata".

Kiedy człowiek odkrywa swoją świadomość JESTEM, i doświadcza zrozumienia, że ma władzę aby stać się odnowicielem swojego świata, staje się podobny do słońca w jego wędrówce *ku górze*. Wszystkie ukryte pragnienia i ambicje zostają wtedy pobudzone do rozkwitu, to jest do poznania swojego prawdziwego JA i odnalezienia w nim źródła swojego autentycznego szczęścia.

To interesujące, że wewnętrzne światło, które wydobywa się z nas i oczekuje na odkrycie, w języku arabskim pochodzi od słowa *lono*. Ta twórcza energia, według tradycji sufickiej, promieniuje naturalnie z najgłębszego miejsca naszej duszy – i za każdym razem, gdy ją odczuwamy, jest jak narodziny poczucia własnego jestestwa. Jak widać, różne tradycje spotykają się w swoim spojrzeniu na JA JESTEM, które jest zarówno Bożym imieniem obejmującym całe stworzenie, a jednocześnie wskazaniem indywidualności, między innymi każdego człowieka – a więc i ciebie i mnie; *bismillah* (w imię Boga) oznacza: dźwięk, imię, lub światło Jedności – Najwyższego.

Neville uważa: jeżeli będziesz uparcie twierdził, że już jesteś tym, kim dotychczas miałeś tylko nadzieję być, to samodzielnie przejawia się w twoim życiu. "Nawet, jeśli czujesz się ograniczony i uważasz, że nie jesteś w stanie promienieć, bezwarunkowo zaakceptuj i pokochaj tę ograniczoną część swojej osoby. Zanim się urodzimy,

przebywamy w łonie matki, aż nadejdzie właściwa chwila – podobnie jest z naszymi ograniczeniami: istnieją, ponieważ nasza nowa jaźń dopiero oczekuje na narodzenie"³².

Pewnego dnia człowiek doświadczy zrozumienia, że to wszystko, co opisuje Pismo Święte, to przypowieść o świadomości. To właśnie świadomość jest dziewiczym łonem lub oblubienicą Pana, przyjmującą zarodki wyobrażeń o sobie i o świecie, które same z siebie zostały poczęte i narodziły się jako obraz jego życia, przyjmując formę tychże wyobrażeń.³³

15

Ukrzyżowanie i zmartwychwstanie

Ja JESTEM Zmartwychwstaniem i Życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. J. 11:25

Tajemnica ukrzyżowania i zmartwychwstania są ze sobą tak ściśle splecione, że aby w pełni zrozumieć ich znacznie, muszą być wyjaśnione jako jedno wydarzenie.

Tę tajemnicę symbolizują obrzędy Wielkiego Piątku i Wielkanocy. Jak doskonale wiesz, wydarzenia te nie są upamiętniane stałą datą, tak jak inne rocznice narodzin i śmierci, ale data świąt Wielkiej Nocy zmienia się co roku i przypada w okresie pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia.

Dzień zmartwychwstania jest wyznaczany na pierwszą niedzielę po pełni księżyca, gdy słońce wchodzi w znak Barana. Fakt, że święta Wielkanocne nie są obchodzone w stałej dacie, powinien sprowokować spostrzegawczych do szukania innej interpretacji niż powszechnie przyjęta. Te dni upamiętniają śmierć i zmartwychwstanie nie tylko Osoby, ale także – znacznie większe i ważniejsze w swoim znaczeniu misterium kryjące się za fizycznymi wydarzeniami.

Widziane z ziemi słońce na północnej części nieba pojawia się w sezonie wiosennym, aby przekroczyć wyimaginowaną linię nazwaną równikiem. Zostało powiedziane, że Bóg musiał zostać ukrzyżowany, aby człowiek mógł żyć. Znamienne, że zaraz po tym zdarzeniu cała przyroda zaczyna odradzać się, budzić z długiego zimowego snu. Można zatem stwierdzić, że zjawiska natury o tej porze roku wynikają bezpośrednio z tego przejścia od śmierci do życia, od stanu hibernacji do stanu vitalności, od snu do przebudzenia.

Jeśli te dni miałyby upamiętniać tylko śmierć i zmartwychwstanie Człowieka, powinny wypadać zawsze na ten sam dzień w roku, tak jak każde inne wydarzenia historyczne – ale tak przecież nie jest. Jak wiemy Pisma są przypowieściami

³² Neil Douglas – Klotz: Suficka Księga Mądrości. 99 przymiotów Jedności.; HELION 2010; s. 34, 39, 40

³³ Na podstawie rozdziału 11

psychologicznymi, dlatego ich pełne znaczenie ujawnia się tylko w takiej właśnie interpretacji; te daty mają zbiegać się ze zmianami w przyrodzie, która występują o tej porze roku, wyznaczając moment przejścia od śmierci starego do odrodzenia nowego. Daty te symbolizują śmierć i zmartwychwstanie Pana, ale w interpretacji psychologicznej tym Panem nie jest mężczyzna, tylko twoja świadomość bycia. Jest zapisane, że Jezus oddał swoje życie za ciebie, abyś ty mógł żyć. "JA PRZYSZEDŁEM, abyście mogli mieć życie i abyście mieli je w obfitości". J 10: 9, 10 Świadomość zabija samą siebie, umierając dla tego, czego istnienia jest obecnie świadoma, aby mogła narodzić się do takiego życia, jakim pragnie żyć.

Wiosna to pora roku, kiedy miliony nasion, które całą zimę przeleżały zakopane w ziemi, kielkują, wyrastają ponad ziemię, stając się widoczne dla człowieka, który teraz może korzystać z ich planów; cykl ten w naturze odbywa się każdego roku. Ukrzyżowanie i zmartwychwstanie na poziomie psychologicznym tak naprawdę dzieje się w każdym momencie. Istotą, która jest ukrzyżowana, to twoja świadomość istnienia. Krzyż symbolizuje twoje wyobrażenia o sobie samym. Zmartwychwstanie jest pojawieniem się w świecie fizycznym tego wyobrażenia o sobie; wyjściem z ciemności zamkniętego grobu na światło dzienne, na świat, w którym jest widoczne dla każdego.

Wielki Piątek powinien być zatem dniem radości – nie nastąpi ani zmartwychwstanie ani manifestacja, jeśli najpierw nie nastąpi ukrzyżowanie lub doznanie świadomości tego, czym nie chcesz już być. Rzecz lub stan, który ma zmartwychwstać, jest tym, czym pragniesz być. Aby to zrobić, musisz poczuć się nią. Musisz doświadczyć w sobie "JA JESTEM zmartwychwstaniem i życiem mojego pragnienia". JESTEM (twoja świadomość bycia) jest mocą wskrzeszającą i ożywiającą to, czym w swojej świadomości pragniesz być.

"Bo gdzie dwaj albo trzej zebrani są w imię moje, tam jestem pośród nich". Mt 18:20 Dwóch (czyli twoja aktualna świadomość i pragnienie świadomości) jest zgodnych co do tego, że JESTEŚ oraz JESTEŚ tym, czego istnienia jesteś świadomy. Kiedy to porozumienie zostaje osiągnięte, ukrzyżowanie jest zakończone, dwóch zostało ukrzyżowanych, połączyli się i są jednym. Jezus lub JA JESTEM jest przybity do krzyża gwoździami, które symbolizują odczuwanie *bycia tym, kim chcesz być*. Rezultatem będzie zmartwychwstanie Syna (manifestacja w świecie fizycznym), dającego świadectwo o swoim Ojcu (tym, kim pragniesz być, kim w swoim odczuciu już JESTEŚ).

Wszystkie doznania są wynikiem tego zgodnego związku. Księża mają więc rację, kiedy mówią, że prawdziwe małżeństwa pochodzą z nieba i mogą zostać rozwiązane tylko w niebie. Ale – niebo to nie miejsce na ziemi – to stan świadomości. Królestwo Niebieskie jest w nas. W niebie (świadomości) Bóg doświadcza tego, czego jest świadomy. "Ktoś się Mnie dotknął, bo poczułem, że moc wyszła ode mnie". Łk 8:46 Moment tego odczucia, to moment manifestacji, która przychodzi na ten świat; kształt twojej świadomości staje się widoczny.

Dzień, w którym człowiek doświadczy w swoim sercu prawdziwość twierdzeń: "JESTEM wolny"; "JESTEM bogaty"; "JESTEM silny", Bóg JESTEM stanie się doświadczeniem, czyli inaczej: zostanie ukrzyżowany – a wyniki nieuchronnie staną się widoczne jako potwierdzenie wszystkiego, czego bycia jest świadomy. Teraz rozumiesz, dlaczego człowiek i jego manifestacje są stworzone na podobieństwo Boga. Twoja świadomość wyobraża i urzeczywistnia wszystko, czego bycia jesteś świadomy.

"JA JESTEM Panem i poza Mną nie ma innego boga". JA JESTEM Zmartwychwstaniem i Życiem. Zanim otrzymasz jakiś widoczny dowód na to, że jesteś tym, kim pragniesz być, zostaniesz utwierdzony w tym głębokim wewnętrznym przekonaniu, które odczuwasz jako "ja jestem tego pewien", "Ja to doskonale wiem" – i bez wyczekiwania na potwierdzenie twoich zmysłów – zawołasz: Wykonało się! Następnie z wiarą zrodzoną ze zrozumienia tego niezmiennego prawa staniesz się jednocześnie umarły (dla obecnych okoliczności twojego świata, będących manifestacją twojego wczorajszego stanu świadomości) i pochowany w niezachwianym spokojnym oczekiwaniu na wskrzeszenie tych cech, które teraz doświadczasz w sobie³⁴.

16

Oto stoję u drzwi twoich i kołaczę

A jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [człowieka] niebieskiego. — 1 Kor, 15:49.

Twoja świadomość lub twoje JESTEM jest nieograniczonym potencjałem, na którym odciskasz wrażenia zgodne ze zdefiniowanym przez siebie stanem mentalnym – twoim JESTEM. Twoją świadomość czyli twoje JESTEM można porównać do filmu nagranych na światłoczułej taśmie. W stanie pierwotnym [stworzonym przez Boga] istnieje nieskończona ilość wariantów możliwości, jaki film *nagrasz* – w wyborze ograniczają cię tylko twoje przekonania. Możesz *nagrać* komedię romantyczną, kryminał, thriller psychologiczny, film katastroficzny lub przygodowy – słowem: film o miłości lub hymn o nienawiści, cudowną symfonię lub *kocią muzykę*. Nie ma znaczenia, jaki charakter ma wrażenie w twojej świadomości; twoja wola JESTEM, bezkrytycznie przyjmie i podtrzyma wszystkie założenia i wrażenia.

To właśnie o świadomości mówi Księga Izajasza 53:3-7: „Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie.

³⁴ Na podstawie 12 rozdziału

Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich. Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich."

Twoja świadomość jest bezosobowa i nie ma względu ani na osoby ani na okoliczności. Bez zastanowienia z łatwością automatycznie urzeczywistnia każde wrażenie, jakie w niej odcisniesz. Nie sprzeciwi się żadnemu wrażeniu. Chociaż jest w stanie zarejestrować i urzeczywistnić dosłownie każdy stan mentalny (od nieograniczonego bogactwa po skrajne ubóstwo, od miłości, radości i błogości po apatię, winę i wstyd) - to zachowuje na zawsze swoją nieskazitelność oraz swój nieograniczony potencjał.

Twoje JESTEM jest fundamentem, na którym opierasz swój aktualny stan mentalny - czyli koncepcję samego siebie; ale nie jest ono determinowane przez [twoje opinie i wyobrażenia], ani przez aktualnie doświadczane stany istnienia. Twoje JESTEM ani się nie rozszerza, ani nie kurczy - nic nie zostaje do niego dodane ani z niego usunięte; słowem: jest niezmiennie.

Zanim jakikolwiek stan został zdefiniowany, twoje JESTEM było tym, czym zostało stworzone. Gdy wszystkie stany przestaną istnieć – JESTEM będzie trwać. Wszystkie zdefiniowane stany mentalne czyli de facto własne koncepcje siebie samego okazują się być ulotnymi, krótkotrwałymi przejawami uwarunkowanych światem zewnętrznym koncepcjami na temat twojego wiecznego istnienia.

Wszystkie przejawiania w postaci fizycznej są wynikiem wrażeń twojego JA. Swoje pragnienia wyrażasz tylko i wyłącznie w zgodzie [co do treści] z tym, co twierdzisz o sobie. Wszystkie pragnienia staną się wyrażeniem cech, które SĄ, a nie – które BĘDĄ lub MAJĄ być.

JESTEM (twoja świadomość) jest Bogiem, a Bóg jest pełnią wszystkiego, JESTEM w nieustannym TERAZ.

Nie myśl o jutrze; jutrzejsze przejawy (okoliczności twojego życia) są określane przez dzisiejsze wrażenia: „Teraz jest właściwy czas, albowiem bliskie jest Królestwo Niebieskie.” por Mt. 4:17 Jezus (zbawienie) powiedział: „Jestem z tobą zawsze”; nie powiedział: *będę* albo *planuję być* – powiedział: JESTEM! TERAZ!

Twoja świadomość jest zbawicielem, jest z tobą od zawsze i nieustannie; ale jeśli zaprzesz się jej, ona zaprze się ciebie. Zapierasz się jej, twierdząc, że kiedyś w przyszłości pojawi się – miliony ludzi twierdzi, że zbawienie ma dopiero nadejść – co faktycznie oznacza: „Nie jest nam pisane” i jest przejawem braku zaufania do Boga – Życia. Dlatego przestań wyczekiwać na pojawienie się zbawiciela w jakiejś nieokreślonej przyszłości i już teraz zacznij twierdzić, że właśnie doświadczasz zbawienia – a wtedy na pewno pojawią się oznaki prawdziwości tego twierdzenia.

[Eliasz] rzekł [do wdowy]: Weź, proszę, dla mnie i kromkę chleba! [Wdowa] odrzekła: Na życie Pana Boga, twego! Już nie mam pieczywa – tylko garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce (...). Przyrządzę sobie i memu synowi [strawę]. Zjemy to, a potem pomrzemy. Eliasz zaś jej powiedział: Nie bój się! Idź, zrób, jak rzekłaś; tylko

najpierw zrób z tego mały podpłomyk dla mnie i przynieś mi! A sobie i twemu synowi zrobisz potem. Bo Pan, Bóg Izraela rzekł tak: Dzban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz na ziemię. Poszła więc i zrobiła, jak Eliasza powiedział (...). Dzban mąki nie wyczerpał się i baryłka oliwy nie opróżniła się według obietnicy, którą Pan wypowiedział przez Eliasza. 1 Krl 17: 11-16

Wdowa odpowiadając na prośbę Eliasza ujawniła istotę, treść swojej świadomości (braku, niedostatku, braku zaufania do życia i jego źródła – Boga który sam jest pełnią życia). Brak (*trochę oliwy*) zmieni się w obfitość (hektolitry oliwy), jeśli tylko stanowczo zachowując spokój w sercu (*a jednocześnie nie zawhasz się w swoim sercu*) stwierdzisz, że doświadczasz obfitości. Świadomość pomnaża to, co w sobie kryje; dlatego świadomi braków (wyznawcy pecha, że los się na nich wziął, nawet jeśli mają dużo, nie doceniają tego, bo nigdy nie mają *wystarczająco*) – doznają coraz więcej braków, podczas gdy świadomi obfitości – doświadczają coraz więcej obfitości.

"BĘDĘ miał olejek (radość)" to wyznanie braku. Wrażenie (odczuwanie) braku powoduje jeszcze większy brak. Bóg, twoja świadomość, nie ma względu na osoby. Bezpostaciowy Bóg – świadomość wszelkiego istnienia, rejestruje wrażenia, cechy i atrybuty określające świadomość, a mianowicie – twoje wrażenia.

Każde twoje pragnienie powinno być określone przez potrzeby. Potrzeby, czy to pozorne, czy rzeczywiste, zostaną automatycznie spełnione, jeśli z wystarczającą intensywnością określisz swoje pragnienia jako cel. Wiedząc, że twoja świadomość jest Bogiem, powinieneś patrzeć na każde pragnienie jako słowo wypowiedziane przez Boga, informujące, co JEST. Jesteś zawsze tym, za kogo uważasz siebie samego w swojej świadomości. Nigdy nie mów: „Będę tym”. Niech od teraz wszystkie twoje twierdzenia brzmią: „JESTEM, który JESTEM.” Zanim poprosisz, otrzymasz odpowiedź – rozwiązanie każdego problemu. Każdy problem automatycznie wytwarza pragnienie rozwiązania.

Człowiek jest utwierdzany w przekonaniu, że jego pragnienia są czymś, czemu musi się przeciwstawić i z czym musi walczyć. W ten sposób został nauczony ignorowania swojego Zbawiciela, który nieustannie puka do bram świadomości prosząc o wpuszczenie (JA JESTEM bramą). Czyż to nie twoje poczucie pragnienia wskazuje na potrzebę rozwiązania problemu, który to zostaje rozwiązany, gdy pragnienie spełnia się? Zaufanie swojemu Zbawicielowi to najważniejsza rzecz na świecie. Sprawy twojego życia domagają się rozwiązań, wzbudzając pragnienia; pragnienie jest czymś, czego jesteś świadomy. Twoje pragnienie, choć niewidoczne, musi zostać potwierdzone przez ciebie, aby stać się realne w twoim życiu. "Bóg przywołuje te rzeczy, których pozornie nie ma (gdyż są niewidziane)". Twierdząc, że JESTEM tym, kim jestem w swojej świadomości, pozwalasz na doświadczanie obecności Zbawiciela w sobie. „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną.” Ap 3: 20 [Jezus nieustannie, przez wszystkie wieki puka do ludzich serc. Nie wchodzi bez zaproszenia, nie narzuca się ze swoją Osobą] Każde pragnienie jest pukaniem zbawiciela do drzwi. To pukanie słyszy każdy człowiek [ale nie każdy ma odwagę zareagować na nie otwartością serca]. Człowiek otwiera drzwi kiedy twierdzi: „JA JESTEM”. Dopilnuj tego, aby

wpuścić swojego zbawiciela [do swojego serca i świadomości]. Niech pragnienie nalega, wzywa ciebie, aż zaakceptujesz obecność zbawiciela w sobie; wtedy wydasz okrzyk zwycięstwa: „Wykonało się”.³⁵

17

Obrzezanie

I w Nim też otrzymaliście obrzezanie, nie z ręki ludzkiej, lecz Chrystusowe obrzezanie, polegające na zupełnym [zaprzestaniu identyfikacji z ciałem]. — Kol. 2:11.

Obrzezanie to zabieg, którego celem jest pozbycie się *zasłony*, która czyni ciebie ślepy na własną zdolność kreacji. Akt fizyczny – z którym kojarzysz to słowo – nie ma nic wspólnego z aktem duchowym, o którym mówi Biblia. Cały świat mógłby poddać się fizycznemu obrzezaniu – a i tak nie przestałby bezkrytycznie wpatrywać się w ślepych (i z powodu swojej ślepoty – głupich) przywódców. Duchowe obrzezanie zdejmuje *zasłonę* ciemności [przybytku] i pozwala doświadczyć w sobie obecności Chrystusa, światłości świata.

Akt obrzezania wykonywany był ósmego dnia, w oktawę narodzin, ponieważ ósemka symbolizuje nieskończoność, [ciągłość przemian i bezczasowość. Energia ósemki to światło władzy ducha nad materią, bo każdy przejaw materii o określonym kształcie i gęstości jest wynikiem określonej aktywności duchowej. Obdarza mocą sprawczą i umiejętnością realizacji siebie zarówno na poziomie materialnym jak i duchowym. Ósemka to symbol odrodzenia i realizacji. Pod wpływem jej wibracji podejmujemy decyzje w sposób błyskawiczny, idąc za impulsem intuicji – precyzyjnie, pewnie i nieodwołalnie. Ósemka to emanacja energii zbiorów, żniwa, czyli oglądanie skutków własnych czynów]. Tak więc tajemnica ósmego dnia jest zgodna z naturą aktu, który to akt ma objawić wieczność – coś, w czym wszystko się zaczyna i kończy [a pomiędzy końcem i początkiem: przeobraża] – jednak pomimo tych przeobrażeń ty pozostajesz niezmiennie sobą. [Ludzie w starożytnym Egipcie i Grecji nieskończoność obrazowali jako węży z ogonem w pysku, który bez przerwy pożera samego siebie i odradza się z siebie; symbol ten nosił nazwę Uroboros – nieskończenie powtarzający się cykl przemiany materii] Ten tajemniczy symbol odzwierciedla twoją świadomość bycia. W tej chwili jesteś świadomy [istnienia, własnej obecności – choć niekoniecznie, bo utożsamiasz się z myślami, pozwalasz myślom nieustannie gadać, rozpamiętywać przeszłość i projektować przyszłość – a doświadczać własnej obecności można tylko w TERAZ i to w ciszy wolnej od *gadatliwych* myśli]. Zawsze jednak jesteś świadomy bycia kimś. Ten *ktoś* [najczęściej utworzony z opinii tego świata oraz twoich własnych] jest właśnie tą *zasłoną*, która zakrywa przed tobą samym twoją prawdziwą istotę – to, kim naprawdę jesteś – a jesteś czystą świadomością. Twoje JA, doświadcza

³⁵ Na podstawie rozdziału 13

siebie poprzez filtr (zasłonę) przynależności do określonego narodu, zajmowanego miejsca w społeczeństwie itp. Zasłona, która ma być usunięta poprzez duchowe obrzezanie jest maską – osobowością³⁶ Ale zanim będziesz mógł to zrobić, musisz przestać utożsamiać siebie z narodem, rodziną czy miejscem w społeczeństwie. „Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.” Ga 3:27, 28 Dlatego odrzuć twierdzenie, że definiują ciebie zewnętrzne okoliczności – stań się obojętny na to, co na zewnątrz; obojętność ta będzie jak nóż, który przecina więzy – i uwalnia. Emocje są więzią, która zniewala, [która czyni ciebie bezbronnym i bezwolnym]. Kiedy patrzysz na człowieka jak na brata bez względu na jego narodowość czy pozycję społeczną, oznacza, że zerwałeś niekorzystne więzy z filtrem tworzonym przez świat fizyczny. Te pęta oddzielały ciebie od [doświadczenia swojego własnego istnienia].

Aby usunąć tę ostatnią *zasłonę*, odrzuć wszystkie swoje wyobrażenia o sobie jako [takiego czy innego] człowieka i pozwól sobie na doświadczenie bycia po prostu sobą. Świadomość „JA JESTEM człowiekiem [pracującym w firmie X; mieszkającym w nowoczesnym bloku; zmuszonym każdego dnia do wstawania skoro świt]”, zastąp: JA JESTEM” – bez jakichkolwiek opisów [które w gruncie rzeczy wyznaczają tobie miejsce w społeczeństwie oraz granicę możliwego]. Zostaniesz duchowo obrzezany, gdy porzucisz świadomość bycia [takim czy innym] człowiekiem, a twoja czysta świadomość bycia objawi się tobie jako wieczna bezkształtna, wszechwiedząca obecność. Wtedy, pozbywszy się zasłony, już jako przebudzony, będziesz gotowy oświadczyć – JESTEM jest Bogiem i obok świadomości JA, nie ma innego Boga.

Ta tajemnica jest symbolicznie opowiedziana w przypowieści o Jezusie umywającym nogi swoim uczniom; J 13: 1-15. Zapisano, że Jezus wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się. Po umyciu stóp uczniów, wycierał je prześcieradłem, którym był przepasany. Szymon Piotr zaprotestował: „Panie, Ty miałbyś umywać moje nogi?” Jezus odpowiedział mu: „Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz.” Piotr odrzekł: „Przenigdy nie będziesz umywał nóg moich!” Odpowiedział mu Jezus: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną.” Rzecze mu Szymon Piotr: „Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce i głowę.” Rzecze mu Jezus: „Kto jest umyty, nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, bo czysty jest cały. I wy czysti jesteście, lecz nie wszyscy.” (Wiedział bowiem, kto ma go wydać).

Gdyby potraktować tę historię dosłownie, to wynika z niej, że człowiek nie jest cały czysty tylko dlatego, że ma brudne stopy. Dlatego należałoby odrzucić tę historię w całości jako niedorzeczną, albo – szukać jej ukrytego znaczenia. Każda przypowieść w Biblii to alegoryczne przedstawienie mechanizmów mentalnych, mających miejsce w świadomości człowieka. Mycie stóp uczniów to alegoryczna historia obrzezania duchowego lub objawienie tajemnic Pana. Jezus jest nazwany Panem. Powiedziano:

³⁶ Słowo *osobowość* wywodzi się od łacińskiego słowa *persona*, pierwotnie oznaczającego maskę. Starożytni aktorzy nosili maski występując na scenie.

Pan ma na imię JESTEM — Jezus. „JA, któremu na imię jest Jahwe (Ten, który Jest), chwały mojej nie odstąpię innemu ani czci mojej bożkom”, Iz 42: 8, Ta historia głosi, że Jezus był nagi – przepasany tylko ręcznikiem, którym zakrywał swoje lędźwie czyli sekrety. Jezus – Pan symbolizuje twoją świadomość istnienia, której tajemnice skrywa ręcznik [podświadomość? świadomość człowieka?]. *Stopa* symbolizuje *zrozumienie*, które musi zostać [obmyte] ze wszystkich ludzkich przekonań lub wyobrażeń o sobie. Ludzkie przekonania są usuwane przez Pana ręcznikiem, którym są osuszane czyste już stopy – to powoduje odkrycie tajemnic objawianych przez Pana. Mówiąc inaczej: usunięcie przekonań, że jesteś [takim czy innym] człowiekiem ujawnia twoją świadomość jako mistrza kreacji. JESTEM Panem ukrytym za zasłoną [wyobrażeń o sobie] człowieka³⁷.

18

Okres czasu

Niech się nie trwoży serce wasze. [Ufacie] Bogu? I Mnie [zaufacie]! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. — Jan 14: 1-3.

Świadomość JA JESTEM, której macie zaufać – to Bóg. Świadomość jest także domem Ojca, który składa się z wielu mieszkań, czyli – jej wszystkich możliwych stanów. Twoje JA JESTEM, nieuwarunkowana [czynnikami zewnętrznymi, opiniami, pozycją społeczną] świadomość, jest Jezusem Chrystusem. Rozmawiając z uwarunkowanym JA [czyli ego, umysłem w roli władcy, rozmawiasz z Januszem, Grażyną, szeregowym pracownikiem w firmie X, kierownikiem średniego lub wyższego szczebla, bądź lekkoduchem żyjącym z zasiłków] - „JA JESTEM Jan” i „JA JESTEM” z mistycznego punktu widzenia to dwa różne stany świadomości istnienia, a mianowicie: Jan Iksiński oraz Jezus Chrystus. "Idę przecież przygotować dla ciebie miejsce", oznacza: przenoszę ciebie z twojego obecnego stanu świadomości do stanu przez ciebie upragnionego. To jest obietnica Chrystusa – zdolność wyobrażenia sobie, że jesteś w stanie opuścić swój obecny niechciany stan świadomości aby *zamieszkać* w nowym, tym razem upragnionym.

Człowiek jest niewolnikiem czasu – kiedy przywłaszcza sobie stan świadomości, którego jeszcze świat nie widzi i natychmiast po przywłaszczeniu ów stan nie ucieleśnia się – traci wiarę, zaczyna wątpić; natychmiast powraca do swojego poprzedniego stanu. Z powodu tego ograniczenia (w postaci odczuwania presji czasu, wewnętrznego nakazu spieszenia się, jakby miał *nie zdążyć*), człowiek uznał, że określony przedział czasu ma znaczenie w przygotowaniach odpowiedniego *mieszkania*. Cierpliwości!

³⁷ Tłumaczenie rozdziału 14

Ludzie nazwali dni tygodnia, miesiące oraz ponumerowali każdy rok – inaczej mówiąc nazywali czas³⁸ "Ojej! I znowu poniedziałek, lub – Nareszcie! Piątek, piąteczek, piątunio!" To jest poniekąd dowód na to, że ty i ja mamy konkretne emocjonalne skojarzenia związane z określonymi dniami lub miesiącami. Dzięki tym skojarzeniom możemy świadomie przebywać w konkretnym dniu lub wybranym przez nas okresie roku. Czas, będąc czysto względnym [nie mający nic wspólnego z naszym pragnieniem], powinien zostać całkowicie wyeliminowany z twojej świadomości — a wtedy twoje pragnienie zostanie spełnione. Ta zdolność przebywania ponad nazwanym momentem, pozwala lepiej wykorzystać czas do przygotowania upragnionego *mieszkania*. Teraz świadomość JA przechodzi [ponad bieżącym, linearnie płynącym Chronosem] do punktu w czasoprzestrzeni, w którym przygotowuje *miejsce* [czyli scenę końcową]. Kiedy już tam dotrze i przygotowuje to upragnione *miejsce*, może powrócić do punktu, z którego przyszła – a ty w spokoju serca możesz oczekiwać, aż świadomość JA zabierze cię do przygotowanego mieszkania.

Podam przykład takiego mentalnego przejścia ponad czasem:

Założmy, że masz silne pragnienie [wyjechać na Bali, stania się poczytnym Autorem, podróżowania lub cokolwiek innego, co teraz przychodzi tobie do głowy]. Tak jak większość ludzi zniewolonych przez czas, możesz odczuwać [brak sprawczości i możliwości] zrealizowania tak wielkiego pragnienia i to w krótkim przedziale czasu. Ale przecież wszystko jest możliwe dla Boga. Bóg to JA – świadomość istnienia w tobie samym – dlatego z ufnością w sercu możesz powiedzieć: „Jako Jan, nie mogę nic zrobić; ale ponieważ wszystko jest możliwe dla Boga a Bóg jest moją świadomością istnienia, każde swoje pragnienie zostanie urzeczywistnione, i może to się stać choćby za chwilę. W jaki sposób moje pragnienie zostanie zrealizowane [jako Jan] nie wiem, ale na mocy prawa rządzącego moim istnieniem wiem doskonale, że to się na pewno stanie.” Będąc mocno ugruntowanym w tym przekonaniu, decydujesz o względnym, racjonalnym okresie czasu, w którym twoje pragnienie może ukazać się na tym świecie. Jeszcze raz przypominam, abyś nie próbował skracać czasu realizacji pragnienia poprzez wyznaczanie konkretnego terminu tejże realizacji; zrób sobie przerwę [w naleganiu i definiowaniu], przestań rozmyślać - " Kiedy? Ale jak? No niech się wreszcie stanie!". Nikt nie jest w stanie precyzyjnie wyznaczyć terminu realizacji – jest on względny; czyli nie ma dwóch osób, które w taki sam sposób wyznaczą ów termin. Określanie czasu spełnienia się pragnień jest zawsze uwarunkowany wyobrażeniami człowieka o sobie samym – im większe zaufanie do siebie tym krótszy czas. Człowiek przyzwyczajony do wielkich osiągnięć, w naturalny sposób określi znacznie krótszy termin na spełnienie swojego pragnienia, niż człowiek przyzwyczajony do porażek.

Gdyby dziś była środa i zdecydowałbyś, że jest możliwe, aby ucieleśnienie twojego pragnienia nastąpiło do niedzieli, wtedy niedziela staje się punktem w czasie, do którego dążysz (jest twoją metą, sceną końcową). Jak sprawić, aby opuścić środę i od razu znaleźć się w niedzieli? Jest to realizowane przez poczucie, że już jest niedziela. Usłysz dzwony kościelne, zacznij odczuwać ciszę i spokój, lub cokolwiek innego, co

³⁸ co oczywiście w praktycznych aspektach życia jest niezbędne

kojarzy się tobie z niedzielą. Kiedy osiągniesz ten wewnętrzny stan, poczujesz radość otrzymawszy to, co jeszcze w środę było tylko pragnieniem. Poczuj ten dreszczyk emocji, jakbyś już to otrzymał, a następnie powróć do środy, momentu, który zostawiłeś za sobą. Postępując w ten sposób, tworzysz próżnię w świadomości, przechodząc bezpośrednio od środy do niedzieli. Natura (i umysł) nie znosi próżni, dlatego ta luka musi zostać wypełniona [w końcu czwartek, piątek i sobota to tylko nazwy] – a zostaje wypełniona formą tego, co potencjalnie tworzysz, dzięki radości i wdzięczności, które już teraz odczuwasz uznając swoje pragnienie za spełnione. Kiedy wrócisz do środy, będziesz wypełniony radosnym oczekiwaniem, ponieważ upewniłeś się w świadomości, co musi nastąpić w niedzielę [to tak, jakbyś znał zakończenie filmu – choć do szczęśliwego zakończenia prowadzą emocjonujące wydarzenia, zwroty akcji, ty już ze spokojem czekasz na scenę finałową, bo już ją widziałeś]. Gdy przechodzisz przez okres czasu zwany czwartkiem, piątkiem i sobotą nic nie wytrąca ciebie z pewności, niezależnie od okoliczności, ponieważ to ty ustaliłeś, co ma się wydarzyć – a skoro to wiesz, trwasz w spokoju.

√ Jeśli pragniesz skrócić czas oczekiwania, skoncentruj się na bieżących czynnościach, przede wszystkim poprzez odcięcie się od bodźców świata zewnętrznego. Doświadczysz wtedy zjawiska dylatacji czasu – czyli nawet wielogodzinne skomplikowane zadania wydadzą się tobie trwać zaledwie kilka minut. Zjawisko to nazywane jest także stanem przepływu (flow). Gdy wchodzimy w ten stan, nie wyężamy mózgu, wręcz przeciwnie, odnosimy wrażenie, że myślący umysł się relaksuje.

Poszedłem wcześniej i przygotowałem miejsce, aby wrócić do Jana i zabrać go ze sobą w ciągu trzech dni do przygotowanego miejsca, aby mógł dzielić z tobą twoją radość. Bo tam, gdzie JA teraz JESTEM, tam i ty (Januszu i Grażyno, Piotrze i Doroto) możecie być³⁹.

³⁹ Tłumaczenie rozdziału 15

Jeden Bóg w trzech osobach

I wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. — Rdz 1, 26.

Bóg jest naszą świadomością oraz niezależnym od jakichkolwiek warunków Istnieniem w niezmiennej rzeczywistości – JA JESTEM.

Dlaczego Biblia opisuje Stwórcę świata jako Trójcę?

W 26. wersecie pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju czytamy „Rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz.” Kościoły uznały, że jedyny Bóg jest trójosobowy [gdyż bożą istotą jest relacja, dialog pomiędzy mentalnym, fizycznym oraz duchowym aspektem własnego istnienia] – Ojciec, Syn i Duch Święty⁴⁰.

Ojciec, Syn i Duch Święty to trzy cechy nieuwarunkowanej świadomości istnienia nazywanej Bogiem. Świadomość istnienia poprzedza świadomość bycia kimś lub czymś [istnienia opartego na warunkach]. Ta nieuwarunkowana świadomość, która poprzedziła wszystkie stany świadomości [oparte na koncepcjach pochodzących od ego] to Bóg — JESTEM.

Te trzy cechy świadomości istnienia można wyjaśnić w następujący sposób: Otwarte nastawienie umysłu jest tą cechą, która rejestruje i odbiera wrażenia z otaczającego świata – dlatego można porównać ją do łona⁴¹ lub Matki. To, co wywołuje wrażenie, to tzw aspekt męski (lub przynaglący) i dlatego jest znany jako Ojciec. Wrażenie z czasem staje się wyrażeniem, które to wyrażenie jest zawsze wiernym odwzorowaniem odcisniętego w świadomości wrażenia; dlatego ta zobiektywizowana cecha została skojarzona z Synem dającym świadectwo o swoim Ojcu-Matce. Ten, kto zrozumie tajemnicę Trójcy, całkowicie zmieni swój świat i ukształtuje go według własnego wyboru i wyobrażenia.

Oto praktyczne znaczenie płynące ze zrozumienia tej tajemnicy.

Usiądź w cichym i spokojnym miejscu i zastanów się, co chciałbyś wyrazić sobą lub co chciałbyś osiąść. Gdy już to ustalisz, zamknij oczy i całkowicie odwrócić swoją uwagę od wszystkiego, co stoi w sprzeczności z twoim pragnieniem; następnie przyjmij otwartą postawę umysłu i wyobraź sobie, jak byś się czuł, gdyby twoje pragnienie już było spełnione. Zaczynaj patrzeć na świat tak, jakbyś przebywał w czasoprzestrzeni spełnionego pragnienia; tam, gdzie jesteś tym, kim pragniesz być i posiadasz to, co pragniesz posiadać.

Ta otwarta na otrzymywanie postawa jest stanem świadomości, którą musisz przyjąć, zanim wrażenie zostanie wyrażone, zanim giętki, imponujący stan umysłu zostanie

⁴⁰ Na rozważania o naturze Trójcy Świętej przelano ocean atramentu i nie znaleziono ostatecznego i pełnego zrozumienia - trójjedność Boga pozostaje więc ogromną tajemnicą wiary

⁴¹ wewnętrzne światło, które wydobywa się z nas i oczekuje na odkrycie, w języku arabskim pochodzi od słowa *lono*. Ta twórcza energia, według tradycji sufickiej, promieniuje naturalnie z najgłębszego miejsca naszej duszy – i za każdym razem, gdy ją odczuwamy, jest jak narodziny poczucia własnego jestestwa.

w pełni osiągnięty. Wzmacniaj w sobie wrażenie, że pragnienia stały się faktem. Trwaj w tej podstawie do czasu, aż twoje marzenia naprawdę staną się faktem i zaobserwujesz je w swojej rzeczywistości.

Kiedy kontemplujesz bycie tym, kim zdecydowałeś się być, z każdym kolejnym wdechem staje się to wyraźniejsze a przyjemny dreszczyk emocji przelewa się przez całą twoją istotę. Ten dreszczyk zwiększa swoją intensywność, gdy czujesz więcej i więcej radości z bycia tym, kim chcesz się stać, uparcie i nieustannie twierdząc, że już nim jesteś. Z każdym kolejnym głębokim wdechem cała twoja istota eksploduje radością spełnienia i po swoim stanie emocjonalnym rozpoznasz moment, w którym, otrzymasz tchnienie Boga Ojca. Jak tylko nowe przekonanie o sobie samym dzięki tchnieniu Boga zostanie odcisnięte [na twojej świadomości], otwórz swoje oczy i wróć do świata, na który chwilę temu zamknęłaś się.

Dzięki otwartej postawie, podczas medytowania nad swoim pragnieniem, faktycznie wykonywałeś duchowy akt narodzin; teraz wracasz z tej cichej medytacji (okresu prenatalnego, podczas którego pragnienie dojrzewało), aby już gotowe przyjść na ten świat.

Jeśli wrażenie porównamy do dziecka – to właśnie owo *wrażenie* zostało niepokalanie poczęte, czyli bez udziału mężczyzny.

Wątpliwość jest jedyną siłą, która jest zdolna zniszczyć to, co zostało *poczęte* – czyli to, co zostało odcisnięte w świadomości. Jak zatem unikać utraty tego cudownego *dziecka*, które w tajemnicy (w ciszy twojego serca) dojrzewało, wzrastało, aby móc pojawić się na świecie – aby wrażenie mogło stać się wyrażeniem? Nie mów nikomu o swoim duchowym procesie. Zamknij w sobie swój sekret, w poczuciu radości, ufności i szczęścia, że pewnego dnia urodzisz *syna* [owoc swojego szczęścia] poprzez wyrażanie – fizyczne odzwierciedlenie natury twojego wrażenia. Wtedy doświadczysz zrozumienia tajemnicy o stworzeniu przez Boga "człowieka na [Jego] obraz".

Rozpoznasz w ten sposób, że trójosobowa natura Boga, to tak naprawdę trzy cechy twojej świadomości i że ty też masz trójosobową naturę – i w tobie spotkają się na duchowym *konklawe* twoje trzy cechy świadomości, aby modlić się o świat *na obraz i podobieństwo* twojej świadomości⁴².

20 Modlitwa

Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. — Mt. 6:6

Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko [ufajcie], że [otrzymaliście]. — Mk 11:24

⁴² Tłumaczenie rozdziału 16

Modlitwa jest najwspanialszym przeżyciem człowieka. Modlitwą nie są te codzienne pomruki ogromnej większości ludzi we wszystkich krajach [i kościołach], którzy mają nadzieję, że poprzez [automatyczne i często bezmyślne] powtarzanie wyuczonych modlitw zostaną wysłuchani przez Boga. Prawdziwa modlitwa jest doświadczeniem duchowego zjednoczenia z Bogiem, które odbywa się w głębinach [twojego jestestwa, serca], w ciszy, w spokoju świadomości. W swojej istocie modlitwa to zmysłowa ceremonia zaślubin Boga. Jak oblubienica w dniu swojego ślubu zrzeka się nazwiska swojej rodziny i przyjmuje nazwisko męża, tak i ten, kto się modli, musi porzucić swoją obecną naturę [czyli swoje obecne wyobrażenia oraz założenia na swój temat, swoich możliwości, na co zasługuje] i przyjąć charakter tego, o co się modli. Ewangelie wyraźnie instruują człowieka jak przeprowadzić tę uroczystość: „Kiedy się modlisz, wejdź do środka swojej izdebki [w ciszę swojego serca] i zamknij drzwi [odwróć zmysły od tego świata, skup się na swoim wnętrzu] i zwróć się do swojego Ojca, który widzi [co masz w sercu], i wynagrodzi ci jawnie [ubierze w fizyczną formę]”.

Wejście do wnętrza jest wejściem oblubienicy do izby męża. Tak jak nikt oprócz oblubienicy i pana młodego nie może znaleźć się w pokoju nowożeńców w noc poślubną, tak nikt oprócz tego, kto się modli, i tego, o co się modli nie może wejść razem z nimi w świętą godzinę modlitwy. Jak panna młoda i pan młody po wejściu do pokoju nowożeńców zamykają drzwi przed światem zewnętrznym, tak samo i ten, kto wchodzi w święty czas modlitwy – zamyka drzwi zmysłów i całkowicie odcina się od świata. Osiągniesz to poprzez całkowite skupienie uwagi odseparowany od wszystkiego innego poza pożądanym stanem lub rzeczą.

Drugą fazę tej duchowej ceremonii opisują słowa: „Kiedy modlicie się, ufajcie, że otrzymaliście, a na pewno otrzymacie.” Kiedy radośnie kontemplujesz bycie / posiadanie tego, czym pragniesz być lub co pragniesz osiągnąć, w duchowym sensie dokonałeś aktu zaślubin.

Twój otwarty na przyjmowanie umysł można porównać do modlitwy lub kontemplacji oblubienicy – ta żeńska cecha umysłu oznacza *przyjmowanie z pełnym zaufaniem*. Ten, który kontempluje – pan młody – nadaje imię (czyli ujawnia naturę pragnienia), którą to przyjmuje panna młoda. To, co przyjmuje twój otwarty umysł, przenika ciebie (tak jak małżonkowie – stajecie się jednym) – opuszczasz stan panieński (dotychczasową naturę – imię), by zjednoczyć się z nowopoślubioną – z nową naturą.

Zanurzony w kontemplacji imienia [czyli istoty kontemplowanych rzeczy lub stanów], drżysz z radości całym swoim jestestwem, bo już tym jesteś. Ten dreszczyk emocji jest dowodem na to, że oboje – ty i twoje pragnienie – staliście się małżeństwem i przenikacie się (Mężczyzna (...) łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Rdz. 2:24). Kiedy wrócisz z tej cichej medytacji, drzwi twoich zmysłów znów otwierają się na świat. Ale tym razem wracasz do tego świata jako brzemienna panna młoda. Wracasz do świata jako odmieniona istota i chociaż nikt poza tobą nie zna tajemnic tego wspaniałego aktu, świat i czas szybko ukażą oznaki twojego błogosławionego stanu – zaczniesz całym sobą wyrażać to, co czułeś w świętym czasie medytacji, w której byłeś sam na sam ze sobą.

Matka świata lub oblubienica Pana jest nazywana Maryją, czyli wodą⁴³. Woda traci swoją tożsamość, przyjmując kształt naczynia, do którego została nalana; Maryja – otwarta postawa umysłu – musi utracić swoją tożsamość na rzecz natury swojego pożądanego. Tylko wtedy kiedy zechcesz porzucić swoje obecne ograniczenia i tożsamość na rzecz możliwości stania się tym, kim pragniesz być – staniesz się tym.

„Gdy dwaj zgodnie o coś prosić będą, wszystkiego udzieli im Ojciec z nieba. Mt 18:19” Ci dwaj to ty – panna młoda i to czego pragniesz – pan młody. Dzięki temu związkowi rodzi się syn, który daje świadectwo. Zaczynasz wyrażać i posiadać to, czego istnienia jesteś świadomy. Zatem modlitwa jest rozeznaniem bycia tym, kim pragniesz być, a nie błaganiem Boga o to, czego pragniesz. [Owo *zgodne proszenie* to po grecku *symfonia* głęboka jedność dążeń i działań]

Miliony modlitw każdego dnia pozostają bez odpowiedzi ponieważ człowiek modli się do Boga, który nie spełnia tych prośb. To świadomość jest Bogiem, dlatego tylko w świadomości ma sens szukanie upragnionej rzeczy lub tego, kim pragniesz być, poprzez uświadomienie sobie istnienia upragnionej rzeczy lub tożsamości. Tylko wtedy, gdy postąpisz w ten sposób, twoje modlitwy zostaną wysłuchane. Twoja świadomość biedy podczas modlitwy o bogactwo, będzie nagrodzona tym, czego istnienia jesteś świadomy, czyli właśnie biedą.

Modlitwy, aby były skuteczne, muszą być konkretnie sformułowane i (emocjonalnie, mentalnie) przywłaszczone. Mając określone pragnienie, spokojnie wejdź w głąb siebie i zamknij za sobą drzwi. Zatrać się w swoim pragnieniu; poczuj się jednością ze swoim pragnieniem; pozostań w tej fikcji aż całym sobą nie poczujesz się tym, kim pragniesz być / lub posiadaczem tego, co zapragnąłeś osiąść. Kiedy zakończysz modlitwę, musisz postępować tak jakby twoje pragnienie było już rzeczywistością⁴⁴.

Podobnie o modlitwie (kilkadziesiąt lat po Neville'u) pisze Eben Alexander⁴⁵ - neurochirurg, który doświadczył (będąc w śpiączce) życia poza światem fizycznym: mówi on mianowicie o tak zwanej *modlitwie centrującej*, która jest powrotem do serca, odnalezieniem najgłębszego centrum, przebudzeniem istoty bytu. Najważniejszym jej aspektem ma być milczenie oferujące modlącemu się chwilowe wytechnienie od myśli i trajektu mózgu językowego. Taka modlitwa staje się prostym lecz potężnym wyrazem wdzięczności za otrzymywane błogosławieństwa. Znacznie rzadziej pojawia się prośba o interwencję w określony bieg wydarzeń a coraz częściej wyrażane jest zaufanie i przekonanie, że wszystko jest w porządku. Jesteśmy duchowymi istotami żyjącymi w duchowym wszechświecie. Emocje napędzające nadzieje i marzenia są zakorzenione w rzeczywistości, która kieruje rozwojem wydarzeń w naszym życiu. Siłą napędową w tej duchowości stanowi miłość, toteż im lepiej potrafimy wyrazić bezwarunkową miłość do siebie i do innych, tym częściej będziemy świadkami uzdrowienia lub *odzyskania harmonii*. Najlepszym sposobem odkrycia tego jest zajrzenie w głąb siebie, często opisywane jako medytacja lub modlitwa.

⁴³ znaczenie imienia Miriam, czyli Maryja nie jest jasne. Jeśli Miriam pochodziłoby od hebrajskiego rdzenia *mar* – gorzki, zgorzkniały i *marar* – być *gorzkim, strapionym, napełnionym goryczą*, to mogłoby wskazywać na osobę „pełną goryczy”, pełną smutku”. Dokładając do tłumaczenia końcówkę *jam* – morze, wody otrzymamy „gorzkie wody” lub „morze goryczy”.

⁴⁴ Tłumaczenie rozdział 17

⁴⁵ Na podstawie Eben Alexander i Karen Newell: Serce świadomości; w rozdziale 7

12 uczniów – 12 cech umysłu⁴⁶

O aspektach, cechach umysłu czytałam w pracach trzech Autorów: Josepha Murphy'ego, Charles'a Fillmore'a i – oczywiście – Neville'a Goddarda. Można odnieść wrażenie, że między nimi są nieścisłości, różnice interpretacyjne, patrząc jednak z „lotu ptaka” nie są one na tyle znaczące, aby można było je określić jako „wykluczające się” - co do istoty są ze sobą zgodne. A właściwie – to zestawiając ze te trzy spojrzenia na nasze cechy umysłu – dochodzę do wniosku, że wydobywają głębie (co pomaga w zrozumieniu), doniosłość znaczenia tychże cech w życiu każdego człowieka.



Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości — Mat. 10:1

Dwunastu uczniów reprezentuje dwanaście cech umysłu, nad którymi człowiek może panować. Kiedy zapanuje nad nimi – [umysł staje się tym, czym w istocie jest – narzędziem, cudownym narzędziem, które zapewni tobie wspaniałe harmonijne życie]. Te dwanaście cech to potencjał każdego umysłu. Aktywność niezdyscyplinowanego umysłu [umysł w roli twojego władcy] przypomina działania tłumu [przynosi do twojego życia to, co niekontrolowany rozwścieczony tłum]. Wszystkie burze i niepokoje w życiu pochodzą bezpośrednio od tych dwunastu, gdy są nie okiełznane; taki stan nazywa się uśpieniem. Gdy są przebudzone – zdyscyplinowane, [nie uwierzą żadnej] plotce, czyli dowodom fizycznych zmysłów, ani wywołanym przez nie emocjom.

Każdemu, kto zapanuje nad swoim umysłem, umysł przynosi wspaniałe dary. Imiona dwunastu oddają ich naturę, która objawia się, gdy zaczynasz nad nimi panować. Są to: Szymon nazwany Piotrem, Andrzej, Jakub, Jan, Filip, Bartłomiej, Tomasz, Mateusz, Jakub syn Alfeusza, Tadeusz, Szymon Kananejczyk (Gorliwy) i Judasz.

I:

Pierwszą cechą, której należy nadać imię (czyli przejąć nad nią kontrolę) jest Szymon – "ten, który słucha głosu Boga". Ta cecha umysłu pozwala dotrzeć do twojej świadomości tylko tym wrażeniom, którym na to pozwolisz. Nie ma znaczenia, co głosi ludzka mądrość, lub co próbują udowodniać zmysły – jeśli ich sugestie i pomysły nie są zgodne z tym, co usłyszał od Boga (intuicji, przeczucia,) - ignoruje je. Poinstruowany przez Boga, który zapewnił, że każdą sugestię, której pozwali przejść przez bramę swojego słuchu, po dotarciu do Pana i Mistrza (jego świadomości), pozostawi tam swoje wrażenie, które to wrażenie musi z czasem stać się wyrażeniem. Instrukcja dla Szymona jest taka, że powinien do swojego domu (do swojej

⁴⁶ Patrz – dodatek nr 1

świadomości) wpuszczać tylko dostojnych i honorowych gości – wrażenia. Bóg przemawia do niego poprzez każdy przejaw życia. Kiedy Szymon poprzez swoje dzieła okazuje się być pilnym uczniem, otrzymuje nowe imię [na znak przyjęcia nowej natury⁴⁷]: Piotr czyli Skała⁴⁸, niewzruszony – ten, którego nikt nie zdoła przekupić lub zmusić do czegokolwiek; [doświadcza zrozumienia], że JA JESTEM to klucz do nieba⁴⁹, kamień węgielny, na którym Bóg wznosił swoją Świątynię [z tabernakulum w sercu]. Tak jak budynki muszą mieć solidne fundamenty [aby się nie zawaliły], tak skoncentrowany na słuchaniu głosu serca – Boga, tak Szymon-Piotr staje się mocny i niewzruszony [wobec trudnych warunków życia].

II:

Druga cecha umysłu, do której rozpoznania jesteś powołany, to Andrzej – odwaga, wiara w siebie. Odwaga, która nie uzależnia się od opinii innego człowieka, lecz dyskretnie i samodzielnie przywłaszcza sobie świadomość pożądanego okoliczności oraz — wbrew ludzkiej logice lub dowodom zmysłów — niewzruszenie i cierpliwie trwa w oczekiwaniu — wiedząc, że jego niewidzialne twierdzenie, zostanie urzeczywistnione. Taka postawa rozwija odwagę, która wykracza poza najśmielsze wyobrażenia człowieka, który całą swoją nadzieję i wiarę pokłada w rzeczach widzialnych; wiary takiego człowieka tak naprawdę nie można nazwać wiarą ani tym bardziej zaufaniem. Bo jeśli armie, lekarstwa lub pieniądze zostaną mu odebrane, jego wiara i odwaga podążą za tymi utraconymi artefaktami – zostaną utracone. Ale jeśli pomimo utraty tychże artefaktów, pozostanie wierny odważnemu zaufaniu w to, że stan świadomości, w którym przebywa, bo przyjął [w swoim sercu] – na pewno ucieleśni się.

III i IV:

Dwie kolejne cechy umysłu to bracia Jakub i Jan.

Jakub – „sprawiedliwy sędzia” i jego brat Jan – „umiłowany”, ucieleśnienie miłości. Sprawiedliwość aby była roztropna, musi iść w parze z miłością – Janem (zawsze nadstawiać drugi policzek – to bycie niewzruszonym, spokojnym wobec okoliczności świata fizycznego); miłość to odpłacanie dobrem za zło, wybaczeniem na nienawiść, łagodnością wobec przemocy. [Ale także: Czy lękasz się o przyszłość? Czy jesteś nieszczęśliwy? Jeśli tak, to zamiast Boga kochasz ograniczenia. Boisz się niepowodzenia? Jeśli tak, to na pewno nie powiesz ci się!]

Jakub, symbol sprawiedliwego osądu gdy pozwolisz mu objąć urząd najwyższego sędziego [gdy zapanujesz nad tą cechą] zasłania oczy, aby nie uległ wpływowi ciała i nie osądzał po pozorach [aby nie rozpraszany przez świat fizyczny, skupił się na wejrzeniu w serce].

Wyrok sprawiedliwy i roztropny to taki, który osądza nie osobę lecz jej uczynki w konkretnej sprawie, taki wyrok nie ma względu na osobę (jej status społeczny,

⁴⁷ nowe imię w Biblii oznacza często nowy etap życia

⁴⁸ aram. kefa - skała, coś trwałego i solidnego; J 1:42

⁴⁹ biblijny symbol władzy i administracji

światopogląd czy wygląd zewnętrzny). Człowiek, który panuje nad tą cechą jest niezdolny do bezkrytycznego przyjmowania wszystkiego jako prawdy. Ci dwaj uczniowie – te cechy umysłu są nierozłączne, gdy je przebudzisz. Taki zdyscyplinowany umysł jest łagodny i delikatny, taktowny wobec wszystkich ludzi, ponieważ rozumie ich [zwłaszcza będącą w stanie choroby – braku harmonii] naturę. Jako roztropny rozumie, że każdy człowiek doskonale wyraża [swoim zachowaniem] to, czego istnienia jest świadomy. Wie, że na niezmiennym fundamencie świadomości oparta jest cała ekspresja, której zmiana może zostać wywołana tylko poprzez przemianę świadomości. Odrzucenie potępiania i krytyki [kogokolwiek lub czegokolwiek] pozwala każdemu być tym, kim naprawdę jest. Ale trzeba uważać – trzeba zawsze być czujnym, co samemu się głosi i czyni aby były to tylko takie rzeczy, które uszlachetniają i dają radość także głoszącemu i czyniącemu.

V:

Piąta cecha umysłu nazwana została imieniem Filip. Ta cecha umysłu czyni cię zdolnym do użycia mocy, która świadczy o Ojcu. Gdy jesteś przebudzony wiesz, że Ojciec to stan świadomości, w którym przebywasz, i że ten stan manifestuje się [jako świat fizyczny]; wiesz, że twoje życie to doskonały obraz świadomości, z którą się identyfikujesz. "Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczycie. Rzekł do Niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. Odpowiedział mu Jezus: (...) Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca (...). Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. (...) Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł". J 14: 6-10 Ja i mój Ojciec – świadomość i jej ekspresja, Bóg i człowiek są jednym. Gdy zapanujesz nad tą cechą umysłu, żyjesz ideałami i pragnieniami – trwasz w przekonaniu, że staną się rzeczywistością. Słowo staje się ciałem, nadaje formę bezkształtnemu i niewidzialnemu.

VI:

Szósty uczeń to Bartłomiej – syn siewcy – zdolność do wyobrażania, która wyróżnia przebudzony umysł. Rozbudzona wyobraźnia tak ożywia umysł przeciętnego człowieka, że czyni go latarnią morską w świecie ciemności. To NIE [cechy fizyczne czy sytuacja społeczna] sprawiają, że sytuacja jednego człowieka tak bardzo różni się od sytuacji innego, lecz dzieła jego zdyscyplinowanej wyobraźni. Wyobraźnia oddziela ziarno od plew⁵⁰. Ci, którzy wnoszą najwięcej do społeczeństwa, to artyści, naukowcy, wynalazcy i inni z bujną-odważną wyobraźnią. Jest wiele przyczyn, z powodu których wielu wykształconych ludzi nie radzi sobie po ukończeniu szkoły, (a nawet po studiach) – wśród nich, nie ma wątpliwości, że wyobraźnia jest bardzo istotna, o ile nie decydująca. Wyobraźnia, czyni z człowieka sprawnego menadżera [swojego życia], podczas gdy jej brak czyni (biernym i ślepym) wyznawcą [przekonania: "przecież wszyscy tak żyją!"].

⁵⁰ W ręku Jego jest wiejadło [czyli sumienie], by oczyścić klepisko swoje i zebrać pszenicę do spichlerza swego, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym. Łk 3:17

Zamiast rozwijać wyobraźnię, nasz system edukacji często tłumi ją, próbując wbić do umysłów nauczanych (wiedzę encyklopedyczną, suche fakty i przeświadczenia), zamiast mądrości, której każdy człowiek [instynktownie pragnienie i] szuka. System edukacyjny zmusza do zapamiętania kilkunastu podręczników, których treść po części jest już nieaktualna. Edukacja nie powinna być bezrefleksyjnym *przekładaniem* wiedzy z mózgu nauczyciela do mózgu ucznia; jej celem powinno być obudzenie w człowieku mądrości, która w nim drzemie. Powołaj Bartłomieja na ucznia – ćwicz wyobraźnię [a nie *bujanie w obłokach*] – wtedy odzyskasz dostęp do takich pomysłów oraz idei, których teraz nie jesteś sobie w stanie wyobrazić, ze względu na ograniczające przeświadczenia.

VII:

Siódma cecha umysłu nazywa się Tomasz, kiedy zapanujesz nad tą cechą – poddasz w wątpliwość każdą sugestię, która nie współgra z tym, co Bóg [za pomocą m.in. intuicji] przekazał tobie za pośrednictwem Szymona Piotra. Człowiek, który jest świadomy bycia zdrowym (ale nie z powodu stosowanej diety lub klimatu, w którym żyje, lecz dlatego, że taki jest jego stan świadomości) będzie wyrażał sobą zdrowie; taki człowiek nawet wtedy, gdy dowie się z prasy, radia czy od mędrców świata, że na ziemi szaleje zaraza, to pozostanie niewzruszony i głuchy na takie dictum. Ta cecha umysłu nazwana Tomaszem, wątpiącym — gdy jest kontrolowana — zaprzeczy każdej chorobie lub cemukolwiek innemu, co byłoby niezgodne z jej świadomością i mogłoby mieć destrukcyjną moc oddziaływania na nią. Ta cecha chroni przed odbieraniem wrażeń niezgodnych intuicją, przyjmuje postawę całkowitej obojętności wobec wszystkich sugestii, które są obce temu, do czego dążysz prowadzony przez intuicję. Przytomne zaprzeczanie nie jest walką [z tym światem i jego zasadami] – lecz totalną obojętnością [na wszystko, co niezgodne z istotą prawdziwego JA].

VIII:

Ósmy – Mateusz – jest "darem od Boga". Ta cecha umysłu dostrzega w pragnieniach dary Boże. Człowiek, który powołał tego ucznia wie, że każde pragnienie jego serca jest darem z nieba i zawiera w sobie zarówno moc, jak i plan autoekspresji. Taki człowiek nigdy nie docieka sposobu wyrażania jego pragnień, gdyż doskonale wie, że sposób ekspresji nie został nikomu objawiony [Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. Mk 13: 31, 32]. Mateusz w pełni przyjmuje swoje pragnienia jako dary już spełnione i pełen wewnętrznego pokoju czeka na ich przejawienie jak na miłą niespodziankę.

IX:

Dziewiąty uczeń nazywa się Jakub syn Alfeusza. Jest to dar wnikliwości. Jasny i uporządkowany umysł powołuje tego ucznia. Dzięki tej zdolności człowiek postrzega to, co jest jeszcze zakryte przed ludzkimi oczyma. Ten uczeń osądza nie z pozorów – ma zdolność do działania w zakresie przyczyny i dlatego nigdy nie daje się podstępnie wprowadzić w błąd. Jasnowidzenie jest zdolnością przebudzonego umysłu. Ale nie

chodzi tutaj o jasnowidzenie mediumistyczne (wywoływanie zjawisk paranormalnych za pośrednictwem mediów, osób podanych na sugestię i hipnozę), ale o "jasne widzenie" osoby świadomej swojej duchowości. "Jasne widzenie" to zdolność interpretowania tego, co doświadczasz w swoim życiu i obserwujesz na świecie, zdolność do widzenia rzeczywistości taką, jaka ona jest.

X:

Tadeusz, dziesiąty, jest uczniem pochwały życia i wdzięczności. Kiedy ta cecha budzi się w tobie, zaczynasz doświadczać poczucia wdzięczności i uwielbienia życia, Wdzięczność za rzeczy niewidoczne otwiera na obfitość darów z nieba ponad wszelkie wyobrażenia. Człowiek, który nie jest wdzięczny za otrzymane dary, nie będzie adresatem kolejnych. Dzięki tej cesze patrzysz na suchą pustynię jak na kwitnącą różę. Chwała i dziękczynienie należą się niewidzialnym darom Bożym (pragnieniom), jak słońce i deszcz niewidoczne dla nasion w łonie Ziemi.

XI:

Jedenasta cecha nazywana jest Szymonem z Kananu. Mottem tego ucznia jest: „Słyszę dobre wieści”. Szymon z Kananu, lub inaczej z "krajny mlekiem i miodem płynącej". Gdy zapanujesz nad nim, stanie się świadomością obfitości życia; „Stół dla mnie zastawiasz wobec moich przeciwników; namaszczasz mi głowę olejkami; mój kielich jest przeobfity”; Ps 23: 5. Ta zdyscyplinowana cecha umysłu jest niezdolna do słuchania niczego innego niż dobrych wieści, jest także predysponowana do głoszenia Ewangelii czyli Dobrej Nowiny.

XII:

Dwunasta i ostatnia cecha umysłu to Judasz. Kiedy ta cecha jest przebudzona, człowiek w pełni rozumie, że musi umrzeć dla tego, kim nauczono go być. Zanim będzie mógł stać się tym, kim pragnie być [odkryć kim został stworzony przez Boga], musi umrzeć – popełnić duchowe samobójstwo – dla tego, kim nie jest [odrzuć fałszywe JA, umysł w roli swojego władcy]. Dzięki tej cesze zdajesz sobie sprawę z tego, że świadomość JESTEM to jedyny zbawiciel, dlatego pozwalasz odejść wszystkim innym – fałszywym – zbawicielom. Człowiek, który powołał Judasza do istnienia, nauczył się odwracać swoją uwagę od problemów lub ograniczeń i kierować ją na to, co jest rozwiązaniem czyli zbawieniem. „Jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć królestwa Bożego; J 3: 3”. Dopóki człowiek nie pozwoli odejść temu, czego jest teraz świadomy, nie stanie się tym, czym pragnie się stać; a Judasz jest tym, który dokonuje tego poprzez samobójstwo lub odłączenie.

Oto dwanaście fundamentalnych cech, które zostały dane człowiekowi przy stworzeniu świata. Obowiązkiem człowieka jest podniesienie ich do poziomu uczniostwa – czyli do świadomego kształtowania i doskonalenia ich. Kiedy dokonasz tego, powiesz: Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. A teraz Ty, Ojczy, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwiej, zanim świat powstał"; J 17: 4,5⁵¹

⁵¹ Tłumaczenie rozdziału 18

Pulsujący ocean światła

Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i [mamy swoje istnienie]. — Dzieje Apostolskie 17:28.

Ten świat wygląda jak ocean światła obejmujący sobą wszystko, włącznie z człowiekiem. Świat jawi się jako pulsujące ciało [materia] otoczone "pulsującym" światłem – wibracją. Opowieść biblijna o potopie opisuje w sposób alegoryczny stan, w którym żyje człowiek. Człowiek jest właściwie zalany oceanem światła [pulsującej wibracji, w którym porusza się niezliczone ilości istot świetlnych]. [Człowiek zawiera w sobie Arkę, zasady męsko – żeńskie tak jak każde inne żywe stworzenie.] Gołębica; Rdz 7:9 – pomysł⁵², który został wysłany na poszukiwanie suchego lądu – jest próbą człowieka urzeczywistnienia swojej idei. Ludzkie idee przypominają ptaki w locie — jak gołębica z przypowieści o potopie, powracają do niego za każdym razem, gdy nie znajdzie miejsca na odpoczynek, gdy nie zdoła urzeczywistnić się. Jeśli człowiek nie dopuszcza do takich bezowocnych i zniechęcających poszukiwań miejsca odpoczynku, pewnego dnia gołębica powróci z zieloną gałązką – ziściło się! Kiedy przyjmiesz świadomość pożądanej rzeczy, poczujesz i będziesz trwał w świadomości przywłaszczenia sobie tejże rzeczy, chociaż nie została ona jeszcze przez świat fizyczny potwierdzona. Pewnego dnia człowiek taki zaczyna utożsamiać się ze swoją koncepcją przekonany, że jest tak, jak on stanowczo stwierdzi: „Ja JESTEM, JESTEM tym, czym pragnę być (JESTEM tym, czym JESTEM).” Stanie się tak, gdy zaczniesz ucieleśniać swoje pragnienie (symbolizowane przez gołębicę i tym razem odnajdzie „suchy ląd”) urzeczywistniając tajemnicę słowa, które stało się ciałem.

Wszystko na świecie jest krystalizacją (ucieleśnieniem) tego pulsującego światła – wibracji. JESTEM światłością świata. Twoja świadomość istnienia jest pulsującym światłem (wibracją) świata, które przyjmuje kształt fizyczny z wyobrażenia, jakie masz o sobie. Twoja nieuwarunkowana świadomość istnienia zaistniała w pulsującym świetle [czyli początkowej prędkości, częstotliwości wszechświata]. Wszystkie rzeczy od najwyższych do najniższych wibracji, każdy przejaw życia jest ni mniej ni więcej jak różnymi wibracjami wyjściowej częstotliwości; złoto, srebro, żelazo, drewno, ciało, itp., są tylko różnymi wyrażeniami lub wibracjami jednej substancji — promieniowania optycznego czyli światła.

Wszystkie rzeczy są skrystalizowanym światłem; zróżnicowanie lub nieskończoność ekspresji jest spowodowana pragnieniem poznania samego siebie. Twoja koncepcja siebie automatycznie określa częstotliwość niezbędną do wyrażenia tego, co sobie

⁵² „Piękno gołębicy (...) Polegało na tym, że nie była, jak to jest z Dewizą czy Emblematem, tylko Przesłaniem, ale takim przesłaniem, którego przesłaniem była niezgłębialność przesłań przenikliwych (s. 315). [Niektórzy] Żydzi twierdzili, że gołębica jest wyrocznią, i nie przypadkiem gołębica nazywa się po hebrajsku "tore", co kojarzy się z Torą, czyli naszą biblią, Księgą świętą, źródłem wszelkiego objawienia” (s. 317). Umberto Eco: Wyspa dnia poprzedniego.; wyd. NOIR SUR BLANC; Warszawa 2004 r.

wyobraziłeś o sobie, o tym, kim jesteś. Świat jest oceanem wibrującego światła przyjmującego kształty nieskończenie różnych form urzeczywistnia.

☺

Rozdział ten jest krótki ale niesamowity – Neville opisuje świat z perspektywy współczesnego fizyka kwantowego. Posługuje się innymi słowami, (co logiczne, bo niniejsza książka została wydana w 1941 roku, a fizyka kwantowa zaczęła się dopiero rozwijać i przebijać do świadomości naukowców *przyzwyczajonych* do klasycznej fizyki⁵³) - ale najważniejszy jest przecież sens przekazu.

Jakie tezy postawił w tym rozdziale Neville?

√ świat jest oceanem pulsującego światła;

√ wszystko na świecie jest ucieleśnieniem tego pulsującego światła;

√ twoja koncepcja siebie (twoje myśli) automatycznie określa częstotliwość niezbędną do odwzorowania na poziomie materii tejże koncepcji.

Czym jest światło?

Najkrócej: promieniowaniem optycznym, które podlega prawom optyki geometrycznej oraz falowej. Współczesna nauka postrzega światło jednocześnie jako falę elektromagnetyczną oraz jako strumień cząstek nazywanych fotonami. Już starożytni weddysci nauczali, że wszechświat jest wibracją, a fizycy kwantowi ustalili⁵⁴, że cząstki elementarne (gluony, kwarki i elektrony) gdy nikt ich nie obserwuje (nie mierzy) są falą, ale gdy zostaną zaobserwowane – zachowują się jak materia. Zatem światło i materia są w równej mierze falami jak cząstkami (dualizm korpuskularno – falowy). Przy okazji dostrzegalna jest też zasada tzw superpozycji: cząstki mogą równocześnie istnieć w wielu stanach, a także znajdować się w wielu miejscach. To prowadzi nas do wniosku, że lekcja, jaką daje nam współczesna fizyka mówi: świat jest zupełnie inny, niż nam się wydaje. Wszystkie podstawowe składniki świata fizycznego (w tym ludzkie mózgi i ciała) najlepiej postrzegać jako wibrujące struny energii wielowymiarowej przestrzeni. Ogromna "pusta przestrzeń" świata materialnego (w atomie pomiędzy jądrem a elektronem) wydaje się zawierać ogromną ilość energii w tak zwanym polu punktu zerowego przenikającym cały wszechświat. Zaledwie za 2 procent masy jądra atomowego odpowiadają wchodzące w jego skład kwarki, podczas gdy pozostałe 98 procent to spajającą je energia.

Uważam świadomość za fundamentalne zjawisko. Uważam materię za pochodną świadomości. – stwierdził Max Planck. Cząstki elementarne w Polu zachowują się zgodnie z zamiarem, intencją obserwatora (z tym, co jest naszą prawdą, z przeważającymi przekonaniem). Za uwagę obserwatora płynie jego energia - moc kreacji.

Wszechświat coraz bardziej wygląda jak wielka myśl niż jak wielka maszyna. Sir James Jeans, 1877 – 1946.

⁵³ Pionierem fizyki kwantowej jest Max Planck (1858 - 1947), który po latach prób wyjaśnienia przyjął, że energia fal elektromagnetycznych emitowanych przez ciała są skokowe – skwantowane.

⁵⁴ eksperymenty Davissona i Germera z 1927 r.

Natomiast współtwórca tzw. teorii strun Michio Kaku doszedł do wniosku, że "żyjemy w świecie stworzonym według zasad przez niewyobrażalną inteligencję. (...) Jak sądzimy, umysł Boga to kosmiczna muzyka strun wybrzmiewająca przez złożoną z 11 wymiarów nadprzestrzeń" – cokolwiek to znaczy, widać wyraźnie, że Neville miał dobrą intuicję: świat rzeczywiście jest oceanem pulsującego światła, które przyjmuje cielesny kształt według wzorca energetycznego określonego przez twoje wyobrażenia o sobie samym⁵⁵.

23

Tchnienie życia, Rz. 2:7

Czy prorok Eliasza naprawdę przywrócił do życia zmarłe dziecko wdowy? Ta historia (1 Krl. 17:17-24), wraz ze wszystkimi innymi historiami biblijnymi, to rozgrywający się dramat psychologiczny w świadomości człowieka. Wdowa symbolizuje każdego człowieka; martwe dziecko reprezentuje niespełnione pragnienia i ambicje; a prorok Eliaz – Bożą moc w człowieku lub ludzką świadomość istnienia.

Historia mówi nam, że prorok wziął martwe dziecko i zaniósł je do górnej izby. Kiedy wszedł do tejże izby, zamknął za sobą drzwi, położył dziecko na łóżku, tchnął w nie życie i oddał matce, mówiąc: „Patrz, syn twój żyje”.

Pragnienia człowieka można zobrazować jako martwe dziecko. Sam fakt, że człowiek czegoś pragnie, jest niezbitym dowodem na to, że upragniony rezultat nie jest jeszcze żywą częścią jego rzeczywistości. Często jest tak, że próbuje w każdy dostępny sposób osiągnąć ten rezultat, pracuje na to z całych sił, ale wszystkie starania okazują się bezowocne.

Większość ludzi nie zdaje sobie sprawy z tego, że dysponują niedokończoną mocą (tak jak prorok Eliaz). Pozostają przez długi czas z martwym dzieckiem w ramionach, nie zdając sobie sprawy z tego, że każde pragnienie jest zapowiedzią nieograniczonych możliwości jego spełnienia.

Człowiek powinien zrozumieć, że jego świadomość jest prorokiem, który ma tchnienie życia i może ożywiać wszystko, czego jest świadomy. Kiedy tylko zamkniesz drzwi zmysłów na swoje problemy i zwrócisz swoją uwagę wyłącznie na to, czego pragniesz – pragnienia na pewno urzeczywistnią się. Bóg stwarzając człowieka tchnął w niego swoje tchnienie⁵⁶, które nie wyparowało — dlatego od zawsze i w każdej chwili jest zdolny wyrazić lub posiąść wszystko, czym pragnie być lub co pragnie mieć — o ile przekaze tchnienie życia swojemu pragnieniu, aby mogło stać się żywą rzeczywistością w jego świecie.

⁵⁵ Tłumaczenie rozdziału 19; Dodatkowe źródła: E. Alexander i K. Newell: Serce świadomości. Podróż neurochirurga w świat zjawisk niewyjaśnionych.; ZNAK, Kraków 2019; s. 105 oraz artykuł: Fizyka Kwantowa: Splątanie, Zaplątanie i Nowa Świadomość, Artur Gołoś w: [HTTPS://wibracje.com.pl/czytelnia/fizyka-quantowa](https://wibracje.com.pl/czytelnia/fizyka-quantowa); dostęp: 6 lipca 2023, godz. 12:48.

⁵⁶ Tchnienie życia – tchnienie Boga, pierwiastek boży w człowieku; w Biblii człowiek jest ciałem i duszą, jednością duchowo-fizyczną; zupełnie inaczej niż filozofia, która wyraźnie rozdziela te dwie rzeczywistości człowieka

Tak, prorok Eliasza żyje wiecznie jako nieograniczona świadomość istnienia, wdowa – jako jego ograniczona świadomość istnienia i dziecko jako to, czym pragnie być.

24

Daniel w jaskini lwów

Twój Bóg, któremu tak wytrwale służysz, uratuje cię. — Księga Daniela 6:17.

Historia Daniela to historia każdego człowieka. Daniel na rozkaz króla został wyrzucony do jaskini lwów. Gdy się w niej znalazł, odwrócił się plecami do głodnych bestii; i z uwagą skierowaną ku światłu z góry modlił się do jedyne Boga. Lwy celowo głodzone na ucztę pozostały bezsilne. Zaufanie Daniela w to, że Bóg go uratuje było tak wielkie, że zdołał nie koncentrować się na lwach; a Bóg rzeczywiście przysłał swego anioła, który zamknął paszcze lwom; Dn. 6:23.

Ta historia została spisana, aby pouczyć ciebie o sztuce uwalniania od każdego problemu lub zniewolenia. Większość z nas po znalezieniu się wśród lwów, skupiłaby się właśnie na nich, nie byłaby w stanie myśleć o niczym innym jak tylko o tej strasznej okoliczności. Jednak Daniel zdołał odwrócić się do lwów plecami i spojrzeć w stronę światła, którym jest Bóg. Gdybyśmy zdołali postąpić tak jak Daniel wobec naprawdę realnego zagrożenia – głodnych lwów (biedy lub choroby, porażki lub bankructwa), gdybyśmy, tak jak Daniel, umieli skupiać uwagę na świetle, którym jest Bóg, nasze problemy szybko znalazłyby proste rozwiązania.

Na przykład, kiedy jesteś zniewolony (przez nałóg lub niekorzystne skutki własnych przekonań), żaden człowiek nie musiałby mówić tobie, że powinieneś pragnąć wolności; pragnienie wolności byłoby naturalne. Tak samo, gdybyś był chory, zadłużony lub był w jakimś innym niekorzystnym położeniu. Lwy reprezentują tutaj pozornie nierozwiązywalne sytuacje. Każdy problem automatycznie wytwarza swoje rozwiązanie w postaci pragnienia uwolnienia się od problemu. Dlatego stań plecami do problemu i skup swoją uwagę na pożądanym rozwiązaniu, już teraz czując się tak, jakbyś osiągnął już to, co pragniesz osiągnąć. Trwaj w tym przekonaniu, a przekonasz się, że twój "więzienny mur" zniknie gdy zaczniesz wyrażać to, czego istnienia jesteś świadomy.

Widziałem ludzi, beznadziejnie zadłużonych, którzy po zastosowaniu tej zasady, i w krótkim czasie pozbyli się długów; widziałem też takich którym lekarze zdiagnozowali nieuleczalną chorobę, po zastosowaniu tej zasady w niesamowicie krótkim czasie ich tzw nieuleczalna choroba zniknęła bez śladu.

Patrz na swoje pragnienia jak na wypowiedziane słowa Boga, proroctwa tego, czym jesteś w stanie stać się. Nie pytaj, czy jesteś godzien, czy nie tych pragnień. Po prostu zaakceptuj je, gdy już do ciebie przyjdą. Podziękuj za nie jak za dary. Czuj się szczęśliwym i wdzięcznym za to, że otrzymałeś te wspaniałe dary. Idź zatem w pokój swojej drogą.

Ta bezwarunkowa akceptacja pragnień jest jak rzucenie ziarna na żyzną glebę. Kiedy rzucisz swoje pragnienie w świadomość jako ziarno w glebę, czując pewność, że na pewno spełni się – na pewno spełni się, ponieważ zrobiłeś wszystko, co należało do ciebie. Zamartwianie się lub niepokoienie co do sposobu, w jaki pragnienie zostanie spełnione, jest jak wykopywanie tychże ziaren z ziemi, by sprawdzić, czy kiełkują; to wewnętrzna presja, która blokuje spełnienie pragnień.

Nie martw się ani nie przejmuj rezultatem. Rezultat przyjdzie z taką samą pewnością jak to, że dzień nastąpi po nocy. Zaufaj, a nagroda na pewno cię nie ominie.

Życie nie ma względu na osoby i niczego nie niszczy; wręcz przeciwnie – zawsze ożywia to, czego istnienia jesteś świadomy.

[Niepożądane] rzeczy znikną dopiero wtedy, gdy zmienisz swoją świadomość.

Protestuj, jeśli chcesz, nie zmieni to jednak faktu, że tylko świadomość nadaje kształt twojej rzeczywistości: otaczającym cię rzeczom i okolicznościom. Blogostan, którego szukasz, odnajdziesz tylko w świadomości, że Królestwo Niebieskie jest w tobie.

Twoja świadomość jest jedynym nieustannym kreatorem stwarzania tego co obserwujesz na tym świecie. Aby skupić uwagę na tym, czego jesteś świadomy – odseparuj umysł od ciała; podobnie jak kurczak tuż po odcięciu głowy nadal rusza się, a nawet biega, tak samo, [aktualne] okoliczności wydają się żyć przez jakiś czas po tym, jak odwrócisz od nich swoją uwagę [współcześnie nazwano to *detoksem mentalnym*].

Człowiek nie znający tego prawa, nieustannie myśli o aktualnych [niekorzystnych] okolicznościach [przekonany, że skoro to czego nie chce nadal się dzieje, to znaczy, że to prawo nie działa, nie istnieje] – właśnie w ten sposób ożywia je [reanimuje], wskrzesza. Dlatego musisz przestać karmić swoimi myślami "martwe ciała" [niechcianych okoliczności] oraz pozwolić umarłym grzebać swoich umarłych [nieświadomym pielęgnować ich niechciane okoliczności] Łk. 9:60.

Człowiek przykładający rękę do pługa Łk. 9:62 (czyli kierujący uwagę na to, czego pragnie), który spogląda wstecz, oddala się od Królestwa Niebieskiego.

Wola nieba jest zawsze wykonywana na ziemi – jesteś dzisiaj w niebie, które ustanowiłeś w sobie, i tutaj na tej ziemi objawia się twoje niebo. Królestwo Niebieskie naprawdę jest na wyciągnięcie ręki. Teraz. Utwórz nowe niebo, wejdź w nowy stan świadomości a pojawi się nowa ziemia⁵⁷.

25

Wypłyn na głęboką i zarzuć tam sieć

Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. - Jan 21:3.

[Jezus] rzekł do nich: Zarzucicie sieć po prawej stronie, a znajdziecie. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. - Jan 21:6.

⁵⁷ Tłumaczenie rozdziału 21

Rybacy [którzy mieli stać się uczniami Jezusa] przez całą noc nie złowili ani jednej ryby. Wtedy pojawia się Jezus i każe im ponownie zarzucić sieci, ale tym razem na prawą stronę – czyli przeciwną. Piotr posłuchał głosu Jezusa i zarzucił sieci zgodnie z instrukcją Jezusa. Tam, gdzie chwilę wcześniej woda była zupełnie "pusta", sieci prawie pękły z powodu ogromnej ilości złowionych ryb. Rybak łowiący bezowocnie całą noc symbolizuje usilne starania człowieka będące wysiłkiem i walką, które czyni w swojej ignorancji, aby zrealizować swoje pragnienia, tylko po to, by ostatecznie stwierdzić, że wszystkie te starania są bezowocne. Kiedy odkryje swoją świadomość bycia Jezusem i posłucha Jego głosu - pozwoli pokierować swoim *połowem* (staraniami) – czyli postąpi zgodnie z prawem – będzie poszukiwał tylko w świadomości [a nie w regułach świata fizycznego] rzeczy, których pragnie. Gdy je tam znajdzie, będzie pewien, że zostaną one przejawione w świecie formy.

Ci, którzy mieli przyjemność wędkowania, wiedzą, jakie to ekscytujące uczucie, gdy poczuje się rybę na haczyku. Złapanie ryby poprzedza zabawę z nią, a ta zabawa z kolei kończy się wyłowieniem ryby z wody.

Coś podobnego dzieje się w świadomości człowieka, gdy wędkuje w poszukiwaniu właściwej dla siebie drogi.

Wędkarze wiedzą, że jeśli chcą złapać duże ryby, muszą łowić w głębokich wodach; jeśli chcesz osiągnąć dużą jakość życia, musisz pozostawić za sobą płytkie wody usiane rafami oraz przeszkodami, i wypłynąć na głębokie, błękitne wody, gdzie żyją wielkie okazy⁵⁸. Aby złapać wysoką jakość życia, musisz wejść w głębsze i swobodniejsze stany świadomości; tylko w głębinach odnajdziesz wielkie życiowe manifestacje.

Oto prosty przepis na udane *wędkowanie*. Najpierw podejmij stanowczą decyzję co chcesz wyrazić lub zdobyć. To jest kluczowy moment. Musisz dokładnie wiedzieć, czego chcesz od życia, zanim będziesz mógł to *złować*. Po podjęciu decyzji odwróć uwagę od świata zmysłowego, od problemu i skoncentruj się na byciu poprzez spokojne powtarzanie, ale z [wczuwaniem się w wibracje słowa] "JESTEM". Gdy twoja uwaga zostanie odwrócona od świata i skupiona na JESTEM, tak że całkowicie zanurzysz się w poczuciu bycia, doświadczysz jak odpuszczasz to, co *zakotwiczało* ciebie na *miełźnie* twojego problemu; i bez wysiłku wypłyniesz na głębie.

Fenomen towarzyszący temu działaniu to uczucie rozszerzania [mentalnego].

Doswiadczasz wznoszenia i rozszerzania [w sobie], jakbyś naprawdę rósł. Nie bój się tego, ponieważ nie umrzesz dla niczego innego, jak tylko dla swoich ograniczeń.

A twoje ograniczenia umrą, gdy oddalisz od nich [swoją uwagę i myśli], ponieważ istnieją tylko w twojej świadomości.

W tej głębokiej lub rozszerzonej świadomości poczujesz się potężną, pulsującą mocą, głęboką i rytmiczną jak ocean. To odczucie rozszerzenia jest sygnałem, że znalazłeś się na głębokich błękitnych wodach, gdzie pływają duże ryby – duże pragnienia.

Założmy, że rybami, które postanowiłeś złowić, są zdrowie i wolność [emocjonalna oraz finansowa]. Zaczynaj więc wędkować w tej bezkształtnej, pulsującej głębi swojego wnętrza, szukając uprawnionych cech lub stanów świadomości, mówiąc: "JESTEM

⁵⁸ por.: Wypłyn na głębie i zarzuć sieć na połów! Łk. 5:4

zdrowy", "JESTEM wolny". Powtarzaj te twierdzenia i odczuwaj, że w istocie jesteś zdrowy i wolny, aż przekonanie, że taki jesteś, w pełni cię ogarnie.

Gdy doświadczysz tego przekonania w sobie, wszystkie wątpliwości znikną, a ty poczujesz się wolny od ograniczeń przeszłości - to jest ten moment, w którym wiesz, że "złowiłeś te ryby". Radość, która rozprzestrzenia się przez całe twoje istnienie, gdy czujesz, że jesteś już tym, czym pragnąłeś być, jest równa ekscytacji wędkarza, gdy złapie wspaniałą rybę.

Teraz nadchodzi czas na *zabawę z rybą* – powrót do świata zmysłowego. Gdy otworzysz oczy na świat dookoła siebie, przekonanie i świadomość, że jesteś zdrowy i wolny, powinny być w tobie tak zakotwiczone, że całe twoje jestestwo wibruje w podekscytowaniu. Następnie, gdy przechodzisz przez konieczny czas, który zajmie tym stanom (zdrowiu i wolności) przybranie ciała, poczujesz uniesienie, wiedząc, że niedługo to, czego nikt jeszcze nie widzi, ale ty już czujesz i wiesz, że tym jesteś, jest już *złowione*.

W momencie, gdy się tego nie spodziewasz, jeśli wiernie podążysz w swojej świadomości, zaczniesz wyrażać i posiadać to, czego jesteś świadomy – czym jesteś i co posiadasz – doświadczając jak wędkarz radości z wyłowienia wielkiej ryby.

Teraz wstań z kanapy i wyrusz na połów pełni życia, zarzucając swoje sieci na prawą stronę; na przeciwną stronę niż dotychczas⁵⁹.

26

Bądź uszami, które słyszą

"Weźcie wy sobie dobrze do serca te właśnie słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi" – Łk. 9:44.

„Niech te słowa zapadną w twoim sercu, bo Syn Człowieczy zostanie wydany w ręce ludzi”. Nie bądź jak ci, którzy mają oczy, którymi nie widzą i uszy, którymi nie słyszą. Pozwól, aby to objawienie głęboko zapadło w twoim sercu – kiedy Syn (pomysł) zostanie poczęty, człowiek na podstawie swoich fałszywych przekonań (ziemskiej logiki) próbuje wyjaśniać, dlaczego i w jaki sposób Syn wyraził się – czym dowodzi, że kompletnie niczego nie rozumie.

Gdy jedni ludzie myślą, że jakaś rzecz jest według ludzkiej logiki niemożliwa do osiągnięcia, znajdzie się ktoś, kto wbrew temu twierdzeniu osiągnie tę nieosiągalną rzecz. I wtedy ci, którzy uważali, że osiągnięcie tego jest niemożliwe zaczynają tłumaczyć [ludzką logiką], dlaczego i jak to się udało. Gdy skończą, będą tak samo daleko od prawdy, jak byli, gdy głosili, że to niemożliwe. Dopóki człowiek upatruje przyczyn wyrażania się w innych źródłach, niż w prawie mentalnym, albo który [szuka wyjaśnienia zasad praw mentalnych w świecie fizycznym] - szuka nadaremnie.

⁵⁹ Rozdział 22

Zostało powiedziane: "Ja JESTEM drogą i prawdą, i życiem"; J 14:6. "Żaden przejaw nie przychodzi do mnie, o ile go nie przyciągnę"⁶⁰ - niewielu jednak jest gotowych zaufać tym słowom. Większość ludzi woli wierzyć w przyczyny leżące poza nimi. W momencie, gdy to, co było niewidoczne, staje się widoczne, człowiek zawsze musi doszukiwać się powodu i celu pojawienia się tego. W ten sposób Syn Człowieczy (pomysł pragnący wyrazić się) stale jest prześladowany przez człowieka (poprzez tzw. zdroworozsądkowe wyjaśnienia).

Skoro już wiesz, że twoja świadomość jest jedynym źródłem wszystkich przejawionych [okoliczności oraz zachowań ludzi wobec ciebie], nie wracaj do ciemności Egiptu z jego wielobóstwem. Istnieje tylko jeden Bóg. Jedynym prawdziwym Bogiem jest właśnie twoja świadomość. "A wszyscy mieszkańcy ziemi uważani są za nic, według własnej woli postępuje z wojskiem niebieskim i z mieszkańcami ziemi. Nie ma takiego, kto by powstrzymał jego rękę i powiedział mu: Co czynisz?"; Dn 4:32. Gdyby cały świat orzekł, że pewna rzecz jest niemożliwa, a jednak stałeś się jej świadomy wbrew całemu światu, to i tak wyrazisz ją. Twoja świadomość nigdy nie pyta o zgodę na wyrażanie tego, czego istnienia jesteś świadomy. Czyni to naturalnie i bez wysiłku, wbrew ludzkiej logice i wszelkim przeciwnościom.

"Nie pozdrawiaj nikogo w drodze". To nie jest polecenie bycia bezczelnym lub nieprzyjaznym, ale przypomnienie, aby nie uznawać nikogo za przeszkodę dla swojego wyrażania się. Nikt nie może zatrzymać twojej ręki ani kwestionować twojej zdolności do wyrażania tego, czego jesteś świadomy. Nie osądzaj na podstawie pojawiających się rzeczy, "bo wszystkie one są niczym w oczach Boga". Gdy uczniowie, przez swoje osądy na podstawie fizycznych przejawów, zobaczyli chore dziecko, uznali to za problem trudniejszy do rozwiązania niż wszystkie inne, które widzieli; i dlatego nie udało im się dokonać uzdrowienia. Oceniając po fizycznych przejawieniach, zapomnieli, że wszystko jest możliwe dla Boga. Zahipnotyzowani fizyczną rzeczywistością, nie mogli poczuć naturalności zdrowia.

Jedynym sposobem, aby uniknąć takich porażek, jest nieustanne przypominanie, że twoja świadomość jest wszechmocą, wszechwiedzącą obecnością; bez pomocy z zewnątrz, ta obecność wewnątrz ciebie bez wysiłku manifestuje to, czego jesteś świadomy. Bądź zupełnie obojętny wobec dowodów zmysłów, abyś mógł poczuć naturalność twojego pragnienia, a twoje pragnienie zostanie spełnione. Odwróć się od dotychczasowych przejawień i pocuj naturalność doskonałego postrzegania wewnątrz siebie, jako wartości, w którą nigdy nie wolno wątpić. Twoje pragnienie jest rozwiązaniem twojego problemu. Kiedy pragnienie zostanie zrealizowane, problem zostaje rozwiązany.

Nie możesz siłą wyegzekwować na świecie fizycznym niczego, nawet najpotężniejszym wysiłkiem woli. Jest tylko jeden sposób, abyś mógł nakazać rzeczom, których pragniesz, pojawić się - tym sposobem jest przyjęcie świadomości tego, co pragniesz jako już istniejące. Jest ogromna różnica między poczuciem czegoś a jedynie intelektualnym zrozumieniem. Musisz bez zastrzeżeń zaakceptować fakt, że

⁶⁰ por: Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie; J 14:6; Jezus - jedyny Pośrednik (mesistes) - ukazuje nam rzeczywistość Ojca

posiadając (czując) coś w świadomości, nakazałeś temu przybrać rzeczywistą, fizyczną formę. Musisz być całkowicie przekonany o nierozzerwalnym związku między niewidzialną rzeczywistością a jej widocznym przejawem. Twoje wewnętrzne przyjęcie musi stać się intensywnym, niewzruszalnym przekonaniem, które przewyższa intelekt, całkowicie odrzucając wiarę w rzeczywistość fizyczną jako źródło wszystkiego; świat fizyczny stanowi odbicie wewnętrznego stanu świadomości. Twoje pragnienia są niewidzialnymi rzeczywistościami, które reagują tylko na polecenia Boga. Bóg nakazuje, aby niewidzialne stało się widzialne; Bóg jest Źródłem. [Zrównał się z Bogiem i nie uznał tego za grabież, aby czynić dzieła Boga. Flp 2:6-11] Weź sobie do serca następujące zdanie: STAŃ się ŚWIADOM TEGO, CZYM CHCESZ się OBJAWIĆ ŚWIATU⁶¹.

27

Jasnowidzenie - "Hrabia Monte Christo" [nowa interpretacja]

Macie oczy, a nie widzicie; macie uszy, a nie słyszycie? Jeszcze nie rozumiecie? - Mk 8:18 i 21; por Iz 6:9 n; Jr 5:21; Ez 12:2

Prawdziwe jasnowidzenie polega nie na twojej zdolności do widzenia rzeczy spoza zakresu ludzkiego wzroku, lecz na twojej zdolności do rozumienia tego, co pojmujesz sercem; [chodzi więc raczej o *jasne widzenie*].

Każdy obiekt, zarówno ożywiony, jak i nieożywiony, jest otoczony płynnym światłem, które pulsuje energią (aurą) o wiele bardziej intensywną niż te obiekty. Jednak zdolność do widzenia tej aury nie jest równa zdolności rozumienia tego, co [oznacza jej barwa czy wielkość].

Aby zilustrować to, co mam na myśli, posłużę się historią, którą zna cały świat, ale niewielu naprawdę rozumie istotę jej przekazu.

W historii "Hrabiego Monte Christo" Aleksandra Dumasa człowiek jasno widzący [umiejący rozkodowywać alegoryczne znaczenia] widzi opis życia każdego człowieka. STRESZCZENIE:

I

Edmond Dantès, młody marynarz, ma zostać kapitanem statku "Faraon" po śmierci kapitana. Przejmuje dowodzenie nad statkiem podczas sztormu, dlatego próbuje dopłynąć do bezpiecznego portu.

II

Umierający kapitan poprosił Edmunda Dantès'a o doręczenie listów przebywającemu na wyspie Elba cesarzowi Napoleonowi I, oraz o odbiór innego pisma i dostarczenie go do nieznanego mu adresata [który to adresat zostanie ujawniony w odpowiednim czasie]. Młody marynarz nie ma świadomości, że ten dokument to plan uwolnienia cesarza Napoleona z więzienia na wyspie.

III

⁶¹ Rozdział 23

Dantès zostaje aresztowany, w wyniku donosu, który napisał okrętowy buchalter, zazdrosny o jego awans. W czasie przesłuchania przed zastępcą prokuratora królewskiego de Villefortem - ten ostatni stwierdza, że adresatem listu wiezionego przez Dantèsa i uczestnikiem spisku jest jego ojciec. Aby ten fakt nie wyszedł na jaw, prokurator nakazuje uwięzienie marynarza bezterminowo i bez wyroku sądowego w zamku d'If; gdzie w sumie spędzi czternaście lat.

IV

Pewnego dnia Dantès (który stał się żywym szkieletem) słyszy pukanie w ścianę i głos osoby po drugiej stronie. W odpowiedzi na ten głos usuwa kamień i odkrywa, że to stary ksiądz Faria, który jest więziony tak długo, że nikt już nie pamięta, kiedy i dlaczego został uwięziony.

V

Stary ksiądz spędził wiele lat w więzieniu, tylko po to, by odkryć, że teraz został uwolniony aby znaleźć się w celi innego więźnia - Dantèsa. Godzi się ze swoim losem - przynajmniej ma towarzystwo. Odnajduje radość i wolność, ucząc Edmunda Dantèsa wszystkiego, co wie o tajemnicach życia [a jego śmierć] pomoże Edmundowi w ucieczce.

Dantès jest początkowo niecierpliwy, chciałby w bardzo krótkim czasie zdobyć rozległą wiedzę; ale stary ksiądz, z niezachwianą cierpliwością nabytą przez długi czas uwięzienia, pokazuje mu, jak bardzo jest niegotowy na przyjęcie tej wiedzy. Dlatego spokojnie, metodycznie i stopniowo odsłania młodemu człowiekowi tajemnice życia.

KOMENTARZ

I

Życie samo w sobie jest wzburzonym morzem, z którym człowiek walczy, starając skierować się ku spokojnej przystani.

II

W każdym człowieku tkwi tajny plan, który ma uwolnić przebywającego w nim potężnego "cesarza".

III

Człowiek w swojej próbie znalezienia bezpieczeństwa na tym świecie jest kuszony fałszywymi światełkami, takimi jak: chciwość, próżność i władza. Większość ludzi wierzy, że sława, wielkie bogactwo lub władza jest w stanie zagwarantować ochronę przed „wzburzonym morzem” życia. Dlatego starają się zdobyć te rzeczy jako gwarancję bezpieczeństwa, tylko po to, by odkryć, że w tych poszukiwaniach stopniowo traci świadomość siebie samego [a przy okazji coraz bardziej się boi, przekonując się, że gwarancje bezpieczeństwa kosztują coraz więcej wysiłku, a to jest źródłem rosnącego strachu i zagubienia]. Jeśli człowiek pokłada swoją wiarę w rzeczach świata fizycznego [zamiast w swoim sercu - w świadomości nieba w sobie], wtedy to, co obdarzył mocą swojej wiary, z czasem go zniszczy; w ten sposób staje się więźniem własnego strachu i zagubienia. [Ludzie szukają bezpieczeństwa - a bezpieczeństwo to największa iluzja, za którą się ukrywają (poprzez np gromadzenie dóbr materialnych, byciem w relacji intymnej, pracoholizm i perfekcjonizm, oraz inne z pozoru "niewinne" przyzwyczajenia), po to, aby uniknąć konieczności mierzenia się

z niepewnością życia; kiedy zaczniesz żyć w niepewności – przestaniesz wymagać pewności – strach minie.]

IV

Za murami mentalnej ciemności, człowiek jest martwy za życia. Po latach rozczarowań odwraca się od fałszywych przyjaciół i odkrywa w sobie starca – świadomość istnienia, który został uwięziony w dniu, w którym po raz pierwszy uwierzył, że aspekt fizyczny stanowi źródło wszelkiego dobrostanu, zapominając, że źródłem jest Bóg, z którym współdzieli naturę, gdyż to od Boga otrzymał "technię życia"; Rdz 2:7 [Stworzyłeś [człowieka] niewiele mniejszym od samego [Boga] - w oryginale: Elohim; Ps 8:5].

V

Stary ksiądz spędził wiele lat próbując wskrzesić swoje "martwe życie", tylko po to, by odkryć, że znalazł się w innym grobie. To jest moment, w którym godzi się ze swoim losem i postanawia odnaleźć radość i wolność, ucząc Dantèsa - to właśnie wtedy wyrusza na poszukiwanie zrozumienia życiowych tajemnic, pomagając sobie samemu uciec od "martwego życia". Dantès, na początku swojej drogi, jest niecierpliwy, chce „jednym haustem” posiąść całą wiedzę – zrozumieć wszystko na raz; ale stary ksiądz cierpliwością nabytą przez swoje długie uwięzienia, pokazuje, jak bardzo jest nieprzygotowany do przyjęcia tej wiedzy swoim niespokojnym umysłem. Dlatego stopniowo odsłania młodemu człowiekowi tajemnice. To odkrycie jest tak cudowne, że kiedy człowiek słyszy o nim po raz pierwszy, chce zrozumieć całą tajemnicę od razu. Gdy po wielu latach spędzonych w przekonaniu, że [o jego naturze – o tym, kim jest] decyduje świat fizyczny, co sprawiło, że całkowicie zapomniał o swojej prawdziwej tożsamości - jest niezdolny do przyjęcia i zrozumienia prawdy o sobie w jednym momencie – musi robić to krok po kroku. Odkrywa również, że może to robić tylko w takim stopniu, w jakim porzuca wiarę we wszystkie ludzkie przekonania.

VI

W miarę jak Dantès dojrzewa dzięki wskazówkom starego księdza, ten stary ksiądz coraz bardziej żyje w jego świadomości – w twojej świadomości. W końcu nadchodzi czas na ostatnią mądrość, która czyni zdolnym do zaufania - mądrość o wielkim skarbie ukrytym na wyspie Monte Christo. Gdy człowiek odrzuca ludzkie wartości [takie jak przekonania i uprzedzenia], przyjmuje coraz więcej światła, aż w końcu sam staje się światłem i rozpoznaje w sobie mądrość starca; JA jestem światłością świata.

VII

W tym momencie runą mury więzienia, które oddzielały go od oceanu znajdującego się tuż przy nim, zabijając starca. Strażnicy, gdy to odkrywają, owijają ciało starego księdza w całun. Kiedy odchodzą, by przynieść nosze, Dantès wykorzystuje ich nieuwagę i chowa się w całunie zmarłego. Strażnicy nieświadomi tej zamiany wrzucają Dantèsa do wody.

VIII

Człowiek odkrywa, że jego świadomość bycia, jest niewyczerpalnym skarbem wszechświata. Kiedy odkrywa to, umiera dla świata fizycznego i budzi się jako istota

duchowa. Edmond Dantès staje się hrabią Monte Christo. Człowiek staje się Chrystusem⁶².

28

Psalm Dwudziesty Trzeci

- I *Pan jest moim Pasterzem; nie brak mi niczego.*
- II *Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.*
- III *Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć.*

Ad. I:

Moja świadomość jest moim Panem i Pasterzem. To, czego jestem świadomy przejawia się w moim życiu staje się moim doświadczeniem. Dobry Pasterz – moja świadomość – nigdy nie gubi ani jednej rzeczy, ani jednej okoliczności [ani jednej owieczki], której istnienie dostrzegła. Moja świadomość – głos w gąszczu ludzkiej dezorientacji – przyzywa wszystko, czego stałem się świadomy, aby za mną podążało. Moje owce tak dobrze znają mój głos, że zawsze [bez wahania] odpowiadają na moje wezwanie; nigdy nie nadejdzie czas, kiedy przekonanie, czym JESTEM, nie odnajdzie mnie na tym świecie. Jestem otwartą bramą dla wszystkiego, co znajduje się w mojej świadomości. Moja samoświadomość jest Pasterzem mojego życia. Jeśli szukam dowodów na to, kim jestem we własnych oczach, wystarczy, że spojrzę na swoją osobistą rzeczywistość – wydarzenia i zachowania ludzi – to wszystko odzwierciedla, co sobie uświadomiłem, czyli co dopuściłem do zaistnienia. Wiedząc to, kształtuję w sobie świadomość bycia wspaniałym, miłującym, bogatym, zdrowym i każdym innym dobrostanem.

Ad. II:

Moja świadomość bycia powiększa wszystko, czego jestem świadomy, więc zawsze posiadam do dyspozycji nadmiar tego, czego istnienia jestem świadomy. Nie ma znaczenia, za kogo uważa się człowiek – obraz jego samego zawsze będzie odwzorowywany w jego świecie. Miara Pana (osąd człowieka o sobie samym) jest zawsze dobra, ubita, utrzęsiona i wypełniona ponad brzegi; Łk 6: 37-38.

Ad. III:

Nie ma potrzeby walczyć o to, kim jestem, bo wszystko, czego jestem świadomy, zostanie przyprowadzone do mnie tak łatwo, jak pasterz prowadzi swoje owce nad spokojne wody źródła.

- IV *Orzeźwia moją duszę. Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię.*
- V *Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną. Twój kij i Twoja laska są tym, co mnie pociesza.*

⁶² Rozdział 24

Ad. IV i V:

Teraz, gdy zostało mi przypominane, że JESTEM Panem i nie ma żadnego innego Boga - odzyskałem swoje królestwo. Królestwo - które zostało rozdzielone w dniu, w którym uwierzyłem w moce znajdujące się poza mną - [odzyskało swoją jedność, blask i chwałę]. Teraz, gdy wiem, że moja świadomość istnienia jest Bogiem, wykorzystam tę wiedzę świadomie, aby zrozumieć kim naprawdę jestem i podążać za tym, kim [w sercu] pragnę być.

VI *Stół dla mnie zastawiasz wobec moich przeciwników; namaszczasz mi głowę olejkami; mój kielich jest przeobfity.*

Ad. VI:

W obliczu pozornych przeciwności i konfliktu [wewnętrznego i zewnętrznego] osiągnę sukces, ponieważ będę nieustannie manifestować obfitość, której teraz stoję się świadom. Moja głowa (świadomość) będzie nadal przepełniona radością bycia Bogiem.

VII *Tak, dobroć i łaska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni mego życia i zamieszkać w domu Pańskim po najdłuższe czasy.*

Ad. VIII:

Chociaż dezorientacja i zmienne opinie ludzi próbują zwieść mnie na manowce, nie będę bał się tego zła, bo odkryłem, że kształt mojej świadomości może sprawić, że dezorientacja [rozpułynie się jak we mgle]. Postawiwszy ją w na właściwej pozycji będę, pomimo zamieszania, manifestować to, za kogo sam siebie uważam. Jestem teraz świadomy bycia dobrym i miłosiernym, znaki dobroci i miłosierdzia są zobowiązane, by ścigać mnie przez wszystkie dni mojego życia [kiedy moja świadomość bycia dobrym i miłosiernym zakorzeni się i zostanie utrwalona, wtedy wszelkie znaki dościgną mnie - a ja zamieszkać w domu (świadomości) bycia Bogiem (dobrym) na zawsze. Dom Pański to stan mentalny odpowiadający emocjom o najwyższej wibracji - transcendentnej miłości, która poszerza świadomość, która budzi do życia o najwyższej jakości w każdej sferze życia (duchowej, mentalnej, psychicznej oraz fizycznej).]

29
Ogród Getsemani

Wtedy przyszedł Jezus z nimi do ogrodu zwanego Getsemani i rzekł do uczniów: "Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił" - Mt 26,36.

Opowieść o Jezusie w Ogrodzie Getsemani jest niezwykle piękną mistyczną przypowieścią, ale człowiek nie dostrzega światła jego symboliki i błędnie interpretuje

to mistyczne zjednoczenie jako udrękę, w której Jezus *daremnie* błaga Ojca o zmianę swojego przeznaczenia. Getsemani jest Ogrodem Kreacji – miejscem w świadomości, do którego człowiek udaje się, by zrealizować swoje cele. Getsemani to słowo oznaczające *tłoczenie oliwy*: *Gat* – wyciskać, *szemane* – oleista substancja, oliwa. Opowieść o Getsemani ukazuje akt kreacji. Człowiek zawiera w sobie *oliwę* (boską zasadę: świadomość), która w akcie kreacji zostaje wyciśnięta (wyrażona) na podobieństwo samej siebie, czyli przejawia się jako stan mentalny bez pomocy z zewnątrz obiektywizuje siebie.

Ogród to specjalnie przygotowany kawałek ziemi, w której sadi się i pielęgnuje nasiona wybrane przez ogrodnika. Getsemani jest właśnie takim ogrodem – miejscem w świadomości, które obsiewasz swoimi wybranymi – precyzyjnie zdefiniowanymi celami. Wchodzisz do tego ogrodu, gdy odwracasz uwagę od świata wokół siebie i skupiasz się na swoich celach. Uczucia przeżywane przez ciebie to nasiona zawierające moc i plany samowyróżnienia. Zarodek nasiona, tak jak uczucia jest zanurzony w oleistej substancji; tkance odżywczej - bielmie (radości, wdzięcznego nastawienia umysłu). Gdy człowiek rozważa bycie i posiadanie tego, kim pragnie być i co posiadać, rozpoczyna proces wyciskania czyli duchowego aktu kreacji. Te nasiona są sadzone, gdy człowiek zatracą się w radości, świadomie czując i postrzegając siebie tym, kim wcześniej pragnął być. Wyrażone pragnienia prowadzą do zrealizowania ich. Człowiek nie może posiadać rzeczy jednocześnie pragnąc wejść w ich posiadanie. Dlatego, gdy ktoś świadomie identyfikuje się z posiadaniem upragnionej rzeczy, pragnienie zostaje zrealizowane. Podejście z nastawieniem umysłu polegającym na odczuwaniu i przyjęciu wrażenia bycia w sytuacji, w której to, czego pragnie, jest żyznym gruntem, który przyjmuje nasiono (określony cel). Nasiono (pragnienie), które zostało przyjęte przez glebę (świadomość), wzrośnie na podobieństwo stanu mentalnego człowieka, który je zasiał. Świadome twierdzenie, że jesteś tym, kim wcześniej pragnąłeś być, wzrośnie na podobieństwo twojej opinii o sobie. Tak, Getsemani to pielęgnowany ogród [twojej rzeczywistości], gdzie zdyscyplinowany człowiek idzie, by wycisnąć nasiona radości (wyrazić określone pragnienia) z samego siebie do swojego podatnego nastawienia umysłu, w którym troszczy się i pielęgnuje je w świadomości doświadczanej radości bycia już tym, kim wcześniej pragnął być. Poczuj razem z Wielkim Orodnikiem ekscytację, wiedząc, że rzeczy i jakości, których teraz nie widać, ukazać się, gdy tylko te świadome wrażenia urosną i w pełni dojrzeją. Twoja świadomość jest panem i mężem; stan świadomości, w którym przebywasz, to żona lub ukochana. Ten stan uczyniony widzialnym jest twoim synem, świadczącym o tobie, jego ojcu i matce, ponieważ twój widzialny świat jest stworzony na obraz i podobieństwo stanu świadomości, w którym żyjesz; twój świat i jego pełnia nie są niczym innym niż obiektywizacją twojej zdefiniowanej świadomości. Wiedząc, że to prawda, upewnij się, że dobrze wybierasz matkę dla swoich dzieci – czyli ten stan świadomości, w którym żyjesz, twoje własne opinie o sobie samym. Mądry człowiek wybiera swoją żonę z wielką rozważą. Rozumie, że jego dzieci odziedziczą cechy swoich rodziców, więc poświęca dużo czasu i staranności na wybór ich matki. Gdy uświadomisz sobie, że twój stan świadomości kształtuje otaczającą cię rzeczywistość, przestajesz pielęgnować w sobie uczucie strachu, wrażenie braku czy

jakiegokolwiek niepożądanego wrażenia, zwłaszcza w odniesieniu do postrzegania siebie samego. Takie niepożądane wrażenia nie przejdą przez czujny umysł – ponieważ już wiesz, że każde świadome twierdzenie musi w końcu zostać wyrażone jako stan twojego świata – otoczenia. Dlatego pozostajesz wierny swojej ukochanej, swojemu zdefiniowanemu celowi, definiując i twierdząc oraz czując siebie jako tego, kim pragniesz się wyrazić.

Zapytaj sam siebie, czy zdefiniowany cel stałby się źródłem radości i piękna, gdyby został zrealizowany. Jeśli odpowiedź jest twierdząca, możesz być pewien, że twoja narzeczona to księżniczka Izraela, córka Judy, ponieważ każdy zdefiniowany cel, który wyraża radość po zrealizowaniu, jest córką Judy, króla chwały.

Jezus zabrał na modlitwę swoich uczniów, czyli zdyscyplinowane cechy umysłu, i polecił im czuwanie podczas modlitwy, aby żadna niekorzystna myśl ani przekonanie, które mogłoby przeszkodzić w zrealizowaniu Jego pragnienia, nie mogło dostać do Jego świadomości. Naśladowanie przykładu Jezusa, który wyraźnie zdefiniował swoje pragnienia, wszedł do Ogrodu Getsemani (stanu radości) w towarzystwie swoich uczniów (zdyscyplinowanego umysłu), by zatracić się w radości realizacji. Skupienie uwagi na celu było poleceniem do czujnego i uważnego umysłu, aby obserwował i pozostał skoncentrowany. Medytując nad radością, która będzie jego udziałem, gdy zrealizuje swoje pragnienie, rozpoczął duchowy akt zasiewu nasiona – swojego zdefiniowanego pragnienia. W tym skupieniu pozostał, twierdząc i czując siebie jako tego, kim pragnął być (zanim wszedł do Getsemani), aż całe jego istnienie (świadomość) zostało obmyte oleistym potem (radością) przypominającym krew (życie) – krótko mówiąc, aż cała jego świadomość została nasączona żywą, utrzymywaną radością bycia zdefiniowanym celem. Gdy to skupienie zostanie zrealizowane, kiedy spontaniczna radość pokazuje, że przeszedłeś ze swojego poprzedniego stanu świadomości do nowej obecnej świadomości – obecna świadomość zostaje ukazana w twoim świecie.

To ukrzyżowanie [poprzedniego stanu świadomości] prowadzi do Szabatu, odpoczynku (nowego świadomego roszczenia). Zawsze istnieje przedział czasu między wrażeniem a jego wyrażeniem, między świadomym roszczeniem a jego ucieleśnieniem. Ten okres nazywa się Szabat – okres odpoczynku lub inaczej: brak wysiłku (dzień pochówku). Trwanie w świadomości bycia lub posiadania określonego stanu to celebrowanie Szabatu. Opowieść o ukrzyżowaniu oddaje to mistyczne wyciszenie, odpoczynek.

Po tym, jak Jezus zawołał: "Wypełniło się !" (i oddał ducha), został umieszczony w grobie. Tam pozostał przez cały Szabat.

Gdy zaczynasz identyfikować się ze swoim nowym stanem świadomości, tak że zaczynasz doświadczać spełnienia, wołasz "Wypełniło się!" i spoczywasz w grobie na czas, w którym twoja nowa świadomość zostanie wskrzeszona z martwych (staje się widoczną).

Wielkanoc, dzień zmartwychwstania, przypada na pierwszą niedzielę po pełni Księżyca w znaku Barana. Mistyczna przyczyna tego jest prosta. Określona rzeczywistość nie spadnie w postaci deszczu, dopóki nie osiągnie punktu nasycenia; tak samo stan, w którym przebywasz, nie wyrazi się, dopóki całość nie zostanie

w pełni nasączona świadomością, że tak jest – że wypełniło się. Twój zdefiniowany cel to stan wyobrażony, podobnie jak równik to wymagowana linia, przez którą słońce musi przejść, aby wyznaczyć początek wiosny. Ten stan, podobnie jak księżyc, nie ma własnego światła ani życia, ale odzwierciedla światło świadomości lub słońca – "Jestem światłością świata – Jestem zmartwychwstaniem i życiem". Podobnie jak Wielkanoc jest wyznaczana przez pełnię Księżyca ze słońcem w znaku Barana, tak też zmartwychwstanie twojego świadomego roszczenia jest wyznaczone przez pełnię świadomości tego roszczenia, poprzez urzeczywistnienie.

Większość ludzi nie jest w stanie wskrzeszać z martwych swoich celów, ponieważ nie trwają wiernie przy swoim na nowo zdefiniowanym stanie, aż nie osiągnie pełni [nie dojrzeje na żniwa]. Gdyby człowiek pamiętałby, że nie może być Wielkanocy ani dnia zmartwychwstania, dopóki nie nastąpi pełnia Księżyca, wiedziałby, że musi pozwolić na to, aby upragniony stan dojrzał, aż będzie gotów na wyrażenie się. Dopóki całe jego jestestwo nie zachwyci się uczuciem, że faktycznie jest tym upragnionym roszczeniem⁶³.

30

Recepta na Zwycięstwo

Każde miejsce, na które zstąpi wasza noga, Ja wam daję. - Księga Jozuego 1:3.

Większość ludzi zna historię Jozuego zdobywającego miasto Jerycho. Nie zdają sobie jednak sprawy, że ta historia jest receptą na zwycięstwo w każdych okolicznościach i pomimo wszelkich przeciwności.

Zapisano, że Jozue był uzbrojony jedynie w wiedzę, że każde miejsce, na które postawi stopę, zostanie mu dane. Pragnął zdobyć lub stanąć na terytorium miasta Jerycho, ale napotkał na przeszkody nie do pokonania - mury, które go oddzielały od miasta. Wydawało się, że Jozue nie ma szans sforsować tych olbrzymich murów i stanąć na terytorium Jerycha. Niemniej jednak motywowała go obietnica, że bez względu na przeszkody oddzielające go od pragnienia, jeśli tylko postawi na nich swoją stopę - będzie mu to dane.

Księga Jozuego mówi również, że zamiast walczyć z tą gigantyczną przeszkodą – murem, Jozue skorzystał z usług nierządnicy, Rahab, którą wysłał jako szpiega do miasta. Rahab weszła do swojego domu, który stał po środku miasta, a Jozue – zatrzymany przez mury Jerycha - zatrąbił siedem razy. Po siódmym razie mury runęły, a Jozue wkroczył do miasta z tryumfem.

Dla niewtajemniczonych ta historia jest bez sensu. Dla tego, kto postrzega ją jako opis zjawisk psychologicznych, a nie jako historyczne wydarzenie, jest jak najbardziej pouczająca; i sensowna.

Jeśli pójdziemy za przykładem Jozuego, nasze zwycięstwo stanie się równie proste. Jozue symbolizuje twój obecny stan mentalny; miasto Jerycho – twoje pragnienie, czyli zdefiniowany cel. Mury Jerycha symbolizują przeszkody między tobą

⁶³ Rozdział 26

a realizacją twoich celów. Stopa symbolizuje poznanie [odczucie]; natomiast umieszczenie podeszwy stopy na określonym miejscu – pełne zidentyfikowanie się z określonym stanem mentalnym. Rahab, szpieg i nierządnicą, to twoja zdolność do mentalnego przenoszenia świadomości w dowolne miejsce w czasie i przestrzeni. Świadomość nie zna żadnych granic. Nikt nie może cię powstrzymać od mentalnego przebywania w dowolnym stanie w wybranym przez ciebie czasie i przestrzeni. Bez względu na fizyczne przeszkody oddzielające cię od twojego celu, możesz bez wysiłku cz pomocy kogokolwiek przekroczyć czas, przestrzeń i przeszkody. A zatem, chociaż fizycznie nie jest możliwym *postawienie stopy* poznanie stanu mentalnego, to mentalnie jak najbardziej możesz *postawić stopę* na dowolnym pożądanym stanie. Mentalne postawienie stopy oznacza zamknięcie oczu po wyobrażeniu sobie miejsca lub stanu innego niż ten, w którym obecnie się znajdujesz, oraz FAKTYCZNE ODCZUWANE, że teraz znajdujesz się w pożądanym miejscu lub stanie. Możesz tak mocno poczuć realność tej sytuacji, że po otwarciu oczu dziwisz się, że fizycznie ciebie tam nie ma.

Nierządnicą, jak wiesz, daje wszystkim mężczyznom to, o co ją proszą. Rahab – nierządnicą, symbolizuje twoją nieskończoną wewnętrzną zdolność do zaakceptowania dowolnego pożądanego stanu bez względu, czy jest on korzystny czy nie. Dziś możesz zdobyć miasto Jerycho – twój sprecyzowany cel. Aby zdobyć miasto i zrealizować swoje pragnienia, musisz dokładnie stosować receptę na zwycięstwo zawartą w Księdze Jozuego.

Oto praktyczne wskazówki, jak zastosować tę receptę:

✓ Po pierwsze: zdefiniuj swój cel (ale – broń Boże – nigdy sposób, w jaki go osiągniesz), dokładnie określ, czego pragniesz, abyś miał jasny obraz tego celu w umyśle [dokładne określenie dotyczy przede wszystkim istoty, natury tego, co pragniesz osiągnąć; określenie najistotniejszych cech tegoż stanu lub rzeczy].

✓ Po drugie: odwróć uwagę od przeszkód, które oddzielają ciebie od twojego celu i skieruj swoją myśl na sam cel; po prostu przestań rozmyślać o przeszkodach, zapomnij o nich.

✓ Po trzecie: zamknij oczy i CZUJ, że już osiągnąłeś stan, którego pragniesz. Pozostań w tym stanie, dopóki nie doświadczysz całkowitej satysfakcji z tego zwycięstwa. Następnie, po prostu otwórz oczy i wróć do swojego obecnego stanu świadomości.

Ta wewnętrzna podróż do pożądanego stanu oraz reakcja całkowitej satysfakcji, jest wszystkim, co jest potrzebne do osiągnięcia całkowitego zwycięstwa. Ten zwycięski stan emocjonalny będzie realizowany pomimo wszystkich przeszkód. Ma on bowiem w sobie plan i moc wyrażania samego siebie. Od tego momentu podążaj za przykładem Jozuego, który po mentalnym przebywaniu w pożądanym stanie, doświadczył w sobie uczucia zwycięstwa i nic więcej nie uczynił, aby osiągnąć to zwycięstwo w fizycznym wymiarze, poza siedmiokrotnym zagraniem na trąbie..

Siódmy dźwięk symbolizuje siódmy dzień - czas spokoju lub odpoczynku, interwał między stanami subiektywnymi a obiektywnymi, okres radosnego oczekiwania. Ta cisza nie jest ciszą ciała, ale ciszą umysłu - doskonałą biernością, która nie jest indolencją, ale żywą ciszą wynikającą z zaufania do tego niezmiennego prawa świadomości.

Ci, którzy nie znają tego prawa lub recepty na zwycięstwo, próbując uciszać swoje umysły, udaje im się tylko zdobyć ciche napięcie, które jest niczym innym jak tłumioną niepewnością. Ale ty, który znasz to prawo, wiesz, że po uchwyceniu psychologicznego stanu, który byłby twoim, gdybyś już zwyciężył i faktycznie zidentyfikował się z nim, będziesz podążać naprzód ku fizycznej realizacji swoich pragnień. Zrobisz to bez wątpliwości czy strachu, w stanie umysłu zakotwiczonym w wiedzy o uprzednio zaaranżowanym zwycięstwie.

Nie będziesz bał się wroga, ponieważ wynik został już określony przez stan mentalny, który poprzedzał fizyczny atak wroga (przeciwności); i wszystkie siły niebios i ziemi nie mogą powstrzymać triumfu spełnienia. Pozostań w stanie psychologicznym zdefiniowanym jako twój cel, aż poczujesz dreszczyk towarzyszący zwycięstwu. Następnie, z pewnością wynikającą z wiedzy o tym prawie, obserwuj fizyczną realizację swojego celu⁶⁴.

⁶⁴ Rozdział 27 – ostatni

DODATEK N° 1:

12 cech umysłu – duchowych (pierwotnych) sił twórczych w człowieku według:
Neville'a Lancelota Goddarda⁶⁵, Josepha Murphy'ego⁶⁶ i Charles'a Sherlocka
Fillmore'a⁶⁷

Neville Goddard			Joseph Murphy			Charles Fillmore	
Lp	CECHA	OPIS	Lp	CECHA	OPIS	CECHA	OPIS
1	Szymon	Ten, który słucha głosu Boga ⁶⁸	10	Szymon	„ten, który słucha głosu Boga”, patrzysz przed siebie, otwierasz się na przewodnictwo Boga: „to twoja droga, idź tędy”	Wola	Władza wykonawcza umysłu; słucha nakazów JESTEM; buduje charakter duchowy
	Piotr	Skała – Kefas, solidna, niewzruszona wiara	2	Piotr	Niewzruszone przekonanie, że JESTEM jest Bogiem; niezachwiana wiara	Wiara	Moc umysłu powołująca do życia i nadająca kształt temu życiu; duchowe zapewnienie, że „niemożliwe” jest złudzeniem
2	Andrzej	Odwaga, wiara w siebie	1	Andrzej	„ogłądać słońce/ Boga”; duchowa percepcja, zrozumienie i duchowe oświecenie; odkrycie wewnętrznej prawdy zewnętrznych wydarzeń	Zrozumienie	Są dwa sposoby na zrozumienie. Jednym z nich jest podążanie za wskazówkami Ducha, który mieszka w sercu. Drugi – ślepo podążać naprzód i uczyć się poprzez ciężkie doświadczenie; zdolność umysłu do uświadomienia sobie mentalnych praw
3	Jakub	Sprawiedliwy, roztropny osąd	3	Jakub	Właściwy, roztropny osąd; kiedy słyszy plotkę, natychmiast ją odrzuca, a na pewno jej nie powtarza	Osąd	Duchowe rozeznanie oparte na przewodnictwie Mądrości (patrz. Mdr 8), prowadzące do zrozumienia zjawisk mentalnych, por Łk 2:19; „Chociaż bym chodził ciemną doliną, zła się nie ulknę”. Ps 23:4
4	Jan	Ucieleśnienie miłości	4	Jan	Ucieleśnienie miłości. Czy lękasz się o przyszłość? Czy jesteś nieszcześliwy? Jeśli tak, to zamiast Bogu ufasz ograniczeniom	Miłość	Wszędzie i we wszystkim widzi dobro; przynosi rozpoznanie prawdziwego siebie; prostuje wszelkie nieporozumienia (wynikające z utożsamiania się z umysłem i ego)
5	Filip	Świadomość i jej ekspresja	5	Filip	„miłośnik koni”; stanowczy a zarazem delikatny; Ta cecha umysłu czyni cię zdolnym do użycia mocy; odporność na manipulacje [świata zewnętrznego]	Moc	Człowiek jest mocą Boga w działaniu; jest to kontrola nad myślami i uczuciami; każde słowo, które wychodzi z ust człowieka, otrzymuje swój specyficzny atrybut od Boskiej mocy (J 1: Słowo stało się ciałem, zamieszkało między nami; w Nim było życie).
6	Bartłomiej	Zdolność wyobraźni	6	Bartłomiej	„syn siewcy”; zdolność do wyobrażania; jest w stanie urzeczywistnić każdą ideę, która pojawi się w umyśle	Wyobraźnia	Ta zdolność czyni wielkim, kiedy wsłuchujesz się w duszę i pozwalasz jej tworzyć.
7	Tomasz	Chroni człowieka przed odbieraniem wrażeń niezgodnych z jego naturą	7	Tomasz	„podzielony” - człowiek wątpący	Wytrwałość	Uwalnia od słabości, wzmacnia charakter; pozwala opierać się pokusom, takim jak: zwątpienie, narzekanie, kontrolowanie niekontrolowanego, słuchanie ego
8	Mateusz	Pragnienie serca jako dar z nieba	8	Mateusz	„dar od Boga” - pragnienie w tobie, szukające możliwości wyrażenia się; akceptacja tego pragnienia jest wysłuchaną modlitwą	Gorliwość	Wewnętrzny ogień duszy, który przynagla do działania; kiedy gorliwość i rozsądek współpracują ze sobą, możesz osiągnąć wielkie rzeczy; życie bez zapалу i pasji to iluzja życia.

⁶⁵ Patrz rozdział 18 niniejszej książki

⁶⁶ Mądrość Księgi Hioba.

⁶⁷ Dynamics for Living

⁶⁸ Imię Szymon pochodzi od hebrajskiego czasownika „słuchać” i oznacza: „jahwe wysłuchał”; N. Goddard oraz J. Murphy zinterpretowali znaczenie tego imienia „na odwrót” - ale czy fałszywie? Skoro mówimy o właściwościach umysłu a nie postaci biblijnej – taka interpretacja może być jak najbardziej słuszna.

10	*Tadeusz *Jakub syn Alfeusza	*Uwielbienie i dziękczynienie, wdzięczność *dar wnikliwości i uporządkowany umysł	12	Jezus ⁶⁹ Chrystus ⁷⁰	Odkrycie, kim naprawdę jesteś; ekspresja Boga na świecie	Życie	Tchnienie Boga – poczucie obfitości, dobrobytu, wytarczalności
11	Szymon z Kaann	Świadomość obfitości życia, zdolny do wysłuchania TYLKO dobrych wieści (dobrej nowiny)	9	Tadeusz	„gorące serce” - stan radości	Harmonia – wewnętrzny pokój	Jeśli zagości w twoich myślach, zapanuje ład w twoich sprawach w jedności z uniwersalną harmonią; nigdy nie osiągniesz harmonii, dopóki nie dowiesz się KIM jesteś
12	Judasz	Człowiek musi usunąć ze świadomości swoje fałszywe JA	11	Judasz	Ograniczenia – piętno świata fizycznego w każdym z nas; niemożność zaspokojenia wszystkich pragnień jest przyczyną frustracji; dzięki problemom i przeszkodom odkrywasz w sobie Jezusa - JESTEM	Wyrzekanie się	Porzucanie starych, niekorzystnych schematów myślowych, aby zrobić miejsce w świadomości na nowe; także: pozbywanie się ze świadomości uprzedzeń, osądów, urazów, gorzycy itp.

⁶⁹ Jezus – hebr. *Jehoszua*; *Jeho* – część imienia Boga JHWH i czasownik *jasza* (wybawiać, uratować, zbawiać). Forma skrócona *Jeszua* (forma spokrewniona z rzeczownikiem *jeszua* – ocalenie, wybawienie, ratunek) – zatem – przyzywając imienia Jezusa wołamy od razu Jego ratunku. Z imieniem Jezus związana jest m.in. moc czynienia cudów, wyrzucania złych duchów oraz skuteczność modlitwy

⁷⁰ Chrystus – nie jest imieniem lecz tytułem i oznacza: *mesjasz*, *pomazaniec*

oryginalny SPIS TREŚCI:

- Rozdział 1: **Zanim Abraham stał się**
- Rozdział 2: **Ty decydujesz**
- Rozdział 3: **Reguła prawdy**
- Rozdział 4: **Kogo szukacie?**
- Rozdział 5: **Kim jestem?**
- Rozdział 6: **JESTEM NIM**
- Rozdział 7: **Bądź wola Twoja**
- Rozdział 8: **I NIE MA POZA MNĄ INNEGO BOGA**
- Rozdział 9: **Kamień węgielny**
- Rozdział 10: **Temu, kto ma...**
- Rozdział 11: **Boże Narodzenie**
- Rozdział 12: **Ukrzyżowanie i zmartwychwstanie**
- Rozdział 13: **Oto stoję u drzwi twoich i kołaczę**
- Rozdział 14: **Obrzezanie**
- Rozdział 15: **Okres czasu**
- Rozdział 16: **Jeden Bóg w trzech osobach**
- Rozdział 17: **Modlitwa**
- Rozdział 18: **12 uczniów – 12 cech umysłu**
- Rozdział 19: **Pulsujący ocean światła**
- Rozdział 20: **Tchnienie życia**
- Rozdział 21: **Daniel w jaskini lwów**
- Rozdział 22: **Wypłyn na głębie i zarzuć tam sieci**
- Rozdział 23: **Bądź uszami, które słyszą**

Rozdział 24: **Jasnowidzenie - „Hrabia Monte Christo” nowa interpretacja**

Rozdział 25: **Psalm dwudziesty trzeci**

Rozdział 26: **Ogród Getsemani**

Rozdział 27: **Recepta na zwycięstwo**